



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Nowy Czas : tygodnik polityczny.

Liczba stron oryginału

48

Liczba plików skanów

48

Liczba plików publikacji

51

Sygnatura/numer zespołu

CZ III 00448

Data wydania oryginału

1912

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków PW Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+

Digitalizacja



CZ 448/1812

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę.

Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Goleiszowie.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji „Nowego Czasu“ w Goleiszowie albo w księgarni Meyera i Raschki albo u p. Buzka w Cieszynie.

Wydawcy:

ks. Paweł Broda, ewangelicki proboszcz w Goleiszowie,

ks. Jerzy Mrowiec, ewangelicki proboszcz w Wiśle.

Przedpłata całoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza drobnego, w razie kilkorazowego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia ćwierć-, pół- i całoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę uskutecznić można w administracji w Goleiszowie albo u p. Buzka w Cieszynie. Reklamacje nieopłacone wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 11.

Goleiszów, 17. marca 1912.

Rocznik XXXV

Przesilenie ministeryalne na Węgrzech.

Węgierski prezydent ministrów hrabia Khuen-Hedervary podał się do dymisji. Wpadł bowiem w kolizję z koroną i rządem austriackim w sprawie rezerwistów. Nie może cofnąć rezolucji, którą był ułożył z partją Koszuthowców w tym celu, aby ograniczyć prawo koronne do powołania rezerwistów pod broń a dlatego sam się musi wycofać.

Cesarz przed dwoma laty powołał hr. Khuena na węgierskiego prezydenta ministrów i powierzył mu przeprowadzenie nowych wyborów do Sejmu węgierskiego. Do chwili jego powołania panował wielki chaos we Węgrzech. Węgry domagali się samodzielnego banku węgierskiego, madyaryzacji wojska i innych przywilejów a ponieważ się cesarz na to nie zgadzał, przyszło tam do zamętu politycznego. Dopiero hr. Khuen uspokoił umysły. Założył nową partję, tak zwaną narodową partję pracy, ta uzyskała potężną większość przy wyborach i hr. Khuen stał się panem sytuacji, aż przed 9 miesiącami w Sejmie węgierskim stawiono na porządku dziennym nową ustawę wojskową z dwuletnią służbą wojskową i podwyższeniem rekruta, oraz reformę wojskowej pro-

cedury karnej. W tej chwili partja Justha rozpoczęła obstrukcję, do której się przyłączyła partja Koszuthowców. Ta obstrukcja trwała aż dotąd.

Partja Justha wydała hasło: »Bez reformy wyborczej do Sejmu niema reformy wojskowej«, a ponieważ żaden rząd węgierski nie spieszy się z uchwaleniem nowej ustawy wyborczej, obawiając się przewagi posłów Niemadziarów w Sejmie, dlatego obstrukcja przeciąga się aż do ostatnich tygodni. Prezydent ministrów hr. Khuen nie uważał za potrzebne, na początku nowej sesji sejmowej przeprowadzić zmianę regulaminu Izby w tym kierunku, aby zapobiedz panoszeniu się obstrukcji, a gdy obstrukcja wybuchła, nie chciał jej stłumić gwałtownym sposobem, dlatego stanęła wszystka praca parlamentarna we Węgrzech. Obstrukcja nie dopuściła do żadnych obrad normalnych w Sejmie.

W ostatnich tygodniach udało się hrabiemu Khuen zawrzeć ugodę i pokój z partją Koszuthowców a hr. Khuen spodziewał się, że pojednawszy się z Koszuthowcami pozyska też i partję Justa, zesłabioną przez wystąpienie Koszuthowców. Pojednanie z partją Koszutha przyszło do skutku przez ułożenie rezolucji w sprawie powołania rezerwistów.

Było to w roku 1905. Sejm węgierski z powodu obstrukcji nie uchwalił rekruta. I cóż zrobiła korona?

Dźwięk wieczorny.

Przez pastora Ewalda Dresbach w Halfer w Westfalii, przekład M. K.
(Durch des Tages Mühen und Plagen.)

Przez dnia tego trudy, męki,
Byłem noszon od twej ręki,
Ojcze, Synu z Duchem wraz;
Przyjm dziecięce myśli moje
W podziękę za dobroć twoją,
Boże, co cześć zewsząd masz!

Czem ja jestem, nad czem władam,
To ja z łaski twej posiadam,
Bez ciebie trudny mój dział;
Racz dać dalej co potrzeba,
Spuść błogosławieństwo z nieba,
Abyś u mnie cześć twą miał.

By wzrastały dobre dzieła
Daj ochoty, niech twa siła
Odpiera nawałę złą!
Spraw, w dolegliwościach stałem

Chrześcijaństwo w świecie całym,
Poprowadź go drogą twą!

Daj się za poznane grzechy
Przebłagać, użyć pociechy,
Boś miłością pełną ty!
Ody wśród serca człowieczego
Będzie tchnienie ducha twego,
Sam w cierpieniach otrzész łzy.

Podnieś twoje wierne ręce,
Chroń mnie w każdej życia męce,
Odwróć wszelką troskę w dal;
Nad wszystkimi w nędznym stanie
Miej ojcowskie zmiłowanie,
Wspierając, kojąc ich żal!

Prowadź mnie przez noc i zgrozy
Ku zielonej paszy bożej,
Gdzie krynicy żywy trysk;
Z tobą zmierzam, Zbawicielu,
Do mojego życia celu,
Bo śmierć moja to mój zysk.

Aby utrzymać pułki wojskowe w kompletnym stanie, zatrzymano we Węgrzech żołnierzy z 3. roku służby wojskowej w dalszej służbie, powołano też pod broń rezerwistów. Korona miała do takiego kroku prawo na podstawie ustawy wojskowej z roku 1888 § 43. Atoli to zarządzenie korony wywołało w Węgrzech wielkie rozdrażnienie, okazało bezsilność parlamentu węgierskiego w sprawach wojskowych i od tego czasu spekulowały stronnictwa węgierskie, jakoby odebrać lub okroić to prawo koronie. § 43. tej ustawy wojskowej nie można było znieść, bo się na to nie zgodził ani rząd węgierski ani korona. Cóż tedy robi hr. Khuen? Ułożył rezolucję, którą miał uchwalić Sejm węgierski, a która zawiera w sobie to tłumaczenie, że korona nie może zatrzymać żołnierzy i powołać rezerwistów do nadzwyczajnej służby, jeśli: 1. Sejm został odroczony lub rozwiązany; 2. jeśli Sejm kontyngent rekrutów odrzucił; 3. jeśli rząd ustawy o kontyngencie rekrutów wcale nie przedłożył.

Ta rezolucja nie miała na celu, znieść § 43. ustawy wojskowej, tylko zapobiedz podobnemu powoływaniu rezerwistów jak w roku 1905.

Koszuthowcy oświadczyli, że jeśli powyższa rezolucja będzie uchwalona, oni odstąpią od obstrukcji. Hr. Khuen już tryumfował, atoli zawczas, bo rząd austriacki założył swe weto. Po uchwale rezolucji węgierskiej mogłoby przyjść do tego, żeby austriaccy rezerwiści byli powołani a musieliby interweniować nawet we Węgrzech podczas jakich zakłóceń a rezerwa węgierska byłaby wolną. Wogóle okazuje się, że partya wojskowa nie chce ustawy wojskowej z dwuletnią służbą wojskową, ale dąży tylko do podwyższenia rekruta o 33.000 ludzi więcej a obiecuje, że 11.000 żołnierzy będzie przed upływem trzeciego roku służby rocznie uwolnionych.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. (Przybycie przyszłego następcy tronu.) Dnia 18. b. m. przybędzie do Cieszyna c. k. wysokość arcyksiążę Karol Franciszek Józef na czele pułku dragonów, znajdującego się w drodze do nowego garnizonu w Kołomei i arcyksiążę tu zabawi przez 3 dni. Na ten czas ma też przyjechać do Cieszyna małżonka jego, c. k. wysokość arcyksiężna Zita.

Cieszyn. (Zabójstwo i rabunek przed sądem przysięgłych.) Dnia 4. b. m. rozpoczęła się pierwsza tegoroczna sesja sądu przysięgłych w Cieszynie. Przed południem zasądzono na podstawie werdyktu przysięgłych robotnika fabrycznego Pawła Odrę z Niemieckiej Lutyni, liczącego lat 27, na 3½ lat ciężkiego więzienia, zaostrego ćwierćrocznie postem,

Kotki z wierzby.

Przez pastora Ewalda Dresbach w Halver w Westfalii, przekład M. K.

(Weidenkätzchen tief im Thale.)

Kotki z wierzby na dolinie,
Gdzie potok szemrze wśród skał,
Czy ku słonecznej krainie
Zwracacie tak wczesny strzał?

Tam na górnej wysokości
Leży jeszcze śnieg i lód;
Tu wiosenne tchnienie gości,
Przez zimowy wieje chłód.

Witam was, zwiastuny wiosny!
Biorę w dom pęk kotków z was:
Złoty bazi puch rozkoszny
Pędzi zimę precz od nas!

MOJA STARA

świadość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane liliomleczne mydło ze znakiem »konieczek« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawatek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumeryi i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

za zbrodnię zabójstwa. Dnia 29. listopada z. r. był obwiniony w gospodzie Kolaczka w Niemieckiej Lutyni przy muzyce weselnej i tam zainicjonował kłótnię z robotnikiem Hanusek. A gdy Hanusek z drugim robotnikiem, mianowicie z Piniurem i parobkiem Kiromaszek opuścił gospodę, rzucił się na nich Odra, przebił nożem Piniurowi żyły główne szyi, tak, że Piniur na miejscu skonał. Po południu zasądzono robotników Walentyna Piechowicza i Jana Raude, obaj górnicy z Polskiej Ostrawy na 3 lata względnie 13 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię rabunku. Obaj obwinieni napadli dnia 23. grudnia z. r. wieczorem na robotnika Rongai, bili pięściami, rzucili na ziemię i zrabowali mu zegarek z łańcuszkiem, pierścień i gotówkę w wysokości 10 K.

Cieszyn. (Podpalacz uniewiniony.) Dnia 5. b. m. traktowano przed sądem przysięgłych zbrodnię 15 lat liczącego pasterza Józefa Chmiela z Ropicy, który ze zemsty za to, iż go jego gospodarz Józef Podgojski w Ropicy za nieposłuszeństwo i gnuśność skazał, domostwo Podgojskiego podpalił. Młody zbrodniarz przyznał się, że rano dnia 11. listopada z. m. podpalił w szopie suche liście i ogień ogarnął zabudowania gospodarcze i dom tak, że tylko gołe mury pozostały, atoli bydło wyratowano. Przysięgli pod wrażeniem zręcznej i wyśmienitej mowy adwokata dra Müllera oświadczyli się 6 głosami za winą a 6 głosami za uwolnienie i sąd uwolnił obwinionego.

Cieszyn. (Skazanie na śmierć przez powieszenie.) Dnia 6. b. m. stawiono przed sąd przysięgłych służącą Annę Ferdecki, urodzoną 20. lipca 1888 w Brennej a służącą w Pogwizdowie. Dnia 1. grudnia z. r. porodziła drugie nieślubne dziecko, które ochrzczono na imię Edward, ale dnia 16. grudnia z. r. zakopła je na polu w Pogwizdowie w jednej bruzdzie, przykryła ziemią, aby się na ten sposób pozbyć wszystkiej troski o dziecko. Oskarżona o zbrodnię pospolitego morderstwa poszła następnie do Cieszyna do szpitala Elżbietanek, aby tam znaleźć pomoc na bole nogi i stąd udała się do służby. Gdy zauważono, że dziecko Ferdeckowej bez śladu się straciło a żandarm wypytywał matkę morderczynię, ona przyznała się do popełnionej zbrodni i pokazała miejsce, gdzie dziecko zakopane leżało, 15 cm pod ziemią. Tego samego dnia, gdy Anna Ferdecki dziecko zakopła, spotkała ją na drodze jej własna siostra a na jej zapytanie, gdzie ma dziecko, odpowiedziała oskarżona, że tam, gdzie należy. Przysięgli uznali ją za winną morderstwa a sąd skazał na śmierć przez powieszenie. Obrońca dr. Opalski wniósł zażalenie nieważności.

Cieszyn. (Morderstwo albo zabójstwo.) Dnia 17. października 1911 znalazł arcyks. gajowy Franciszek Orzechowski w lesie w Bukowcu niedaleko gospody »pod bukowską kępą« człowieka, wiszącego

na drzewie. Gdy na uwiadomienie przybyła żandarmeria, obieszony już leżał w dole a rzemienia nie było. Skonstatowano, że zamordowany nazywał się Jan Kamiński, liczył lat 30, byłto człowiek pilny i porządny a mordercą jego to pijak i zawadyak Kazimierz Zawada. Aż do chwili procesu zapierał się Zawada zbrodni, dopiero podczas sądu przyznał się, że się pogniewał na Kamińskiego, iż długo spoczywa, uderzył nogą jemu do brzuchu i szedł dalej. Ale za chwilę wrócił się, aby widzieć, co się z Kamińskim stało. Widząc że nie żyje, powiesił go, aby myślaro, że się Kamiński obiesił a aby kto inny nie zabrał gotówki, wynoszącej 7 K, sam Zawada ją zabrał. Chociaż można przypuszczać, że tu wykonane zostało morderstwo rabunkowe, t. j. naumyślne, z góry planowane zabójstwo, przysięgli jednakowoż zawyrokowali, że się tu tylko rozchodzi o zabójstwo nieplanowane i sąd skazał Zawadę na 4 lata ciężkiego więzienia, zastrzonego postem.

Cieszyn. (Zniesienie wyroku śmierci.) Na przeszłorocznej sesji skazał sąd na podstawie werdyktu przysięgłych służącą Annę Pyka, pochodzącą z Galicyi, na śmierć przez powieszenie, iż swe dziecię nieślubne, liczące dwa miesiące, rzuciła do Ostrawicy, aby się go pozbyć. Anna Pyka chciała to dziecię umieścić w domu obcym, ale żądano za pielegnowanie bardzo wysoką sumę. Z powodu dziecięcia nie mogła znaleźć właściwej służby, dlatego postanowiła dziecię utopić. A gdy dnia 4. marca z. r. była na moście Ostrawicy a właśnie kolej elektryczna przejeżdżała, wtenczas ścisła po raz ostatni swe dziecię i rzuciła do wody, gdzie je na piasku martwe znaleziono. Sąd zaskarżył obwinioną o zbrodnię zabicia dziecięcia przez ściśnienie głowy i piersi przysięgli zaś wykluczyli przypuszczenie, że dziecię już w rękach matki przez ściśnienie umarło, ale że zginęło w wodzie a przysięgli też w liczbie 5 zawyrokowali, że matka działała pod wpływem nieprzewidywanego przymusu umysłowego i uniewinnili przysięgli, że w takim razie będzie wolna od zbrodni morderstwa. Atoli do uwolnienia zasądzonej brakowało jeszcze jednego głosu t. j. połowę wszystkich głosów. Gdy obrońca wniósł zażalenie nieważności, skasował Trybunał kasacyjny wyrok śmierci i dał wskazówkę, że prawdopodobnie Anna Pyka, chcąc dziecię rzucić do wody, w swem roztargnieniu tak mimowoli ścisła dziecię, że jej w rękach zmarło a rzucenie zmarłego dziecięcia nie może być morderstwem, gdyż mordu nie można dokonać nad nieżywym. Sąd przysięgłych uznał Annę Pykę za niewinną i sąd ją uwolnił.

Cieszyn. (Udzielenie stypendyum.) Śląska krajowa Rada szkolna udzieliła na rok 1912 stypendyum hrabiego Larischa dla nauczycieli prowizorycznemu nauczycielowi i kierownikowi w Brennej Maksymilianowi Gröbl.

Cieszyn. (Z towarzystwa górniczego i hutniczego.) Na dniu 4. b. m. odbyło się we Wiedniu posiedzenie bilansowe austr. Towarzystwa górniczego i hutniczego, posiadającego też swoje huty i kopalnie na Śląsku. Zamknięcie rachunkowe wykazało na rok 1911 zysk we wysokości 9,897.124 K, wobec 7,282.424 K z roku 1910. Dywidenda wynosi 52 K albo 13% przeciw 44 K albo 11% z przeszłego roku.

Cieszyn. (Synowie przeciw ojcu i matce.) Dnia 8. b. m. stawiono przed sąd przysięgłych gór-

nika Jana Vojtoviča z Piotwałdu, liczącego 19 lat, waganta niepoprawnego. Gdy się po dłuższym czasie nieobecności, dnia 6. stycznia b. r. wrócił znowu do domu ojca, Teodora Vojtoviča, zażądał ojciec od niego, aby szedł do roboty. Ponieważ Jan Vojtovič nie chciał iść do roboty, przyszło do sprzeczki, syn rzucił się na ojca i wyciągnawszy nóż, skaleczył ciężko ojca, pozbawiwszy go prawego oka. Syna zasądzono na 2½ lat ciężkiego więzienia, zastrzonego co ćwierć roku postem i ciemnicą w rocznicę zbrodni. — Na tym samym dniu skazano nadziennika Karola Rusnioka z Ropicy na 4 lata ciężkiego więzienia, zastrzonego postem co ćwierć roku i ciemnicą w rocznicę zbrodni. On stracił podczas sprzeczki swoją matkę Maryannę Rusnok, ponownie wydaną za Niedobę, liczącą lat 70, po schodach do piwnicy, ona rozbiła sobie głowę i została w piwnicy, a gdy ją dnia 15. października z. r. wydobyto z piwnicy, już były zwłoki zupełnie od szczurów pogryzione.

Cieszyn. (Nadanie przynależności.) Prawo przynależności do miasta Cieszyna nadano następującym osobom: Arcyks. forstmajstrowi Zarda za złożeniem 50 K taksy. Na podstawie 10letniego pobytu wyrobili sobie prawo przynależności następujący: Andrzej Kozok, Jan Grycz, Jerzy Mikler, August Kopiczek, Piotr Sumera, Zuzanna Nowak, Ewa Kotula, Paweł Tomiczek, Anna Janeczko, Karol Schwarz, Jan Bialek, Franciszek Etzler, Jan Bartosik, Paweł Bardon, Helena Worlinek i Izidor Löwy.

Sibica. (Polacy przeciw polskiej szkole.) Sibicki Wydział gminny uchwalił dnia 6. lutego b. r., obok nowej, niemieckiej szkoły zostawić dotychczasową polską szkołę, a w razie potrzeby ją rozszerzyć na więcejklasową. A cóż się dzieje? Narodowo-polscy członkowie Wydziału gminnego głosują przeciw tej uchwale, która przeszła głosami niemieckich i niemiecko-przychylnych członków Wydziału. Dnia 4. b. m. znowu się odbywa posiedzenie Wydziału, a oto narodo-wopolscy członkowie Wydziału, a na ich czele wódz Stonawski domagają się zniesienia uchwały z dnia 6. przeszłego miesiąca. Było wiele hałasu, ale zostało przy uchwale dawnej. A co za przyczyna, że sami narodowcy głosują przeciw polskiej szkole? Podobno się obawiają, że do tej szkoły polskiej mało ich dzieci do nauki posyłać będzie, wszystko zaś będzie woleć szkołę, w której się będzie można lepiej nauczyć po niemiecku. »Silesia« podaje jeszcze inną przyczynę opozycji, a zwłaszcza, że narodowcy chcą być męczennikami, aby krzyżeć, że się gwałt dzieje, aby wyciągać pieniądze z kieszeń Galicyanów i Warszawiaków. Narodowcy nie chcą zgody, ale chcą hecować, ludzi zawsze trzymać w rozognieniu, dlatego nie chcą pokojowego załatwienia sprawy szkolnej w Sibicy.

Frydek. (Zaprzysiężenie burmistrza.) W czwartek, dnia 7. b. m., odbyło się uroczyste wprowadzenie burmistrza Józefa Pawlika, po raz trzeci wybranego, do dalszego urzędowania. Przybył autemobilem prezydent krajowy hr. Coudenhove w towarzystwie sekretarza prezydyalnego dra Grosa. Najprzód poszedł na nabożeństwo do kościoła katolickiego, potem przedsięwziął zaprzysiężenie burmistrza. W swej przemowie podniósł prezydent krajowy zasługi burmistrza około dobra miasta przez wybudowanie wodociągów, szpitala epidemicznego, kanalizację i punktualne załatwienie agend. Burmistrz podniósł, że przed 42 laty cesarz potwierdził statut

Dobry apetyt!

Zdrowy żołądek mamy, a żadnego gniecienia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigułek rabarbarowych Feller z marką »Elsapillen«. Mówimy Wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie, skutkują przeciw kurczom i też krew polepszają. 6 pudełek franko 4 korony. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stübicy, Elsaplatz Nr. 260. Kroacya.

gminny dla miasta Frydku, podziękował prezydentowi za przybycie i zakończył mowę trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Nastąpiło przedstawienie obecnych gości, między innem ks. ks. Kulisz i Buzka. Prezydent krajowy zwiedzał potem różne zakłady miasta, szpital epidemiczny, składnicę stacyi ratunkowej, fabryki i odwiedził też kościół ewangelicki, podziwiając jego piękne położenie, górujące nad miastem. U bramy kościoła przyjęli prezydenta ks. ks. Kulisz i Buzek i całe prezbyterstwo z kuratorem Wojnarem na czele, prezydent oglądał piękną budowę kościoła, przedstawiono mu budowniczego Pohla, który plany ułożył, i tu stąd udał się prezydent na odwiedzinę innych urzędów miasta. Odwiedziny zakończyły się bankietem, danym przez miasto na cześć prezydenta krajowego.

Goleszów. (Pożary.) Przed dwoma tygodniami zostaliśmy niemiło zaskoczeni pożarami. W środę o godzinie 11. w nocy wybuchł ogień w stodole Jana Pasternego, położony zbrodniczą ręką. Przy silnym wietrze groziło niebezpieczeństwo sąsiedztwu. Na szczęście przybyły prędko na miejsce pożaru strażę ogniową, gminna i fabryczna, i ich usiłowaniom udało się pożar zlokalizować. Jeszcze się zapasy słomy i siana paliły a tu po drugi raz odezwał się sygnał z fabryki pożar na innem miejscu zapowiadający. Zaczęła się palić stodoła arcyksiążęca, którą po przeszłorocznym pożarze na nowo zbudowano. Ogień stłumiono. W niedzielę następną spłonęła fabryka Charwota niedaleko dworcu położona. Te pożary — mieliśmy ich dotąd w przeciągu 3 lat aż 23 — nie mało zaniepokoiły gminę. Nie można przyjąć na tropy nikczemnego zbrodniarza, wtrącającego rodziny w nieszczęście i strachem całą gminę napętlającego.

Opawa. (Mianowania w szkolnictwie.) Zamianowano nauczyciela Jana Pustówkę definitywnym nauczycielem starszym na 4 klasowej szkole ludowej II. w Górnym Międzyrzeczu; nauczyciela prowizorycznego Jana Matuszyńskiego definitywnym nauczycielem i kierownikiem na jednoklasowej szkole we Wiślicy.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń. (Z Izby posłów.) Dnia 5. b. m. zebrała się Izba poselska znowu na posiedzenie. Prezydent Izby Sylwester wspominał na początku o zaślubinach arcyksiężnej Izabeli z księciem bawarskim, o dyamentowych godach arcyksięcia Rainera i wyraził współczucie z powodu śmierci hr. Aehrenthala. Odbywały się rozprawy o drożyznie, o kartelach, o upaństwowieniu kopalń i innych przedsiębiorstwach, atoli nic stanowczego nie uchwalono. Prezydent ministrów odpowiedział na interpelację w sprawie Rezolucyi węgierskiej co do powołania rezerwistów, podkreślając potrzebę zachowania niezmiennego § 43. ustawy wojskowej. Konwent seniorów uchwalił, aby Izba po załatwieniu dyskusyi drożyznianej przystąpiła do pierwszego czytania ustawy wojskowej.

Berlin. (Definitywne prezydium parlamentu niemieckiego.) W parlamencie niemieckim dokonano definitywnego wyboru prezydenta Izby i dwóch wiceprezydentów. Dotychczasowy, prowizorycznie wybrany prezydent Kaempf z wolnomyślniej partii ludowej otrzymał z liczby oddanych 383 głosów 192 głosy, Spahn centrowiec 187 głosów. Wybrany prezydentem Kaempf, który wybór przyjął. Pierwszym wiceprezydentem wybrano Paaschego, narodowego liberała 197 głosami; Scheidemann, socjalny demokrat, otrzymał 125 głosów. Drugim wice-

prezydentem wybrano Dovego z postępowej partii ludowej 209 głosami; Scheidemann (soc. dem.) otrzymał 107 głosów. W prezydium nie będzie więc zasiadał socjalista a nie wybrano socjalistę z tego powodu, iż nie chce wykonać zobowiązań Izby wobec dworu.

Berlin. (Para carska w Niemczech.) W roku 1910 przebywała rosyjska para carska w Hesyi, skąd pochodzi carowa, aby tam zażywać kuracyi z powodu wielkiego zdenerwowania. I obecnie donoszą gazety z Petersburga, że wysłano już pełnomocników do Hessyi, celem poczynienia przygotowań na zamku Friedberg, dla pobytu pary carskiej. Podróż pary carskiej do Friedbergu ma bardzo ważne znaczenie polityczne, ponieważ po drodze wstąpi para carska do Austrii i odwiedzi cesarza Franciszka Józefa.

Rzym. (Wojna włosko-turecka.) Na miejsce nagle zmarłego admirała floty włoskiej d'Aubry zamianowano obecnie dowódcą floty kontradmirała Farayelli. Zdaje się, że flota włoska przygotowuje nowe bombardowania w portach tureckich. Donoszą z Rzymu, że ambasadorowie Francyi, Anglii, Rosyi, Niemiec i Austro-Węgier zjawili się w ministerstwie spraw zagranicznych, aby poczynić kroki w sprawie pokojowej. Każdy z ambasadorów przybył osobno, tak, że krok ten nie miał formalnie charakteru kolektywnego. Celem tej interwencji było wyśledzenie, jakie jest maximum koncesyi, które rząd włoski byłby gotów poczynić za zawarcie pokoju. Zapewniają jednak, że rząd włoski dotąd nie zmienił swojego stanowiska i ob staje przy bezwarunkowym uznaniu zwierzchnictwa Włoch nad Tripolitanią i Cyrenajką, które we Włoszech nazywają się obecnie Libią.

Anglia. (Strejk górników i robotników.) Wielki strejk, który już objął blisko 2 miliony robotników, trwa w dalszym ciągu. Jedni strejkują wedle umowy, drudzy przymusowo, gdyż wskutek braku węgla stanęły fabryki, ruch przemysłowy i handlowy się zmniejsza. Nie tylko węgle podróżowały, ale wszystkie inne artykuły żywności, tak że familie robotników same się skazują na wygłodzenie. Fundusz strejkowy wynosi wprawdzie 55 milionów franków, atoli wobec tak wysokiej liczby strejkujących traci na znaczeniu. Robotnicy nie tylko żądają oznaczenia minimum płacy, ale uparli się, aby te płace minimalne ujęto w pewną skalę wedle rejonów kopalnianych i tę skalę w drodze ustawodawczej ustalono. Ponieważ to tylko byli szkoccy i walejscy właściciele kopalń, którzy się nie chcieli zgodzić na ustanowienie minimum płacy, lepiej byłoby zrobili górnicy, gdyby tylko w Szkocyi i Walii byli strejk urządzili, niż że teraz zamiast 350.000 górników, strejkują ich o jeden milion więcej.

Różne wiadomości.

Sofia. (Uroczystości na dworze.) Bułgarska rodzina królewska, na której czele stoi król Ferdynand, i cała Bułgaria obchodzili dnia 2. z. m. i w następne dni uroczystość ogłoszenia pełnoletności następcy tronu bułgarskiego, księcia Borysa, syna króla Ferdynanda. Do katedry, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo, przybyli obok rodziny królewskiej obcy książęta, ciała dyplomatyczne, ministrowie, generałowie i różne misye. Po nabożeństwie książę Borys złożył przysięgę i otrzymał order Cyryla i Metodego. Z pośród epizodów uroczystości zwróciło powszechną uwagę wręczenie przez wielkiego ks. Andrzeja imieniem cara upominku królowi Ferdynandowi i szabli ks. Borysowi. W przemowie

wielki ks. Andrzej dał wyraz miłości, którą car od-
czuwa dla narodu bułgarskiego, tudzież przywiązaniu
jego do dynastji bułgarskiej. Zwróciwszy się do ks.
Borysa, wręczył mu szablę, podnosząc, że jest ona
symbolem braterstwa broni pomiędzy Rosją a Buł-
garią. W odpowiedzi oświadczył król Ferdynand,
że Bułgarię od dawna łączą węzły z Rosją i że dzień
ten będzie pamiętnym w dziejach tego związku. Ks.
Borys podziękował za upominek bez podnoszenia
momentów politycznych.

Genewa. (Kradzież dokumentów.) Dzien-
niki donoszą z Genewy o tajemniczej i bardzo śmiałej
kradzieży walizki z ważnymi dokumentami i depesza-
mi dyplomatycznymi z pociągu ekspresowego na linii
Rzym—Berlin. Pociągiem tym jechał pewien dyplo-
mata, członek niemieckiej ambasady w Rzymie, trzy-
mając walizkę z dokumentami przy sobie. Nagle, gdy
się już znajdował na terytorjum szwajcarskiem, spo-
strzegł, że walizki niema. Całe coupe przeszukano,
jednak bez skutku. Okazało się później, że leżące
obok walizki kosztowności zostały nietknięte, wobec
czego kradzież jest dziełem agenta politycznego. Dy-
plomata zgłosił kradzież na najbliższej stacji. —
Wszystkich podróżnych i ich pakunki natychmiast
przeszukano, dokumentów jednak nie znaleziono. Po
półgodzinnym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Warszawa. (Proces Macocha.) O tym pro-
cesie piszą gazety polskie: Potworna zbrodnia, do-
konana w lipcu 1910 roku w klasztorze Paulinów na
Jasnej Górze w Częstochowie, zbrodnia, która tak
smutnym rozgłosem otoczyła klasztor i jego zakon-
ników, znalazł w dniu 27. lutego epilog przed sądem
kryminalnym w Piotrkowie.

Prowadzone przez dwa lata śledztwo zdołało wy-
świecić w ogólnych zarysach nie tylko przebieg samej
zbrodni, dokonanej przez Damazego Macocha, ale
rzuciło także ponure światło na stosunki w klasztorze
Jasnogórskim, na dezorganizację i rozprzężenie życia
zakonnego, na hypokryzję, z jaką niektórzy człon-
kowie zakonu ukrywali rzeczywisty stan rzeczy w
klasztorze, na zupełny brak karność, rozluźnienie oby-
czajów i pospolite kradzieże grosza klasztornego,
używanego na zbytki i hulanki. Rzucił też proces
ten charakterystyczne światło na niesłuchanie nizki
cenzus wykształcenia, wymagany w ostatnich czasach
od kandydatów na zakonników. Główny sprawca
nieszczęścia, Damazy Macoch, jak wykazuje jego
»curriculum vitae«, ukończył zaledwie szkoły pospo-
lite, był potem pisarzem gminnym i jako taki przy-
jęty do nowicyatu, studyów kościelnych dopełnił w
klasztorze. Jest to może jedyna okoliczność, przy
całym niesłuchaniu obciążającym materyale dowodo-
wym, osłabiająca doniosłość zbrodni i jej fatalnych
dla klasztoru skutków.

Nowy Jork. (Amerykański bandytyzm.)
Jeden zamaskowany bandyta wykonał nadzwyczaj
śmiały napad na pociąg pospieszny, kursujący na linii
Nowy Jork—Saint Louis. Bandyta ten zmusił ma-
szynistę do zatrzymania pociągu, potem obszedł
wszystkie przedziały pociągu i zmusił podróżnych do
wydania pieniędzy i kosztowności, poczem się ulotnił.

Paryż. (Zakaz papieski.) »Temps« donosi,
że papież wyraził niezadowolenie z powodu strojów
kobiecych na balach. Papież wydał dekret, zakazu-
jący duchownym pojawiać się na takich balach, przy-
jęciach i zabawach publicznych, na których kobiety
występują w dekolcie. Dekret ten został zakomuni-
kowany dyplomatom, akredytowanym przy Watykanie.

Rzym. (Powrót żołnierza.) Do gminy
włoskiej Sabbada, położonej na granicy Tyrolu, wró-

cił tymi dniami żołnierz z Trypolisu. Któż opisze
radość matki, gdy niespodzianie stanął przed nią syn
ukochany, o którego życie drżała, że go kula trafi
nieprzyjacielska na wojennym terenie w Trypolisie.
Syn był przyodziały w płaszcz, ale naraz zbladła,
upadła na ziemię i w kilku sekundach skonała na
udar serca. A to z jakiego powodu? Syn utracił obie
ręce i ramiona, był kompletnym kaleką i ten widok
na śmierć przestraszył matkę.

Z kościoła i szkoły.

Bielsko. (Z stow. Gustawa Adolfa.) Dy-
rekcyja śląskiego stow. Gustawa Adolfa rozesała do
zborów list ulotny dla konfirmandów i sprawozdanie
roczne głównego austr. stow. Gustawa Adolfa. List
ulotny jest w piękne ryciny opatrzony, aby konfir-
mandów pouczyć o sprawie zakładów dla konfir-
mandów i domów sierocych i rozgrzać serca ich dla
stow. samego z najbliższymi skutkami dla kościoła
naszego pracującego. Trzeba tylko zachęcić konfir-
mandów, aby list ulotny pilnie czytali, opowiadać im
o pracy stow., aby chętnie na cele jego składali
oszczędzony grosz, a to nie tylko, póki są konfirman-
dami, lecz też i na przyszłość. Jest to sprawą ho-
norową naszego kościoła, dojść do tego, aby każdy
ewangelik i każda ewangeliczka stali się członkami
tego stow. i rok rocznie opodatkowali się na rzecz
tego stow. Tylko wtenczas, gdy roczne składki
na cele stow. Gustawa Adolfa wzrosną, potrafi ono
podołać zadaniu swemu. A ileż to pracy na Śląsku
samym, ileż w naszej ojczyźnie, i też za granicą!
Z Ameryki, z Azji i z Afryki odzywają się głosy
ewangelików, wołające: przeprawcie się do nas i ra-
tujcie nas!

Bielsko. (Broszurka.) Z pióra zastępcy su-
perintendenta ks. proboszcza dra Schmidta wyszła
broszurka o 30 stronicach w osiemce zatytułowana
»Unsere Rechte (nasze prawa).« Jest to odbitka arty-
kułów publikowanych w bielskiej ewang. gazecie ko-
ścielnej na podstawie referatu, który ks. dr. Schmidt
wygłosił na zjeździe protestanckim w Wiedniu z
okazyi 50-letniego jubileuszu patentu prot. Ks. dr.
Schmidt zestawił najważniejsze prawa członków ko-
ścioła ewang. przysługujące im, na mocy odnośnych
ustaw i rozporządzeń wykazując, w których wypad-
kach zasadnicze równouprawnienie w rzeczywistości
dotąd nie jest zrealizowane. Odnośny materiał jest
podzielony na następujące ustępy: 1. konwersya,
2. małżeństwo, 3. chrzest, religijne wychowanie i
opieka dzieci, 4. o politycznych i obywatelskich pra-
wach, 5. osoba i urząd ewang. proboszcza z pań-
stwowo-obywatelskiego względu, 6. o pogrzebach,
7. o ewang. teol. fakultecie. Kto chce w danym ra-
zie poinformować się, jakie ustawy i przepisy obo-
wiązują, ma w broszurce odpowiedni podręcznik.
Prezbyterstwa zborowe, stacje kaznodziejskie i po-
szczególni ewangelicy mający zainteresowanie dla
spraw naszego kościoła i jego praw, mieliby sobie
broszurkę zamówić, której cena jest tylko na 60 h
ustanowiona, a to tem bardziej, że czysty zysk bro-
szurki jest przeznaczony na fundusz stypendyjny
stow. ewang. księży, z którego teolodzy i gimnazyści,
chcący się poświęcić studjom teol., zapomogi pobie-
rają. Władującym niem. językiem polecamy broszurkę.

Goleszów. (Rachunki szkolne i cmenta-
rzowe.) Na posiedzeniu odnośnych zastępstw szkol-
nego i cmentarzowego, dnia 10. marca zbadano i
przyjęto rachunki ewang. gminy szkolnej i połączenia

cmentarzowego. Wskutek otwarcia nowej 4-klasowej szkoły w Goleszowie przeniosła się dziatwa szkolna z budynku szkolnego ewang. gminie szkolnej należącego a publicznej gminie wynajętego do nowego gmachu szkolnego. Stary budynek szkolny odrestaurowano, nowymi wychodkami zaopatrzone i przeznaczono po części na dwa pomieszkania, które wynajęto, po części na potrzeby zborowe, t. j. jedną klasę dla konfirmandów a drugi pokój na zgromadzenia i dla spowiedników i oraz lokal dla kasy Raiffeisenowskiej. Na odrestaurowanie budynku przez gminę polityczną przez 40 lat za bardzo umiarkowaną cenę wynajętego udzieliła gmina polityczna życzliwie 3000 K. Z czynszu rocznego i najem z pola szkolnego uzbierano z czasem fundusz, którego użyto na odrestaurowanie. Budynek odrestaurowany prezentuje się ładnie i jest domem zborowym jego celom służącym. Koszta odrestaurowania i adaptacji wynoszą razem 6220 K 88 h. Majątek szkolny wynosi 1308 K 71 h, oszczędzonego, 6 K 18 h gotówki i 221 K 84 h fundacji wdowy Molinowej dla dziatwy ubogiej. Gmina cmentarzowa ma fundację Koźdonia na utrzymanie grobów familijnych wynoszący 210 K, fundację Cichego z Kozakowic na upiększenie cmentarza 770 K 35 h i oszczędzonego 639 K 23 h i gotówki 33 K 98 h. Okazała się potrzeba ponownego rozszerzenia cmentarza. Cmentarz w r. 1849 założony został w r. 1888 rozszerzony i ponieważ nie można na starej części grzebać umarłych z powodu wielkiej wilgoci i dla nader powolnego skażenia się zwłok, uchwalono natychmiast postarać się o rozszerzenie cmentarza, aby już w porze jesiennej było można nowej części na grzebanie umarłych użyć.

Frydek. (Odwiedziny.) Z okazji zaprzysiężenia burmistrza miejskiego p. Józefa Pawlika, po trzeci raz na to stanowisko wybranego zjechał do Frydku p. prezydent krajowy Jego Excellencya hrabia Coudenhove dnia 9. marca. Na uroczystość zaprosiło miasto też ks. proboszcza K. Kulisza z Ligotki i wikaryusza filialnego zboru frydeckiego ks. Buzka. P. prezydent krajowy nie omieszkał też przy tej okazji zwiedzić nowy ewang. kościół, gdzie go wspomniiani ewang. duchowni wraz z kuratorem p. Wojnarem i prezbyterstwem powitali. O budowie kościoła wyraził się p. prezydent bardzo pochlebnie podnosząc, że kościół jest stylowo zbudowany i ma śliczne położenie na wzgórzu, skąd cudowny widok na Beskidy i na całą okolicę. Przedstawiono p. prezydentowi budowniczego p. Pohla, który wygotował plany i kościół zbudował. Jego Excellencya wyraził budowniczemu słowa uznania.

Wiedeń. (Zgon.) W środę 7. marca zmarł tu tejszy proboszcz ks. dr. Eryk Johanny w 54. roku życia swęga. Zmarły pochodził z Bielska, ukończywszy studia teol. objął posadę pastorską w Gabloncu w Czechach w r. 1885, gdzie oraz uzyskawszy potrzebną kwalifikację od ministerstwa oświaty i wyznań dekretem z 20. lutego 1886 r. sprawował czynności kierownika i nauczyciela przy tamtejszej prywatnej ewang. szkole. Dyplomem z dnia 2. lipca 1886 r. otrzymał godność doktora filozofii od jagiellońskiego uniwersytetu w Krakowie. W r. 1889 wybrany proboszczem zboru wiedeńskiego, został ks. dr. Johanny na tem stanowisku dekretem z dnia 4. lipca 1889 r. zatwierdzony. Aż do jesieni r. 1910, gdy ciężko zachorował, sprawował urząd swój z wielkiem powodzeniem. Nie małe zasługi położył zmarły o budowę kościoła jubileuszowego w Währingu i o rozwój stowarzyszenia opieki sierocy. Ostatniem jego dziełem był zakład zwany Johannesstift, na który od życzliwych i ofiarnych przyjaciół i

zborowników zebrał potrzebne fundusze. Ciężka choroba zniewoliła nieboszczyka wyjechać urlopem do krajów południowych, aby szukać pomocy dla nadwątlonego zdrowia swęgo. Ku wielkiej radości objął zeszłego roku w lecie urządowanie, niestety zdrowie nie domagało. Zbór przydzielił mu pomocnika, wybrawszy prefekta konwiktów dla teologów dra Entza jego wikaryuszem osobowym. Dla słabości podał ks. dr. Johanny prośbę o zwolnienie go z urzędu. Zanim odnośne podanie załatwiono, zaskoczyła go śmierć. W urzędzie duchownym pracował 27 lat. Pogrzeb zmarłego odbył się wśród wielkiego udziału w piątek 8. marca.

Wiedeń. (Liczba dusz.) Według ostatniego spisu ludności liczył ewang. zbór a. w. w Wiedniu 64280 dusz. W r. 1911 narodziło się 1253 dzieci, na łono kościoła ewang. przestąpiło osób 1284, przyrost wynosił więc 2537; umarło osób 993, wystąpiło z kościoła 277, ubytek wynosi więc 1270, tak że czysty przyrost dusz w r. 1911 wynosi 1267. Nie licząc tych, co do Wiednia przywędrowali, albo z Wiednia się wynieśli, ale zaliczając zborowników poza stolicą, niejakich 1200 dusz, liczył zbór z końcem r. 1911 okragło 66750 dusz. Z nich płacili 13402 roczne wkładki na utrzymanie zboru w wysokości 186056 K.

Praga. (Godność lic. teol.) Ewang. ks. Józef Lukašek, proboszcz przy czeskim kościele Salwatora w Pradze, oraz wydawca czasopisma »ewang. Cirkevnik«, otrzymał od teol. fakultetu wiedeńskiego godność licencyata teol. na podstawie naukowej pracy, napisanej o Joachimie Andrzeju hrabi Schlicku.

Praga. (Zgromadzenie superintendencjalne.) W dniach 22. i 23. lutego odbyło się superintendencjalne zgromadzenie czeskiej dyecezyi,

*Najlepszem dla dzieci
była i będzie
Kathreiner
Kneippowska
kawa słodowa.*

*Kathreiner wzmacnia
dziateczki i czyni mleko
przyjemnem w razie,
jeśli dziecko mleka
nie lubi.*

*Kathreiner
wnosi szczęście do
ogniska domowego.*

niepodzielonej na senioraty, w obecności 32 delegatów. Zgromadzenie rozpoczęło się nabożeństwem, na którym wygłosił kazanie ks. proboszcz Pellar na słowa ewang. Jana r. 15. w. 5. Zgromadzenie zagał superintendent dr. Trnka. Obecni byli wszyscy wyjąwszy 2 członków. Wysłano telegram hołdujący do Najjaśniejszego Pana, także telegram do c. k. naczelnicy rady kościelnej, od której nadeszła odpowiedź w języku czeskim. Sprawozdanie superintendenta, starannie opracowane, odczytał wikaryusz superintendencji ks. Kulik. Sprawozdanie oddano osobnej komisji do zbadania i postawienia wniosków. W dalszym toku obradowano nad wnioskami wydziału superint. w sprawie zakładu imienia Lutra w Królewskim Grodzie, zakładu pensyjnego dla wdów po kaznodziejach, rozłożenia składki na cele funduszu superint., obchodzenia jubileuszu w r. 1915. Fundusze w zarządzie superintendencji się znajdujące oddano do zbadania komisji finansowej. Zastępcą superintendenta wybrano ks. proboszcza Franc. Hrejsę z Królewskiego Grodu, a wicezastępcą ks. proboszcza J. Cohornę z Humpolca. Wieczorem i rano dnia następnego obradowały komisje, poczem odbyły się dalsze obrady, osobiście nad wnioskami poszczególnych przebyterstw, z których podnosimy wniosek w sprawie udziału duchownego przy pogrzebie, gdy zwłoki mają być spalane. Nie sprzeciwiano się zasadniczo temu nowemu sposobowi grzebania umarłych i uchwalono, jeśli powołany duchowny odmówi funkcji, aby bez trudów udzielił innemu delegacji. Na cele stow. Gustawa Adolfa ma się odbywać w kościołach ofiara i tak samo ma się użyć na osobny główny dar miłości i oddać kwoty pobocznemu związkowi Gustawa Adolfa do dyspozycji, a to szczególnie na cele szkolne. Zajmowano się też sprawą czeskich mniejszości w niem. zborach, zmiany § 91, 138, 149 al. 1, c ustawy kościelnej, połączenia zborów czeskich i morawskich w jedną dycezyję.

Wsecin. (Po sady katechetów.) Krajowa rada szkolna utworzyła w miejskich szkołach w Wsecinie na Morawach dwie stałe posady dla ewang. katechetów, a to jedną dla augsb. a drugą dla helw. wyznania. Roczna płaca wynosi po 1760 K.

Wałaskie Międzyrzecze. (Nauka religii.) Do państwowego gimnazjum w Wałaskim Międzyrzeczu uczęszcza tego roku 15 chłopców augsb. wyznania, do realnego gimnazjum dla dziewcząt 2 dziewczyny, do zakładu nauczycielek 4 dziewczyny a do miejskiej szkoły dla dziewcząt 2 dziewczyny. Naukę religii udziela ks. proboszcz Rzehak z Rusawy.

Nadesłane.

Společnosti chrześcijańskiej.

Nieraz już chlubil się nasi przeciwnicy tem, ile oni już zdziałali w pracy misyjnej poza kościołem, oskarżając nas, żeśmy im w tem nie pomagali. Kto nie wie, jakie niebezpieczeństwa i jakie szkody są niekiedy połączone z tem, jeżeli się tak zwanym laikom i ochotnikom dozwala samopas bez dozoru kościelnego w zborze pracować, ten może się o tem przekonać czytając z uwagą w ostatnim nrze. »Pośla ew.« sprawozdanie »Společnosti chrześcijańskiej« w Cieszynie. Wyczyta w tych pobożnych słowach aż zbyt jasno, jak cierpkie owoce ta praca przyniosła.

Oto jakie świadectwo piszą i podkreślają ci ludzie najprzód sami o sobie: »W naszym gronie mamy tylko ludzi według zdania świata głupich ale od samego Boga wyuczonych. Nauczycielem naszym jest Chrystus Pan.«

Cóż na to powiedzieć? Ludzie, których nauczycielem jest sam Bóg i Chrystus Pan, ci nauczyli się od niego przedewszystkiem pokory i cichości, ci nie chlubią się sami publicznie w gazetach: My jesteśmy od samego Boga wyuczzeni. Dalej, kto od Chrystusa nauczony, ten umie miłować drugich, chociażby byli innego przekonania i nie będzie ludzi spokojnych i uczciwych nazywał wilkami drapieżnymi, próżniakami krzykaczami i t. d. Sprawozdawca »Společnosti« skarży się, że się szatanowi udało tu i tam zerwać nawet najściślejsze stosunki, wlać w serce niezadowolenia i zazdrość i nienawiść, udało mu się poszarpać całość na drobne kawałki. Zapomniał jednak dodać, że się szatanowi udało wlać swoją szatańską pychę w serca tych, którzy o sobie w Pośle świadczą: »Myśmy od samego Boga wyuczzeni, myśmy na skrzydłach orłowych noszeni.« Gdyby to poznać, tedy by się wcale nie dziwił, że powstało na drugiej stronie niezadowolenie, zazdrość i nienawiść.

Wreszcie pisze: »Myśmy garnki gliniane, jeżeli będziemy jeden o drugiego uderzali, rozbijemy i potłuczemy samych siebie.« Słowa to bardzo trafne; szkoda tylko że pisze je obłudnik, który sam najwięcej się natłukł do spokojnych ludzi i ciągle jeszcze tłucze. Te ciągłe walki pomiędzy tak zwanymi wierzącymi robią rzeczywiście niezmiernie złe wrażenie na wszystkich. Ludzie, chodzący dawniej do »Společnosti« rzadko się teraz tam pokazują, przychodzą natomiast niektórzy nowi, ażeby później, przekonawszy się o obłudzie, znowu odpaść.

Co się zaś dzieje w duszach tych ludzi, którzy masami odpadają, to trudno opisać. Nabyli nieufności do kościoła i księży i szczęście jeżeli nie utracą całej wiary. Do takich należy i autor tych słów. Zestarałem się, włosy mi posiwiały, lecz nie widziałem w życiu podobnych kłótni. Nie wiem, która partya ma więcej racji, lecz na mój prosty rozum myślę, że jeżeli się »Společnosť« od tych wilków drapieżnych i szkodników uwolniła, to powinno teraz nowe, błogosławione życie w niej zakwitnąć. Tymczasem nie widzę nic tylko pychę i brak miłości, a im większa próżnia tem większa reklama w »Pośle«. Z ludźmi takimi, którzy w gazetach o sobie głoszą: »Myśmy



Dobre samo sobie drogę utoruje,
O tem łatwo **Visan** przekonuje.
Chceszli co smacznego ugotować,
Margaryny Visan trza spróbować.
Zastąpić najlepsze masło
Visan — takie teraz hasło!
Na dobroci też nie tracisz
A pół ceny zań zapłacisz.

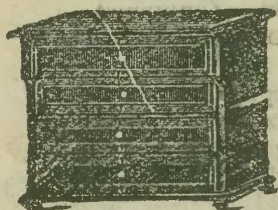
Apollo-Werke, Wiedeń II.

od samego Boga wyuczeni a inni to wilki drapieżne i próżniacy za nami krzykacze, z ludźmi takimi nie chcę mieć styczności.» —a.

Umieściliśmy ten artykuł jako głos znamienny, chociaż na wszystkie wywody autora się zgodzić nie możemy. Uwagi trafne, ale po części przesadne.

Od Redakcyi.

Panu C. w C. Artykułu nadesłanego umieścić nie możemy.

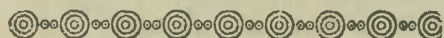


Kupujcie
dobre i
wytrwałe w

Meble

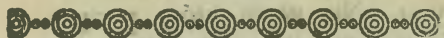
za gotówkę

albo na raty, bardzo tanio, u **Wincen-
tego Burdy**, majstra stolarskiego w
Cieszynie, ulica Kählera l. 3 (obok
szpitala kraj.). (32)



Chałupa

drewniana, z ogrodem owocowym,
w Cieszynie na Brandysie nr. 32,
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela wła-
ściciel.



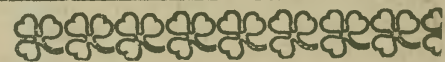
Wydzierżawienie.

Podpisane prezbyterstwo wydzier-
żawia realność Tomanówkę w Dol-
nych Błędowicach, położoną zaraz
obok kościoła, obejmującą przez 8
morgów pola, na 3 lata od 1. paź-
dziernika 1912. W domie tym
można prowadzić kupiectwo i
rzeźnictwo. Bliższych wiadomości
udziela kurator zborowy. Re-
flektanci powinni wnieść oferty, za-
opatrzone w 10% wadium podanej
sumy do 24. marca b. r. do ewang.
Urzędu parafialnego w Błędowicach.
Prezbyterstwo zastrzega sobie wy-
bór dzierżawcy bez względu na
wysokość podanej sumy.

Prezbyterstwo ewang. Zboru
w Błędowicach, dnia 10. marca 1912
Ks. Józef Mamica, proboszcz
Józef Pawlas, kurator.

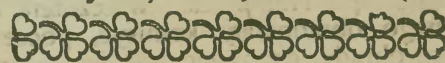
Uwiadomienie.

*Szanownym P. T. członkom Czytelni
ewang. daje się do wiadomości, że wszelkie
nasiona już są na składzie. Tych, którzy so-
bie nasiona zamówili, uprasza się, żeby so-
bie takowe czem najprędzej u p. J. Buzka,
kupca w Cieszynie na Wyższej bramie ode-
brać raczyli.*



Najlepsze meble

własnego wyrobu można otrzymać
po umiarkowanych cenach w fa-
bryce stolarskiej **P. Niemiec** w
Cieszynie, ul. Ciężarowa. (26)



Papier à Cigarettes



ABADIE

Bank oszczędności i zaliczek Czytelni ewang.,

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką odbędzie swoje

walne zgromadzenie

w dzień zwiastowania Maryi 25. marca o godzinie 1½ po południu
w Czytelni ewangelickiej w Cieszynie na Wyższej bramie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawdzenie protokołu z przeszłego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu i rady nadzorczej za rok 1911.
3. Sprawozdanie z rewizji przez związek centralny przeprowadzonej.
4. Rachunki za rok 1911, bilans, rozdział czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający radę nadzorczą.

Członków banku uprasza się o jak najlichnieszy udział.

Cieszyn, dnia 9. marca 1912.

Rada nadzorcza.

*Pan Jan Stanicki
majster Trzyniec*



448

088 11 82

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Cieszynie, albo do Banku Czytelnicy ewang.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji w Cieszynie albo w księgarni Meyera i Raschki, albo u p. Buzka, kupca na Wyższej Bramie w Cieszynie.

Założyciel:

ś. p. ks. superintendent dr. Teodor Haase.

Organ

towarzystwa ewangelików śląskich.

Przedpłata całoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza drobnego, w razie kilkorazowego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia czterech, pół- i całoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę uskutecznić można w administracji w Cieszynie albo u p. Buzka w Cieszynie albo czeki pocztowym N^o 115.319.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 42.

Cieszyn, 20. października 1912.

Rocznik XXXVI.

Wojna.

Z Bałkanu wieje mroźny wiatr wojny. Czarnogórcy już 8. b. m. wypowiedzieli wojnę Turcyi a za nimi idą Serbowie, Bułgarzy i Grecy; Turcyja na szerokiej linii rozkłada swe wojska, aby odparować ataki i bronić stanu swego posiadania, a ponieważ Austro-Węgry mają na Bałkanie ważne interesa i muszą ich bronić pod wszelkimi warunkami, dlatego też wojsko austriackie każdej chwili musi być na pogotowiu, a to tem bardziej, że Rosya na gwałt mobilizuje swą armię i ściga ku granicy austriackiej. Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie i nie wiadzieć, czyli nie przyjdzie do wojny ogólnie europejskiej.

Było to dnia 8. b. m. po południu, jak poseł czarnogórski Plamenac w Konstantynopolu wręczył Porcie następującą notę: »Ponieważ Turcyja nie chciała spełnić życzenia Czarnogóry i nie uporządkowała spornych kwestyi, Czarnogóra widzi się zmuszoną szukać sprawiedliwości z bronią w ręku.« A zaraz w chwili wręczenia tej noty zaatakowało wojsko czarnogórskie graniczne fortece tureckie, zdobyli już miasto Bjelopole w Sandzaku i maszerują ku głównemu miastu tureckiemu na północy Albanii, Skutari, aby je zdobyć i opanować północną część Albanii i tam się na zawsze rozsadzić; małe wojsko czarnogórskie wykazuje się dotąd niejednym powodzeniem,

a to najbardziej z tego powodu, że Turcyja stamtąd wycofała swe wojska a koncentruje je koło Skoplje naprzeciw Bułgaryi, skąd oczekuje poważniejszych starć, niż o małej Czarnogóry a nie czekając, aż wojsko serbskie wpadnie do Turcyi, wojsko tureckie przekroczyło granice serbskie i rozpoczęło na seryo wojnę z Serbią.

Mocarstwa europejskie podjęły akcyę pokojową, w ich imieniu poczyniły rządy austriacki i rosyjski przedstawienia w Konstantynopolu, oraz w Sofii, Belgradzie i Atenach, aby z jednej strony zmusić Turcyę do zaprowadzenia reform, a z drugiej strony państwa bałkańskie usposobić pokojowo. Atoli cała ta akcyja przyszła za późno; państwa bałkańskie oświadczają, że się cofać nie mogą, lud chce wojny, domaga się całą siłą walki z mahometanami, a żeby przeszkodzić wszelkiej akcyi pokojowej, Czarnogóra zawczasu wojnę wypowiedziała, wiedząc, że po niej i drugie państwa bałkańskie to samo uczynią, a za nimi stoi opiekunka Rosya, którą zaś do wojny popycha Anglia, aby ile możności zesłać trójprzymierze, to jest Austryę i Niemcy, a potem tryumfować; gdy ci walczyć będą, radować się będzie Anglia.

Austrii rozchodzi się o tak zwany Sandzak, Nowy Bazar, położony między Serbią i Czarnogórą i również o Albanie. Sandzak należał już przed aneksją razem z Bośnią i Hercegowiną do Austrii, która tam

Kazanie niedowiarka.

Jest temu jakich 30 lat, gdy w miasteczku S. umarł bogaty B., który powtórna żeniactwem jako też pilną pracą znaczny majątek sobie zgromadził. Nikt mu tam złego nie mógł wytknąć, ale nikt też wiele dobrego o nim nie mógł powiedzieć. Bezdzielnym, a od swojej ostatniej żony opuszczony, przeżył samotnie, na śmierć czekając, ostatnich dziesięć lat życia swego. Gdy oczy swoje zawarł do snu wiecznego, wszczęło się zaraz w całym zborze szeptanie i pytanie, czy też to, co na starym B. było śmiertelnym, z kościelnym honorem pochowane będzie. Stary B. był bowiem niedowiarkiem, a nigdy sobie też najmniejszego trudu nie zadawał, aby swoją zupełną niewiarę przed ludźmi ukryć. Owszem! Niejednym zajadliwym urąganiem zgorszenie dał, a każdej sposobności szukał, aby klechom i świętoszkom mógł coś wytknąć. Odwiedzającemu go duszpasterzowi umierający jawnie w oczy powiedział, że

wszystkiego, co mu kościół może dać, umyślnie, świadomie i dobrowolnie się zrzeka. Na spokojne zapytanie duchownego, jako przyszedł do zajęcia takiego stanowiska, odpowiedział śmiertelnie chory: »To otrzymacie po śmierci mojej na piśmie.« Zaraz po śmierci jego ukazał się pewien prąd w zborze, który temu niedowiarkowi chciał wszelką kościelną cześć odmówić, ale proboszcz oświadczył: »On był członkiem naszego zboru za życia; a jeżeliśmy żywego cierpieli wśród nas, to też i umarłego chcemy jeszcze nieść — a jeżeli nie dalej, to przynajmniej na cmentarz«. Wielka była liczba ciekawych, którzy za trumną do grobu postępowali, z jednej strony towarzysze niedowiarka, którzy chcieli widzieć, jako się też proboszcz z tego ambarasu wydobędzie, z drugiej strony inni, którzy się spodziewali, że usłyszą z ust kaznodziei wyrok sądowy. Gdy trumna była spuszczone do ziemi, a słowo nadziei chrześcijańskiej nad nią było przebrzmiało, wydobyl proboszcz z agendy kartkę papieru i rzekł: »Pielęgnowaczka te-

pobudowała drogi. Atoli minister spraw zewnętrznych Aehrenthal wrócił Sandżak w czasie aneksji napowrót Turcyi, chociaż nie potrafił przez to uzyskać względów Turcyi. Teraz o ten Sandżak rwią się Czarnogóra i Serbia, a Austria go też chce mieć, aby sobie w danym razie utorować drogę do Saloniki. W równy sposób nie może Austria pozwolić, aby ktoś inny odebrał Turcyi Albanie i potem Austrii robił trudności na morzu Adryatyckiem. W ministerstwie wojny w Wiedniu panuje ruch nerwowy, narady i konferencye we dnie i w nocy. Z jednej strony przemaga dążenie nie mieszaną się do wojny na Bałkanie, z drugiej zaś strony polega honor Austrii na tem, aby się nie dać przez Rosyę usunąć od wszystkich wpływów i zdobyć na Bałkanie. Socjaliści wydali odezwę tej treści, aby się Austria nie mieszała do wojny bałkańskiej, gdyż cały Sandżak nie jest wart kości jednego robotnika austriackiego, również Czesi zastępują Słowian bałkańskich, aby im nie robić trudności przy wyswobodzeniu się z pod jarzma tureckiego. Atoli najstosowniejszy głos ma dyplomacya i ministerstwo wojny, a co ministerstwo spraw zewnętrznych i ministerstwo wojny zadecydują, obecnie jeszcze nie jest wiadome.

Sławienie Boga po utrapieniu.

Przez Jana Abrahama Piotra Schulza 1747—1800 przekład M. K.
(Der Herr ist gut! Ihr Himmel höret.)

Dobry jest Pan! Słyszcie niebiosy
I nućcie ze mną: Dobry jest Pan!
Ból mój zmienił w miłe rozkoszy,
Ból mój zmienił w miłe rozkoszy,
On z czynu wielkich rzeczy znan.

Bóg jest zemną! Cóż cżek swawolny
Cóż mi zaszkozi popiół i pył?
Jak dobrze jest, gdy od trosk wolny,
Jak dobrze jest, gdy od trosk wolny,
Jam, Panie, w pieczy twojej był!

Ty mnie prowadzisz ciemnymi ścieżki,
I kryjesz wobec mnie twoją twarz,
I byłeś z łaski twej niebieskiej,
I byłeś z łaski twej niebieskiej,
Światłością przy mnie w groźny czas.

Uwaga. Lub: Przy mnie światłością w gro-
[źny czas.

go pielgrzyma, który doszedł już do celu swego, przyniosła mi przedwczoraj z polecenia tego umarłego list z wyraźnem pozwoleniem, że mogę według woli mej wszelki użytek z niego zrobić. Opiewa on następująco: Jestem wprawdzie ochrzczony, przebyłem tak zwaną chrześcijańską szkołę i pobierałem tak zwaną chrześcijańską naukę confirmacyjną. Wtedy byłem jeszcze bez woli. Później oderwałem się wewnętrznie od was. Dla was to uczyniłem. Nie byłem chrześcijaninem, nie. Czy wy jesteście chrześcijanami? Śmiać się chce, gdy to twierdzicie. - Gdzież jest to «światło» i ta «sól» wśród was, w waszem miasteczku? Gdzie? Ukażcie to przecież. Gdzież są między wami te owoce, z których poznać mamy uczniów Jezusowych? Gdzież są pokorni, czyści, gdzież błogosławiący przeklinającym? Niemilosierdzie, nienawiść, kłótnie familijne, bójkę w gospodzie, samolubstwo, kłamstwo, obłuda jako u innych. Pokażcie mi przynajmniej jednego, który jest zupełnie prawdziwy. Gdzież jest ta siła, która ma z Jezusa wychodzić, a z której się chlubicie? Co wy macie, to jest piękny kościół z pomalowanymi oknami, trzy dzwony dobre, wóz do wożenia umarłych, a worek

Przy uroczystości misyjnej lub biblijnej.

Z niemieckiego przekład M. K.

(Gott ist mein Hort und auf sein Wort.)

Bóg skałą jest a Słowa treść (lub: gest)

Ma dusza winna dzierżeć.

Przed twarzą twą z wiarą z wiarą chcę mą

A nie ze względów biec.

To prawda brzmi; daj zawsze mi

Mocy Słowa skosztować.

Przez szyderstwo rój, Boże, Boże ty mój,

Nie daj w wierze szwankować.

Skądbyś miał blask, bym w świetle łask

Słów prawdy się nie uczył?

Boże, bez niej pojął-pojąlbym mniej.

Jakbym cię godnie uczcił.

Lub: Jakbym ci godnie nucił.

Pan skałą jest, niech Słowa treść

Ożywia nas obficie.

Niechby mój dział szczęściem szczęściem się stał,

Mocą na wieczne życie.

Lub: I mocą wieczne życie.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Według ostatniego wykazu urzędowego przedstawia się stan zarazy bydłowej w następujący sposób: Biegunka czerwona u świń jeszcze istnieje w Ligotce przy Bielsku, w Skrzeczoni przy Boguminie i w Mostach przy Jabłonkowie.

Cieszyn. Hrabia Scipio del Campo, słynny lotnik, który w minioną niedzielę przed tysiącami widzów odbył wzlot latawcem, ma w niedzielę, 20. b. m. przybyć do Cieszyna i tu wzloty aeronautyczne urządzić.

Cieszyn. (Włamanie się.) Do mieszkania właściciela hotelu Bobka włamał się 19-letni uczeń malarski Wiesner, z Bielska pochodzący i z podstoła ukradł 88 K, nie tknąwszy obok leżących 600 K, których w ciemności nie spostrzegł. Młodego włamywacza policya wyśledziła i oddała sądowi.

Cieszyn. Ponieważ dotychczasowy sposób płacenia za jazdę koleją elektryczną za pomocą automatów okazał się niepraktycznym, postanowiono po-

kościelny. Albo jeszcze co więcej? Zdaje się mi, że wasz Jezus przez was samych bywa zblamowany.

Blady jak trup, a z drżącymi ustami proboszcz swoje przemówienie zakończył. Jako przeczcucie sądu szło to przez ludzi grób otaczających, z sercem mocno bijącym niejeden zmałwał piątą prośbę ojcznaszą, a cicho szedł do domu swego. Przyszli, aby sądzić umarłego, ale sami byli sądzeni. Ale to bicie serca i ta okoliczność, że ostatni list naśmiewcy i niedowiarka stał się im kazaniem pokutnem i że niektórzy od tej godziny baczniej i ostrożniej drogą swoją postępowali, dowodziła, że przecież jeszcze chrześcijanie byli w zborze. Po upływie czterech tygodni został testament otworzony a okazało się, że nieboszczyk cały swój majątek na budowę szpitala zapisał i licznym już istniejącym zakładom dobroczynnym legaty przeznaczył, tylko kościelne instytucje były wyraźnie wykluczone. Ale przypuszczać można, że ten zbór chrześcijański stał się od tego dnia bogatszym w dobrach wiecznych, a dali Bóg, to mowa pogrzebna niedowiarka jeszcze długo działać będzie i błogosławieństwem się stanie.

MOJA STARA

świadość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane liliomleczne mydło ze znakiem »koniczek« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawatek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumery i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

wrócić do pierwotnego sposobu ściągania należyłości przez osobnego konduktora, a to już od 15. października.

Cieszyn. Aby zaznajomić lepiej z geografią państw bałkańskich, które groźnie do boju gotowe stoją sobie naprzeciw, wydała firma Freytag w Wiedniu VII., Schottenfeldgasse 62, mapę tych państw, która kosztuje 1 K 20 h, a którą wprost u wydawcy zamówić trzeba.

Cieszyn. Na głównych przysięgłych w 4. kadencji sądów przysięgłych, które się w listopadzie odbędą, zostali następujący panowie wylosowani: Karol Thiel, urzędnik fabryczny w Racimowie; Maurycy Glesinger, kupiec w Karwinie; Jan Nitkiewicz, właściciel drukarni w Karwinie; Juliusz Tichy, inżynier w Końskiej; Jan Pötsch, siedlak w Starem Bielsku; Franciszek Santarius, właściciel młyna w Jabłonkowie; Jan Michnik, właściciel gruntu w Jasienicy; Gustaw Schanzer, fabrykant cementu w Skoczowie; Jan Kajzar, właściciel gruntu i burmistrz w Puńcowie; Jerzy Krzywoń, zarządca dóbr w Gnojniku; Franciszek Lankocz, właściciel gruntu w Łakach; Ludwik Koźdoń, kontrolor w Karwinie; Adolf Barta, trafikant we Frydku; Szczepan Mihich, zarządca dworu w Ochabach; Jan Ullmann, gospodzki w Karwinie; Józef Kratochwill, adjunkt techniczny w Chybiu; Alojzy Jeżyszek, właściciel realności w Skrzeczoni; Jan Pelleta, właściciel domu w Schölichlu; Andrzej Sohlich, siedlak w Górnym Międzyrzeczu; Jan Biedermann, inspektor górniczy w Karwinie; Adolf Mrukwa, rzeźnik w Skoczowie; Józef Kłaptocz, siedlak w Czechowicach; Leon Wrška, nadstygar w Pietwałdzie; Jarosław Binko, leśniczy w Dolnym Jaworzu; Jan Eisenberg, kupiec w Jabłonkowie; Henryk Michnik, właściciel realności w Olbrachcicach; Leopold Riess, zarządca dworu w Końskiej; Jan Gill, krawiec w Komorowicach; Jan Hess, rolnik w Ligotce przy Bielsku; Teodor Spiertz, właściciel domu w Bielsku; Franciszek Vogt, fabrykant w Boguminie; Józef Cierer, adwokat we Frysztacie; Hartig Erdmann, majster tkacki w Bielsku; Karol Böhm, inżynier w Polskiej Ostrawie. Na zastępców zostali wylosowani: Robert Larisch, właściciel domu, Jan Praxel, oficjant, Karol Majeranowski, budowniczy, Emil Brzezina, prowadzący księgę, Alfons Matter, właściciel domu, Józef Cichy, właściciel kamieniołomów, Józef Mastny, właściciel domu, Jan Czakon, właściciel domu i Karol Kosak, fryzyer, wszyscy w Cieszynie.

Puńców. (Topielec.) W miniony poniedziałek rano znaleziono w Puńcowce tuż na granicy Błogocickiej młodego mężczyznę utopionego, w którym poznano Jana Bojda, robotnika fabrycznego, zamieszka-

łego w Błogocicach. W niedzielę wieczór powracał od pewnych komorników zamieszkających przy Błogocicach, idąc ciałem do domu po drodze prowadzącej nad brzegiem Puńcówki. Prawdopodobnie potknął się na drodze i wpadł w wodę.

Frysztat. (Nieszczęśliwy wypadek.) Administrator parafii Frysztackiej ks. Knyps powracał przed niedawnym czasem z wieczornej przechadzki aleją z parku Rajskiego. Nagle został całą siłą najechnany przez nieznanego kolarza, który szybko umknął. Ks. Knyps doznał lekkiego wstrząśnienia mózgu. Zebrawszy resztę sił swoich, zdołał jeszcze dojść na probostwo, gdzie jednak zaraz omdlał.

Frysztat. (Wybór.) We czwartek, 10. b. m. odbył się uzupełniający wybór do szkolnej Rady okręgowej. Wybrany został ponownie 152 głosami Jan Kotas, nauczyciel szkoły wydziałowej w Dąbrowej. Dyrektor Bajorek z Łazów, dotychczasowy długoletni zastępca nauczycielstwa został z 102 głosami w mniejszości.

Poręba. (Ze strachu przed wojną.) Górnik Lupik z Rychwałdu odgrażał się tamtejszemu kierownikowi szybu, że go zabije. Sprawę oddano do sądu. Wobec sądu oświadczył Lupik, że groźba miała spowodować jego oskarżenie i wsadzenie do więzienia, aby nie musiał brać udziału we wojnie.

Orłowa. (Nieszczęśliwy wypadek.) W przeszłym tygodniu znalazł tu 3-letni chłopiec Holesa okropną śmierć. Wpadł w dziurę z gnojówką i utonął.

Polska Ostrawa. Woźnica piekarza Schlesingera z Mor. Ostrawy jechał z pieczywem; na skrócie drogi ku Hermanicom padły dwa strzały z pobliskiego krzaka i zraniły go w ramię i w nogę. Ale dzięki spłoszeniu się konia, który cwałem uniósł z sobą wóz i woźnicę, nie udało się napastnikowi zabrać zranionemu kilkanaście koron za pieczywo.

Wiadomości polityczne.

Uchwalono zwołać Radę państwa na 22. b. m. Na pierwszym posiedzeniu rząd przedłoży budżet na rok 1913.

Delegacyom przedłożono projekt o nadzwyczajnych kredytach wojskowych, które są potrzebne na usunięcie braków pogotowia wojskowego. Te kredyty wynoszą na 1912 rok 81.6 milionów koron, z tego 51.9 milionów przypada na Austryę a 29.7 milionów na Węgry.

Podczas obrad delegacyjnych padły słowa, zasługujące na uwagę. Minister spraw zewnętrznych, hr. Berchthold, oświadczył: »Nasza polityka na Bałkanie nie jest polityką zdobyczą; nie oznacza to jednakże, byśmy w wydarzeniach bałkańskich nie byli interesowani. Mamy na Bałkanie żywotne interesa i jesteśmy zdecydowani bronić ich wśród wszystkich warunków.«

Minister zaś Biliński wyraził się w mowie delegacyjnej: »Nie chcemy wojny i nie myślimy wcale o tem, aby się w wojnę wdawać, tylko sądzimy, że może nastąpić ewentualność, iż przyjdzie do międzynarodowej narady co do następstw wojny, a wtedy sądzę, możemy nasz głos tem skuteczniej rzucić na szalę, im lepiej jesteśmy uzbrojeni.«

Silne też wrażenie wywarł na delegacjach ustęp końcowy mowy min. wojny Auffenberga, który brzmiał: »Musimy być tak uzbrojeni, abyśmy mogli być gotowi równocześnie do defenzywy i ofenzywy.« Minister skarbu Zaleski, zezwalając na nowe kredyty

Wasze zdrowie

odzyskanie! Osłabienie Wasze i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller z marką »Elsafluid«. Posłuchajcie naszej rady i spróbujcie zamawiać za 5 koron franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.

wojskowe, oświadczył na końcu: »Nie można do tego dopuścić, aby dzieci nasze, gdy będą musiały kiedyś, co nie дай Boże, wyruszyć w pole, były niedostatecznie uzbrojone.«

Po rozpoczęciu wojny wystosował król Czarnogóry Mikołaj proklamację do swego ludu. W tej proklamacji powiada, że już dłużej nie można było cierpieć okrzyków bólesci, dochodzących od braci ze Starej Serbii. Mordują tam nie tylko mężów, ale i kobiety i dzieci. Król też wzywa obywateli swego królestwa, aby podali rękę uciemiężonym Malissorom w Albanii i wraz z nimi walczyli o połączenie z Czarnogorą. Król błaga Boga, aby błogosławił wojnie, o której marzył od lat dziecięcych, której dnia z utęsknieniem w poezjach swych oczekiwał.

Podajemy sprawozdanie urzędowe z Cetynii co do rozpoczęcia wojny przez Czarnogorę. Powiada ono: Dnia 9. b. m. o godzinie 8. rano zaczęły się kroki wojenne. Czarnogórska bateria otworzyła ogień armatni. Pierwszy strzał z działa dał w kierunku baterii tureckiej kapitan artylerii ks. Piotr, najmłodszy syn królewski. Król Mikołaj, ks. Mirko i sztab od rana znajdują się na górze Horicy koło Podgoricy, gdzie oczekują początku walki. Gdy padł pierwszy strzał z działa, król powstał i uczynił znak krzyża. Kapela wojskowa odegrała hymn czarnogórski. Wywiązała się walka artylerii na wszystkich stanowiskach wzdłuż linii biegnącej od Podgoricy do Skutarskiego jeziora. Czarnogórska artyleria po 20-minutowem ostrzeliwaniu zmusiła do milczenia nieprzyjacielskie baterie na wzgórzu Planimica. Była godzina 2. po południu, gdy Turcy porzucili swe pozycje na wzgórzu Planimica. Walka trwa dalej.

W swej proklamacji do armii oświadcza sułtan turecki: »Cały świat zna miłość pokoju Turcyi. Turcy nie mają żadnych ukrytych myśli i domagają się, by także inne rządy wobec nich były szczere. Mimo wielkie trudności, na jakie kraj nasz ciągle jest narażony, przeprowadzamy ile możności reformy. Mimo to nasi mali sąsiedzi, którzy dążą do zdobyczy terytorjalnych, wywołują ciągle nowe trudności i porozumiewają się, by granice nasze zaatakować. Z tego powodu zarządziliśmy ogólną mobilizację i spodziewamy się zwycięstwa w razie walki z nieprzyjacielem.«

Piszą z Bułgarii, że dla znacznej części rezerwistów brakło mundurów. Żołnierze ci otrzymali tylko opaski o barwach bułgarskich. Z powodu braku obuwia wiele rezerwistów i żołnierzy chodzi w sandałach. Jeszcze gorzej wygląda rzecz w Serbii, gdzie wogóle do wagonów wsadzają bosych rezerwistów.

Do Konstantynopola nadeszło z banków berlińskich 130 milionów marek, stanowiących depozyt byłego sułtana, Abdula Hamida, wydany rządowi tureckiemu na podstawie werdyktu sądów niemieckich. Fundusz powyższy użyty będzie na cele wojenne.

Turcy skarżą się na okrucieństwa wojska czarnogórskiego, że wszędzie, dokąd przyjdzie wojsko czarnogórskie, palą wsie, rabują, mordują nawet kobiety i dzieci.

Turcy podobno już zakończą układy pokojowe z Włochami, aby mieli wolną rękę przy transportowaniu wojska z Małej Azji do Europy i żeby się nie potrzebowali lękać dalszych ataków na lądzie i morzu ze strony Włochów.

Z Petersburga donoszą o prowokacyjnej mowie rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa. Wyraził on przekonanie, że ogólna wojna europejska jest nieunikniona, że z chwilą, w której Austria wchodziła do konfliktu bałkańskiego, Rosya musiałaby natychmiast czynnie wkroczyć. Z tego powodu po-

wstały pogłoski, że rosyjski minister spraw zewnętrznych Sazonow, usposobiony więcej pokojowo, podał się do dymisyi.

Różne wiadomości.

Wiedeń. (Z giełdy.) Z powodu wojny liczne papiery giełdowe bardzo spadły. Na papierach stracono wysokie miliony i liczne egzystencje są zrujnowane. Również i na giełdzie w Paryżu i Berlinie zapanał wielki spadek rent i papierów.

Wiedeń. (Wojna a handel austriacki.) Dolno-austriackie towarzystwo przemysłowe wręczyło hr. Berchtoldowi memoriał z prośbą o utrzymanie pokoju, ze względu na olbrzymie szkody, wynikające już teraz z powodu zawikłań bałkańskich dla austriackiego handlu i przemysłu. Na dowód tego przytoczono, że towarzystwo dunajowe, które normalnie cztery razy w tygodniu wysyłało okręty z towarami do Bułgarii, obecnie wysyła je tylko raz na tydzień.

Wiedeń. (Kanał Dunaj—Odra.) U ministra handlu Schustera pojawiła się prowadzona przez posła bar. d'Elverta deputacja korporacji Dolnej Austrii, Moraw i Śląska w sprawie wybudowania kanału Dunaj—Odra z rozgałęzieniem do Berna. Deputacja powołała się na oświadczenie, złożone w tej samej sprawie w lipcu b. r. przez byłego ministra handlu Roesslera i zapytała, czy obecny minister stoi na tem samem stanowisku co poprzedni. Minister oświadczył, że bez narady z kolegami nie może złożyć autorytatywnej deklaracji i przyrzekł sprawę przedłożyć radzie ministrów.

Rzym. (Teść i zięć.) »Figaro« donosi, że król czarnogórski na list króla włoskiego, ostrzegający przed rozpoczynaniem wojny z Turcją, miał odpowiedzieć: Ty posłałeś 100.000 ludzi do Afryki, aby zdobyć Libię, która ci się nie należy, ja zaś chcę zdobyć kraj, przyznany mi przed 34 laty, którego Turcja nie chce mi wydać.

Saloniki. (Przeniesienie Abdula Hamida.) Rząd postanowił przenieść byłego sułtana Abdula Hamida do Konstantynopola, ponieważ obawia się, że Albańczycy mogą go teraz uwolnić i ogłosić sułtanem.

Paryż. (Potępienie króla czarnogórskiego.) Senator Destournelles de Courtant ogłasza niezwykle gwałtowny list, jaki wystosował do króla Mikołaja: »Przed przeszło 30 laty — pisze Destournelles w swoim liście — brałem niestety udział w niewdzięcznem zadaniu odbierania Albańczykom terytoriów, których Wasza Królewska Mość nie zdobyłeś. Wszyscy byliśmy wtedy w Podgoricy świadkami strasznych spustoszeń, jakie pańskie podpalania spowodowały. Wówczas sprowokowałeś pan swawolną wojnę, aby przysłużyć się swoim interesom. Dziś zaczyna pan również grozić i podpalać świat, aby przy tym ogniu upiec własną pieczę. Muszę publicznie za to Waszą Królewską Mość schłostać, jak na to zasłużyłeś, ponieważ w nieszczęśliwej Czarnogórze niema nikogo, ktoby to uczynił. Pozostawiam sąd o pańskiem postępowaniu cywilizowanemu światowi.«

Nowy York. (Przerwany ślub.) Bogaty bankier tutejszy, Marris Holmes, stawał zeszłego miesiąca przed ołtarzem, jako nowożeniec, wspólnie z narzeczoną swą Elżbietą Blauvell, córką starej rodziny patrycjuszów nowoyorskich. Gdy ceremonia ślubna rozpoczęła się i ksiądz wezwał narzeczoną do powtórzenia za nim słów przysięgi małżeńskiej, narzeczona przerwała księdzu i prosiła go, aby opuścił słowa o »posłuszeństwie«. Przeciw temu zaprotesto-

wał narzeczoną, oświadczając, że nigdy nie zaślubi żony, która nie chce być posłuszną. Ksiądz począł narzeczoną namawiać, krewni usiłowali pośredniczyć, ale wszystko nadaremnie. Panna Blauvell wybuchnęła płaczem i zaklinała narzeczonego, aby ją zwolnił z tego »surowego przykazania«, ten jednak był nie-wzruszony. Skończyło się na tem, że całe towarzy-stwo weselne opuściło kościół, a narzeczeni rozgo-ryczeni rozeszli się.

Dział kościelny.

Skąd wziąć chleba?

»Nie troszczcie się tedy mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo co będziemy pić? albo czem się będziemy przyodziewać?« Mat. 6, 31.

O wierny to Zbawiciel! Jakże stara się, aby nas do wesolego życia bez trosk i do dziecinnej ufności w Bogu pobudzić. Zawsze na nowo woła do nas: Nie troszczcie się; zawsze nowe powody do umocnienia swego pobudzenia wyszukuje. Bo, któż też o tem myśli, że obciążenie serca troskami wyżywie-nia jest ciężkim grzechem, że niedowiarstwo i nie-ufność przeciw miłości pełnej i ojcowskiej opatrzo-ści Boga jest jej przyczyną, że ono dlatego karygo-dną obrazą ojca niebieskiego jest?

Nie troszczcie się. To nie ma znaczyć nie pra-cujecie! Nie, nigdy a nigdy nie chce Zbawca naszego działania do doczesności ganić; nigdy a nigdy nie chce nam dać ponauczenie, jakobyśmy w leniwej bezczynności, w wygodnej gnuśności i nieprzerwa-nym spokoju dni nasze spędzić mogli; nie chce nas odwołać od pracy, abyśmy ręce spokojnie opuścili w tem mniemaniu, że Pan dla naszego utrzymania i i dla zaspokojenia naszych potrzeb bez naszego przy-czynienia się starać będzie. Gdy Pan mówi o pta-kach, iż nie sieją ani żną ani zbierają do gumien a wždy Ojciec niebieski żywi je, to on zapewne na-szego siania, żęcia i zbierania nie chce zganić, a gdy nas wskazuje na lilie polne, jako rosną, nie pracują ani przedzą a przecież tak ślicznie są przyrodziane, tedy żadnym sposobem nie chce nam pracowanie i przędzenie zabronić — nie jesteśmy ptakami ani kwiatami, ale Bożemi działkami. Na cóż byłby nam Pan Bóg nasze siły i zdolności, nasze zdrowie darował, gdybyśmy ich nie mieli gorliwie używać ku jego chwale, ku powszechnemu pożytkowi i ku naszemu własnemu dobru! Pracujcie! To napomnienie odzy-wa się dlatego niemal z wszystkich ksiąg pisma św. do nas: »W pocie oblicza twego będziesz poży-wał chleba powszedniego«, taki rozkaz dał Pan Bóg sam na początku. »Jeśli kto nie chce robić, ten nie-chaj też nie je« tak grozi jego apostoł w nowem przymierzu. A przecież trzeba ostrzegać przed pracą Bogu niemiłą, niepodobającą się. Ty nie masz twoich rąk, twojej pracy czynić twoim bożyszczem, jakoby ona cię żywić musiała. O jakąż to rozpaczą tchną słowa onego robotnika, który wskazując na swoje ręce za-wołał: »To jest mój Bóg, a gdy ten uschnie, potem koniec.« Nie, twoje ręce muszą cię trudzić, mozolić, ale twoje serce musi być na Boga żywego skiero-wane; jemu musisz dziękować, że możesz pracować, od niego musisz błogosławieństwa twojej pracy oczeki-wać a masz przestawać na tem, co ci z łaski swej daje.

»Nie troszczcie się o jutrzejszy dzień« to nie ma też znaczyć: Nie oszczędzajcie. Jeżeli Zbawiciel po cudownem nakarmieniu nakazuje: »Zebierzcie ułomki, aby nic nie zginęło,« czy temże nie pobudza do mą-drego oszczędzania i troskliwego szafowania? Czy on sam nie gani tego u syna marnotrawnego, że on

majątek swój rozprószył rozpustnie żyjąc? Wiemy to dobrze, że delikatne sumienie przy czytaniu słów Chrystusowych: »Nie skarbcie sobie skarbów na zie-mi, gdzie mól i rdza psuje i gdzie złodzieje podko-pują i kradną, ale sobie skarbcie skarby w niebie« mogłoby pomyśleć, że chrześcijaninowi nie wolno składać pieniędzy w kasie oszczędności, ale wszystko, co mu nadbędzie, winien oddać ubogim, albo ofia-rować dla spraw królestwa Bożego. Ale jest prze-cież różnica między zbieraniem skarbów a odłożeniem grosza na czas biedy. Gdyby Józef w siedmiu obfi-tych latach nie był oszczędzał i zgromadzał, toby z całym Egiptem w siedmiu drogich latach z głodu był umarł. Tak Pan Bóg nam często obficie chleb powszedni daje, więcej niż w jednym dniu spotrze-bować możemy, co zostaje możesz zachować na dzień drugi. A przecież trzeba znowu ostrzegać przed oszczędzaniem Bogu się nie podobającym. Twoje pienią-dze oszczędzone, twoje dobra i majątności nie mają ci się stać twoim bożyszczem. Twoje zaufanie w przyszłość nie ma pochodzić z twojej ufności w do-statek obecny, ale z wiary w Boga. Tu musisz mieć, jakobyś nie miał. Ty musisz twój majątek luźną ręką trzymać i gotowym być, Panu oddać, co ci powie-rzył i przy stratach bolesnych, które cię dotkną, mu-sisz bez troski do przyszłości poglądać z pobożnem poddaniem się Joba: »Pan dał, Pan też zasię wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.«

»Nie troszczcie się« to znaczy: Ufajcie w Bogu. Nie troszczcie się wy, którzyście cielesnego umysłu ziemskiego. Całe wasze dążenie jest na to skiero-wane, marne dobra i radości tej ziemi sobie przywła-szczyć. Cóżby wam to pomogło, chociażbyście cały świat pozyskali, jeśliabyście na duszy waszej szkodo-wali? Szukajcie najprzód królestwa Bożego i spra-wiedliwości jego, odpuszczenia wszystkich grzechów waszych a ufajcie w Bogu, że my też jako szczerzy i pocziwi chrześcijanie i dzisiaj jeszcze przez świat przejść możemy.

Nie troszczcie się wy ubodzy, którzy nie macie żadnych dóbr, wy chorzy, którzy nie możecie nic za-robić, wy chwiejni, którzybyście chcieli Panu większą sumę ofiarować — nie, nie potrzebujecie się zbyte-cznie i trwożliwie o waszą i waszych dzieci przyszłość troszczyć; Pan wie, czego wszystkiego potrzebujemy albo potrzebować będziemy. On nas będzie pewnie miał na pieczy.

On ma dróg wiele wszędzie
I środków tysiące;
Co czyni, szczęściem będzie
Jaśniejszem nad słońce.

Z kościoła i szkoły.

Cieszyn. (Wieczorek familijny.) Związek ewang. niemiecki począł po wakacyach znowu swoją działalność wieczorkiem familijnym, który się 6. paź-dziernika odbył w sali »pod jeleniem«. Aczkolwiek szczegółowy program nie został ogłoszony, a cały wieczorek tylko w skromnym rozmiarze został urzą-dzony, to przecież członkowie związku jako też jego goście i przyjaciele tak licznie się zebrali, że sala była szczerlnie zapełniona. Przewodniczący profesor pan Krzywoń powitał serdecznie zgromadzonych a na-wiezuując do pobytu cesarza Józefa II. w hotelu »pod jeleniem« mówił o tak zwanym »Józefinizmie«, którego myśli zasadnicze: godność człowieka, rozum, tolerancja przez odczytanie listów tego cesarza objaśnione zo-stały. Nastąpiła muzykalna i deklamacyjna część wie-czorku, która zajęła skupioną uwagę wszystkich obecnych i zyskała sobie powszechne uznanie chlu-

Wieczorek familijny zakończył się serdecznym dziękczynieniem przewodniczącego dla wszystkich uczestników i miłym zaproszeniem na 17. listopada, w który to dzień wieczorek familijny na cześć reformacji ma być urządzony.

Frydek. Zbór nasz cieszył się w ubiegłą niedzielę nader miłymi odwiedzinami, jakie nam sprawił przewielebny ks. senior M. Haase z Opawy. Powitany przez naszego ks. wikarego na dworcu i przez prezbyterstwo zborowe wśród bicia dzwonów przed fara, był ks. senior najpierw obecny przy katechizacji dzieci w kościele, przy którejto sposobności przemówił do zebranej o tym czasie w domu Bożym niemieckiej części zboru i udzielił im błogosławieństwa w ich języku. Potem odbyła się narada ks. seniora z prezbyterstwem, gdzie zostały przedłożone życzenia zboru, głównie zamiar usamoistnienia kościoła frydeckiego i jakby najlepiej dostać nauczyciela ewangelickiego do Frydka, który byłby zarazem organistą kościelnym. Najważniejszą część wizytacji stanowiło nabożeństwo, przy którym po zakończeniu kazania wypowiedzianego przez naszego ks. wikarego, przemówił od ołtarza do zboru ks. senior w miły nader sposób. Pozdrowiwszy zbór imieniem Jezusowem, imieniem senioratu całego i imieniem swem własnym, wyszedł on w swem przemówieniu z tego, jako nam wszystkim jedno przyświeca na niebie słońko i równie jedna łaska Boża. Są jednak ludzie, którzy roszczą prawo, jakoby oni tylko mieli dostęp do łaski Bożej, jakoby im tylko dane były klucze królestwa niebieskiego. Od nich wiele musieli wycierpieć przodkowie nasi dla wiary w dawniejszych czasach, są równie i dziś niektórzy, co nam nie życzą równych praw w kraju, lecz radziby nam je ukrócić. Wszelako dzięki sprawiedliwym rządóm naszego Najjaśniejszego Monarchy nie musimy się dziś obawiać powtórzenia krzywd dawnych, pocieszenie też nasze i ufność są w Bogu, jakoteż i w tem, że choć jako zbory pojedynczo stoimy w różnych okolicach, to jednak każdy zbór, także i frydecki, jest członkiem jednego wielkiego kościoła ewangelickiego, gotowego nieść nam pomoc we wszelkim ucisku. Chwała Bogu, są też i między tymi, co nie należą do naszego kościoła, liczni tacy, co uznają to, żeśmy wespół z nimi dziećmi jednego Ojca Niebieskiego i równy nam wszystkim przystęp do niego w Chrystusie. I z tymi sąsiadami, przyjaciółmi i towarzyszami w pracy, chcemy mimo różnicy wyznania żyć zawsze w najlepszej zgodzie i wzajemnem poszanowaniu. Pokój też niech panuje w zborze między braćmi jednej wiary. Wszelko niech kieruje się według tego jednego z najpiękniejszych słów w piśmie św.: »Chwała Bogu na wysokościach, na ziemi pokój!« — Następnie zakończył ks. senior wizytację błogosławieństwem udzielonem zborowi. Wdzięczność zaś zboru całego za te zacne odwiedziny naszego kościoła wyraża i na tem miejscu: Jeden za wielu innych.

Bielsko. W sobotę 12. i w niedzielę 13. października przyjmował ewang. zbór w Bielsku zacnego gościa, mianowicie główny związek ewang. niemiecki. Kazanie uroczystościowe wygłosił ks. Voss z Katowic na pruskim Śląsku, obradami kierował przewodniczący tego związku ks. proboszcz Hochstetter z Wiedeńskiego Nowego Miasta.

Wiedeń. Na początku października obchodził radca nadworny profesor dr. Jerzy Lösche 25-letni jubileusz swojej pracy profesorskiej na ewang. teologicznym fakultecie w Wiedniu. Wychował on w tym czasie cały szereg znakomitych mężów, którzy kościołowi naszemu drogiemu w Austrii wiernie służą; ale działalność jego nie ograniczała się tylko na

odczytach z historii kościelnej, które na fakultecie regularnie miewał, ale dla każdej sprawy dotyczącej kościoła naszego miał on ciepłe serce i szczerą ręką je popierał. Czy tam w głównym związku austriackim stowarzyszenia Gustawa Adolfa, czy w związku szkoły ewangelickiej, czy w chrześcijańskim stowarzyszeniu młodzieńców, czy w towarzystwie historii austriackiego protestantyzmu, wszędzie wybitne stanowisko zajmował i zajmuje, słowem i czynem, radą i pomocą wszystkim innym przoduje. Co zdziałał dotąd ku błogosławieństwu kościoła naszego i wszystkich instytucji jego, to sobie wdzięcznie przypominamy a serdeczne życzenie jemu zasylamy: ad multos annos.

Wiedeń. Klub ewangelików w 2. i 18. dzielnicy urządził na końcu października w operze ludowej przedstawienie teatralne, którego czysty zysk jest przeznaczony na wybudowanie kościoła ewang. w 2. dzielnicy Leopoldstadt.

Lin. Że Pan kieruje sercami ludzkimi jako strumieniami wód, tego mogli znowu doznać członkowie chrześcijańskiego związku młodzieńców zboru naszego. Nie mieli miejsca zbornego, byli jako rodzina liczna bez pomieszkania. Na radę z trwogą i nieufnością wielką wystosowali w tym względzie prośbę do rady miejskiej. A jakże nieufność ich została zawstydzona. Wkrótce nadeszła odpowiedź, że im sala w budynku starym szkoły realnej będzie dla ich potrzeb odstępiona. Sala ta może 200 do 300 osób pomieścić. W każdą niedzielę bywa tam teraz wygłoszony odczyt a w każdą sobotę zgromadzają się tam członkowie chrześcijańskiego związku młodzieńców na lekcję biblijną. Kołaczcie a będzie wam otworzono, proście a będzie wam dano.

Stuttgart. Od 10. do 13. września odbył się w Stuttgarcie, stolicy Wirtembergii »dzień ewang. proboszczów« z Niemiec. Związek ewang. proboszczów w Austrii był zastąpiony przez swego przewodniczącego ks. dra Schmidta w Bielsku.

Lipsk. Związek luterskiej »skarbnicy Bożej« miał w r. 1910 w całości 109.357 marek dochodów. Z tej sumy otrzymały ewang. zbory w Austro-Węgrzech 30.705 marek zapomogi.

Z wschodniej Afryki niemieckiej. W opisie małego zboru chrześcijańskiego w Sikonge bywa mianowicie ofiarność tamtejszych chrześcijan chlubnie podniesiona: »Uznania godna jest radość dawania chrześcijan. Podatek kościelny wszyscy chętnie płacą. Dla zaprowadzonej składki kościelnej istnieje nawet pewien gorący zapal. Ludzie niemal za daleko idą, bo jeżeli kto nie ma halerza przy sobie, to wstydzi się do kościoła wstąpić. A jeden, który w niedzielę nie mógł przyjść, przyniósł swój halerz w następny dzień. W święto żniwowe zaś każdy przynosi coś z owoców polnych i składa to na ołtarzu. Jakim pobożnym i wiernym ewangelikiem, który o ile można ani jednego nabożeństwa niedzielnego nie wypuści, jest słynny hrabia Zeppelin, to wie cały świat. Ale że też inne książę w dziedzinie ducha, w królestwie nowoczesnych wynalazków się serdecznie do ewangelii przyznaje, to jest nam mniej znajome. Jest nim wynalazca telegrafu bez drutu, Guglielmo Marconi. Jest on wychowankiem Waldensów w Livorno a i dzisiaj jeszcze w Londynie, gdzie z rodziną swoją stale bawi, z radością i wdzięcznością zawsze wspomina swój miły kościół Waldeński.

Rozmaitości.

W jednej wsi żyła służąca, nie lepsza i nie gorsza jako sto innych dziewczyn. W pierwsze święto

wielkanocne poszła do wieczerzy św. Ojciec i matka w taki dzień zawsze potem zostali w domu, czytali w biblii albo w rajskim ogródku. Ale ojciec i matka od dwóch lat już leżeli w grobie i nie mogli już swojej córki Anny napomnieć, aby dziś została w domu. Dziewczyna miała już tylko gospodarza, a to bardzo dobrego, jako sama powiadała, gospodarza, który też służącym swoim nie zazdrościł radości. Niechaj idzie też trochę do towarzystwa, powiedział Annie w pierwszy dzień wielkanocny. Anna poszła; chciała się tylko przypatrzeć, nie tańczyć — broń Boże; przecież była dzisiaj u stołu Pańskiego. Ale po literze A następuje B, to jest porządek w abecadle; kto dyabłu palec podaje, tego bierze za rękę. Przez kwadrans się wprawdzie tylko przypatrywała, w drugim już się między tańczących wmieszała, w trzecim już tańczyła... tańczyła aż do końca.

Głośno śpiewają dziewice, wesoło wyskakują młodzieńcy, a muzyka przebija i śpiew i wyskakanie... tu bije jedynasta... naraz słychać głos, przenikający, serce rodzierający. Anna była to, zachwiała się i upadła na kolana; twarz jej biała jak chustka, w piersiach wre, a tchu nabyć nie może. Niosą ją na łożo, biegną po wodę, żądają octu. Anna ucichła, ucichła wcale, już jej nie wre w piersiach, a serce bić przestało. Anna umarła — umarła nagle wśród tańca — wśród tańca w dzień wieczerzy świętej. — Czy umarła też szczęśliwie, zbawiennie? Krótka chwila słodkiej uciechy życiem opłacona.

Związek niemieckich fabrykantów okowity traci już wiarę w pożywność swych wyrobów. Gdy bowiem na ich zebraniu w lutym b. r. radca tajny Delbrück dowodził, że alkohol etylowy przez organizm zużywany bywa i przydatnym jest do wytworzenia siły i wzrostu — powstał według »Reichsbote« ogólny śmiech. Także pewnemu renomowanemu fabrykantowi eterycznych olejków, które po części bywają zużywane do rozmaitych likierów, poruszyło się sumienie i złożył poważną kwotę na wybudowanie domu zebrani dla abstynentów.

Samotność. Pewien pan odwiedził stróża na wieży nadmorskiej i zapytał go, czy się nie boi tu tak samotnie żyć. »Nie,« odpowiedział, »nie boimy się, bo nie myślimy tu nigdy o samych sobie.« »Jakóż to,« zapytał pan. Odpowiedź brzmiała: »My wiemy, że jesteśmy w zupełnej bezpieczeństwie a myślimy tylko o tych, którzy tam zewnątrz na morzu błądzą. Musimy lampy nasze jasno płonące utrzymać, aby ci, którzy są w niebezpieczeństwie, mogli być uratowani.« Tak ma być chrześcijanin duchem świętej bezinteresowności ożywiony a nie ma tylko o samym sobie myśleć, jako ów mąż, który nad drzwiami swoje dał napis: »W świecie mój dom, w domu mój świat.« Ubogi mężu, jeżeli twoim domem cały świat jest, którym się zajmujesz a którego dobro ci na sercu leży! Masz ty bardzo ciasny widnokrąg. Nie mamy tylko o samych sobie, ale też o innych myśleć. Gdy dusza w bólu się krwawi, pomnij na szczęście minione a w szczęściu przywołaj sobie boleść przetrwaną do pamięci! Gdy tak serce ustawicznie wspomnieniom się poświęci, ma pociechę w gorzkich boleściach a w szczęściu nie wynosi się.

Miłość matki. Przed niewiele laty dostał się jedyny syn pewnej wdowy w Anglii do złego towarzystwa. Wszystkie napomnienia matki nie mogły go od niego odciągnąć. Gdy jednego dnia się dowiedziała, że syn ze swoim towarzystwem znowu na biesiadę i pohulanek nocną chce pójść, usiłowała w różny sposób od tego kroku go powstrzymać, ale daremnie, syn jej na wszystkie prośby odpowie-

dział: »Matko, ja pojde.« Tedy rzekła matka: »Idź, wszak ja wiem, co mam uczynić; zawrę się do komórki, rzucę się przed Bogiem moim na kolana a nie przestanę się modlić za ciebie, aż znowu twoją twarz zobaczę.«

Syn poszedł, ale nie znalazł pożądanej uciechy; coraz jawniej wciskał się mu obraz swojej klęczącej matki w duszę, aż nareszcie już nie miał w wesołym towarzystwie spokoju i poszedł, aby popatrzeć na matkę. Znalazł ją jeszcze na klęczkach, rzucił się sam obok niej na kolana, objął ją za szyję a dziękował Bogu za jej miłość macierzyńską, a odtąd szedł z nią jedną drogą do niebios wiodącą. Matki! uczcie się z tego! Nie kłatwą, nie łajaniem i złóżceniem, ale nieustawającą miłością możecie jeszcze niejednego syna marnotrawnego oderwać od padole zguby.

Strzeż się lekkomyślnych słów. Umierający kazał zawołać pastora i rzekł mu: »Przed dwudziestu laty kazaliście w dzień pokutny tak wzruszająco, że zostałem wcale przekruszony. Chciałem się nawrócić i wypowiadać się wam. Przeto czekałem na was przed drzwiami kościelnymi i pytałem się was, gdyście z jednym z przyjaciół waszych wychodzili: »Kiedyż mógłbym z wami mówić?« Tedy odpowiedzieliście. »Pójdźcie zaraz ze mną, mam teraz czas.« Cicho szedłem obok was i słyszałem, jak lekkomyślnie z waszym przyjacielem mówiliście i z tej albo owej starej żony zboru waszego sobie drwiliście. Nagle znikło moje dobre przedsięwzięcie. Przybywszy do drzwi domu waszego, rzekłem: »Namysliłem się, nie potrzebuję już z wami mówić.« Potem rzuciłem się dalej w zamęt życia grzesznego a dzisiaj, gdy ginę, kazałem was zawołać, aby was przekląć. Wyście wtedy moją pokutę w niwecz obrócili, a przed sądową stolicą Boga was oskarżam.« Zaledwie to wyrzekł, skołał. Jak poważne jest przecież zadanie każdego duszpasterza!

Profesor Batelli, najlepszy turysta na świecie, który całą ziemię pieszo okrążył, i który w życiu swoim dotychczasowem 120.000 kilometrów pieszo przebył, co oznacza średnio 50 kilometrów na dzień, o upajających trunkach alkoholowych nic wiedzieć nie chce. »Ja unikam jak najstaranniej wszelkiego trunku alkoholicznego« rzekł do wysłannika gazety. »Nuovo Giornale we Florencji na zapytanie jego, co go tak wytrwałym czyni.

Dyskretnie. »Wcale dyskretnie mi to powiedziano, poczyną owa niewiasta, »a proszę też tego dalej nie powiadać.« — »Wolę tego nie słyszeć,« brzmiała odpowiedź; »bo: jakież prawo macie opowiadać mi to, coście przyrzekli zamilczeć?« Temi słowy niecnym plotkom zapobiegnięto. A dałby Bóg, żeby więcej takich rozumnych, prawdę miłujących, wiernych dusz, było, którym nieskalane sumienie więcej warte, niżeli zaspokojenie ciekawości.

Kawę swoją gotuje coraz więcej Pań z »Francka« żyta perłowego marki »Perlo«, niektóre dają do niej jeszcze małą dawkę »prawdziwej Francka przymieszki do kawy«. Każda gospodyni przyłącza się do nich po praktycznem spróbowaniu. A skutek — przepyszna kawa.

Wskazujemy szanownym czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy Henryka Francka w dzisiejszym numerze.

Kilku zdolnych czeladników szewskich

przyjmie zaraz do stałej pracy
KAROL FARUGA

wyrób obuwia
w **Cieszynie** (Steinplatz).

Chałupa

nowo murowana z kawałkiem pola,
15 minut od Cieszyna, przy drodze
do Zamarsk, jest zaraz pod bardzo
korzystnymi warunkami za 10.000 K
do nabycia. 5000 K ciąży hipoteka,
2000 K czeka właściciel jeden rok.
Bliższej wiadomości udziela właściciel
pod Nr. 205. na **Bobrku** albo
J. Buzek, kupiec w **Cieszynie**
na Wyższej Bramie.

Realność

budynki murowane z 5 1/2 morgami
dobrego pola i ogrodem owocowym
jest w Zamarskach przy Cieszynie
z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższej wiadomości udziela właściciel
pod Nr. 81, w **Zamarskach**
albo **J. Buzek**, kupiec w **Cieszynie**,
Wyższa Brama.

J. Buzek,

:: **Cieszyn**, przy ulicy Elżbiety ::
obok kościoła ewang.

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
sklep towarów kolonialnych i spożywczych,
jako to: cukru, kawy, mąki
pszenniej i żytniej najlepszej jakości, oraz
utrzymuje wielki zapas kukurydzy i wszelkich
nasion rolniczych na składzie. Dalej
poleca »Ceres« (sok jabłczanny) jako naj-
lepszy napój dla zdrowych i chorych.
Lukulus dla karmienia świń i wszelkie
inne towary po cenach umiarkowanych.
Obsługa rzetelna.

PRAWDZIWA FRANCKA PRZYMIESZKA DO KAWY

POSIADA JAKO ZNAK PRAWDZIWOŚCI TEN



MŁYNEK DO KAWY

**BACZNOŚĆ PRZY ZA-
KUPNIE, Z POWODU WIELU
ISTNIEJĄCYCH
NAŚLADOWNICTW!**

FABRYKA W SKAWINIE
KOŁO KRAKOWA.

Skawante. 35, 9:12 I.

Baczność! Odwołujcie się na in-
seryaty w »Nowym Czasie«.
Administracja »Nowego Czasu«.

- 4 morgi -

urodzajnej roli, przydatnej na zało-
żenie pięknej chałupniczej realności,
1/4 godz. od Trzyńca położone,
są z wolnej ręki pod korzystnymi
warunkami do sprzedania. Bliższej
wiadomości udziela p. **J. Buzek**
w **Cieszynie** lub p. **Jan Cienciała**,
kierownik szkoły w **Puńcowie**.

Jednopiętrowy dom

nowowyprowadzony, 10 lat od po-
datku, od opłat gminnych i szkol-
nych wolny, 10 minut od dworca
głównego oddalony, jest z wolnej
ręki do sprzedania. Bliższe wiado-
mości u właściciela **Wilhelma**
Willing w **Cieszynie**, Königer-
straße 134.

Andrzej Blajcar

właściciel młyna w **Cieszynie** na
Brandysie kupuje zboże i przy-
muje do mielenia lub wymiany,
sprzedaje najlepsze mąki we wiel-
kiem i w drobnym po najniższych
cenach. Poleca oraz dobry chleb
domowy i handel mieszanych to-
warów.

Korzystna sposobność

do nabycia własnego pomieszkania przez wy-
budowanie domu mieszkalnego o małych ubi-
kacjach cieszącego się ulgami podatkowymi.

Pod budowę takich domów są tania miejsca do nabycia w rozmiarze
250—409 m² położone w bezpośredn. sąsiedztwie przy Olzy w **Cieszynie**.

Bliższych szczegółów w sprawie nabycia
gruntu i wykonania budowy udzielają:

budowniczy **Karol Friedrich** i architekt
— **Eugen Fulda** w **Cieszynie**. —

Bank oszczędności i zaliczek Czytelni ewang.

w **Cieszynie**, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje od członków i nieczłonków **wkładki na oszczędność** do oprocentowania i płaci
od **4 1/4** 0/0 rocznie. Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe
nich **4 1/4** 0 w środę i sobotę od godziny 9. do 12. przed południem i od 1 1/2. do 3. po
południu w lokalu Czytelni ewangelickiej w **Cieszynie**, na Wyższej bramie, przy ulicy Prutka.

Zarząd

Ks. Jerzy Rusnok, na em., **Jan Wojnar**, **Artur Gabryś**, **Jan Buzek**, **Dr. Ernest König**.

Pan Jan Humicki
majster Trzyniec



Cz. III 448

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas” wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Cieszynie, albo do Banku Czytelni ewang.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji w Cieszynie albo w księgarni Meyera i Raschki, albo u p. Buzka, kupca na Wyższej Bramie w Cieszynie.

Założyciel:

ś. p. ks. superintendent dr. Teodor Haase.

Organ

towarzystwa ewangelików śląskich.

Przedpłata catoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza drobnego, w razie kilkorazowego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia ćwierć-, pół- i catoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę uskutecznić można w administracji w Cieszynie albo u p. Buzka w Cieszynie albo czelmem pocztowym Nr. 115.319.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 44.

Cieszyn, 3. listopada 1912.

Rocznik XXXVI.

Kłeski Turków.

Z pola walk na Bałkanie nadeszły w ostatnim czasie hiobowe dla Turków wieści; na całej linii zostali pobici a jeżeli się w ostatniej chwili nie zmieni na ich korzyść szczęście wojenne, w takim razie zmaleje bardzo europejska Turcja, główne z niej części zabiorą zwycięskie strony: Bułgaria, Grecja, Serbia i Czarnogóra. Teraz już wogóle niema mowy o utrzymaniu »status quo«, to jest dotychczasowego stanu na Bałkanie, życzenia państw bałkańskich po głównej części muszą być spełnione. Trzeba także przyznać, że się walecznie biją połączone państwa bałkańskie, że dosłownie można brać to wyrażenie: składać swe życie na ołtarzu ojczyzny, i był wypadek, że matce serbskiej przywieziono poległego na placu boju syna, jej podporę jedyną, a gdy duchowieństwo zanuciło pieśni żałobne, oto matka przystąpiła do duchownych i silnym głosem prosiła, aby zaniechano pieśni żalu a raczej zachęcono do boju i męstwa, a cała uroczystość pogrzebowa przemieniła się w manifestację patriotyczną.

Teraz wychodzi na jaw, że armia turecka nie była do boju przygotowana, fortece zaniedbane, żołnierz turecki nie otrzymywał żołdu, munduru i przy-

szło na niego zniechęcenie, brakuje organizacji należytej, pośród wojska tureckiego zapanowało rozluźnienie i demoralizacja. Z przymusu idą młodzi Turcy do wojska, w magazynach broni i żywności zachodzą wielkie nieporządki. Żyje w pamięci Omar pasza, który się w roku 1878 bił na podziw z Rosją, nie cofał się ani o piędź ziemi przed przemocą rosyjską, i zdaje się, że teraz Turcja takiego wodza nie ma, przed naporem państw bałkańskich trudno się Turcy będzie ochronić. Dlatego też piszą gazety, że w chwili, jak Bułgarzy by zdobyli forteczne miasto tureckie Adrianopol, wtenczas mocarstwa europejskie zwołają kongres, nakazą wstrzymanie walki i pokojowo uregulują stosunki na Bałkanie, do zupełnego wydalenia sułtana z Europy jeszcze nie przyszedł czas.

Pochlebne zaś świadectwa dają znawcy armiom połączonych państw bałkańskich. Poniewierano Serbię, lekceważono jej administrację a oto pokazuje się, że armia serbska mężnie i strategicznie sobie poczyną, zdobyła w Macedonii ważne miasto Kumanowo, zajęła cały Sandżak i teraz w połączeniu z armią grecką zamierza iść i zdobyć Saloniki. Pokazuje się dalej, że Bułgaria się bardzo skrętnie i prawidłowo przygotowała do wojny, ma doskonałą artylerię, doborowego żołnierza, bojującego w imię

Zaproszenie na koncert kościelny,

który się odbędzie w niedzielę, dnia 10. listopada 1912 o 5. godz. po południu w ewang. kościele Chrystusowym w Mor. Ostrawie.

W skład programu wchodzi gra na organach, którą wykona pan profesor muzyki Fr. Lubrich z Bielska.

Na wspaniałych organach, jakie są w kościele Mor. Ostrawie, zagra on najtrudniejsze utwory największych i najslawniejszych niemieckich muzyków:

I. J. S. Bach: Fantazja g-moll

II. Rheinberger: Sonate b-moll, Op. 142.

1. Praeludium,

2. Romanca,

3. Fantazja i Fuga,

i swoją własną kompozycję p. t. »Introdukcyja i Passacaglio« (b-moll). P. profesor Lubrich jest mimo młodych lat na polu muzyki niezawodnie jednym z pierwszych mistrzów. We wielu miastach w Niemczech występował on, wzbudzając podziw swą grą na or-

ganach, a jego utwory bywają aż za oceanem, w Chicago, w Paryżu nawet grywane. A jak się ludzie, lubiący szlachetną muzykę i śpiew, do koncertów, w których p. Lubrich udział bierze, garną, o tem świadczy najlepiej »Dziennik« w mieście Lipsku, który pisze sprawozdanie z koncertu w tamtejszej sali ratuszowej: »Żaden z licznych słuchaczy nie żałował, iż dla przyjemności słyszenia koncertu w tak wielkiej słońce i deszczu przybył. Młody bowiem artysta zachwycał wszystkich swą grą. Gra on nie tylko z mistrzowską techniką nuty, ale umie jak mało kto, przejąć się duchem kompozytora, umie przelać uczucia tkwiące w utworze w duszę słuchaczy...«

Warto dla samej muzyki przybyć na koncert! Ale warto też i z innego powodu. Dzień 10. listopada przypomina ewang. chrześcijaninowi narodzenie owego bohatera i nieustraszonego bojownika Bożego dra M. Lutra. Jego to wzniołem chorałem rozpoczyna chór mieszany, pod kierownictwem p. organisty Banszela, koncert kościelny — oną pieśnią potężną: »Grodem mocnym jest Bóg wieczny!« Lecz jako ew. chrześcijanin musi być protestantem przeciw »ksią-

ojczyzny, plany wojenne cieszą się powodzeniem, bułgarski król Ferdynand, znany jako wyśmienity dyplomata, objawia i talenty wojskowe, dotąd można tylko pogratulować Bułgarom w prowadzeniu wojny. Na krótki czas zdawało się opuszczać Czarnogórców szczęście wojenne, ale znowu na ich obróciło się stronę, nie jest wykluczone, że już zajęli Skutari i osadzą się w Albanii. Nie zamieszkała też czasu fortunnego Grecya, na wyspie Kreta obsadziła już swego gubernatora a na terenie turecko-balkańskim zdobywa armia grecka jedną pozycję za drugą. O klęskach tureckich opowiada drut telegraficzny a o zwycięstwach państw zjednoczonych.

Ma tylko ta wojna balkańska, jak każda inna wojna, tę jedną ujemną, straszną stronę, że w niej ginie na tysiące życie ludzkie, że armaty sieją śmierć daleko i szeroko, że żołnierze bagnietami się mordują, że wojna milionowe szkody wszędzie wyrządza. Idą państwa balkańskie w imieniu krzyża do boju przeciw półksiężycowi, a przecież smutna rzecz, że w imieniu krzyża tak srogi rozlew krwi się dzieje, czasy ogólnego pokoju, gdzie losy ludów będą rozstrzygane bez karabinu i miecza, jeszcze są dalekie, atoli żeby przyszły, do nich trzeba dążyć i wszystkimi siłami propagować.

Przybicie przez Lutra dziewięćdziesiąt pięć tez.

Z niem. »Familienabend«, przekład M. K.
(Schon ist der Herbst mit rauhen Wettern.)

Już chłodna jesień z niepogodą
Przeciąga przez niemiecki las,
Wiatry grę z liściem suchem wiodą,
A słońca blask błednieje wraz,
Lecz jeszcze się wysila wiosna
Chcąc tuż pod zimę mieć swój raj,
By ziemia była wciąż rozkoszna,
I w słońcu lśnił niemiecki kraj.

żęciu tego świata» i jego sługom, musi bronić prawdy i swej drogiej wiary, tak z drugiej strony względem własnego »ja« powinien być pokorny i uniać się przed Wszechwładnym. Temu ew. przekonaniu daje wyraz druga pieśń chóru: »Bliżej, o Boże mój, przyciągnij mię!« Pieśń tę grała kapela na swych instrumentach, gdy najwspanialszy i największy okręt »Titanic« tonął w głębię morską. Szczyt okrętu już zniknął z powierzchni oceanu a ostatnie akordy muzyki cichły, milkły . . . gdy w tem jeden z nieszczęśliwych wydzwignął głowę ponad wodę, wypowiadając słowa: »Bliżej, o Boże mój!« W tej chwili jednak już go nie widać. Zniknął, a nad okrętem, kryjącym tysiące ludzi — bogatych, ubogich, młodych i starych — falowało morze, tuląc w swe zimne łono biedne ludzkie ofiary a wiatr śpiewał na swą nutę: »Oddalaj się od świata, przybliżaj się do Boga!«

Ale w świecie nie tylko morze żąda swej ofiary, ileż to ciał ludzkich pochłania wojna! Rzeczywiście, straszna to rzecz — wojna! A jednak, gdy naród gnębiony i uciemiężony, w żaden inny sposób swych praw wywalczyć nie może, jakaż konieczność dla niego? Cóż innego nasi bracia ewang. w owych ciężkich, dawnych czasach mieli robić, gdy zostawiono im wybór między śmiercią straszną a zaparciem się swej wiary, jeżeli nie skupiać się, łączyć i wspólnie walczyć za swą wiarę — choćby i śmiercią mieli przypłacić? Boć wiara — to rzecz sumienia, duszy, a dusza jest nieśmiertelna, ciało zaś śmiertelne. Tego też będąc przekonania, sprzysięgli się w 16. stuleciu ewangelicy w Niderlandyi, by bronić swej wiary aż

Na Wszystkich Świętych wśród wieczoru,
W poprzedzającego dnia blask,
Gdy pozdrowienie nowe z boru,
Czerwieni się w świetlany brzask —
Tam na kościoła głównej bramie
Słysząc górnika silny młot:
Otwórzcie bramy! Noc się łamie,
Jak mgła mknie kłamstwo, ztępia grot.

Dalej! gorące kuć żelazo
Dopóki miękkie, kujmy wraz
To słowo Pańskie, co nam strażą,
Słowo, co cuda działa w nas;
O, niech tu każdy czytać bieży
Jak artykuły wiary brzmią
Te dziewięćdziesiąt i pięć tez,
Co przez Lutra pisane są.

Dziewięćdziesięciu pięciu skrami
Rozbłyska wiary naszej młot,
Z chyżością wiatru pchnięm je sami
Na cały kraj, na każdy gród,
A gdzie wpadną i rozżarzą
Tam zajaśnieje w dzienny blask
To słowo Pańskie, co nam strażą,
Słowo, co sprawia cuda łask.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. (Pociąg próbny.) Od 20. października kursuje między Cieszynem a Frydkiem próbny pociąg dla ułatwienia odwiedzania wieczornych przedstawień w cieszyńskim teatrze, ale tymczasem tylko na miesiąc. Pociąg wyjeżdża z Frydku o godzinie 5. min. 23 i ma tymczasowo kursować do 20. listopada; zatrzymanie jego będzie od tego zależało, czy się będzie opłacał.

Cieszyn. Następcą tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda przyjechał w poniedziałek z dostojną małżonką na dwa dni do hrabiego Larischa celem wzię-

do krwi. W różny możliwy i niemożliwy sposób bowiem dręczono ich, męczono i katowano. Zgnieść, wytępić do ostatniego — to rozkaz do żołnierzy hiszpańskiego króla Philippa II. W swym krzyżu i utrapieniu okropnym ewang. w Niderlandyi polecają się opiece tego Boga, co widzi i wie wszystko i Jemu też zawdzięczają zwycięstwo nad tyranizującymi ich Hiszpanami. Wolni od panowania kat., wyswobodzeni z pod kajdan nieprzyjacielskich, wolni — przychodzą przed oblicze Boga, który im dał zwycięstwo, modląc się: »O Boże wszechwładny, przychodź do Ciebie!«

Temi słowy zaczyna się ostatnia z »Sześciu Staroniderlandzkich Pieśni«, które to wzruszające pieśni, z których bezdenna przemawia skarga, ufna nadzieja, wiara silna i dziecinne dziek danie — Niderl. ewang. — wyżej wspomniany chór śpiewa na koncercie. Bezsprzecznie zrobią te pieśni, jako też pieśń: »Nie boimy się« — chór pań — i kwartet: »Kościół mój drogi« i »Dzień Pański«, na słuchaczach głębokie wrażenie.

To w krótkości przewodnie myśli koncertu; urywki tylko, słowa marne, boć muzyka i śpiew nie tak dobrze dają się opisać, jak odczuć.

Z tego więc względu, jako też i z tego powodu, że to koncert ewangel. i pierwszym tego rodzaju, winni są bracia i siostry licznie pojechać do Mor. Ostrawy na wspomniany koncert kościelny — wprzód jednak zamówiwszy sobie bilety wstępne, by miejsca zostały zarezerwowane, u p. dra R. Wrzecionki, ew. katechety w Cieszynie, ul. Prutka.

cia udziału w polowaniach, które się odbyły w Olszynie Smolkowcu i Raju. Gośćmi jeszcze byli na zamku w Solcy: hrabia van der Straten, książę i księżna Weikersheim, hrabina Chotek, hrabia i hrabina Schönburg, hrabia i hrabina Clary, hrabina Latour, ekscelencya hrabia Sylva-Tarouca, hrabia Hoyos, ekscelencya hrabia i hrabina Coudenhove, ekscelencya hrabia i hrabina Sternberg, hrabia i hrabina Ledebour.

Cieszyn. (Cukier tańszy.) Kartel cukrowni austriackich obniżył na czas od 15. października do 30. listopada b. r. ceny cukru o 12 koron na 100 kilogramach.

Cieszyn. Rothschildowie i Guttmanowie ofiarowali po 100.000 koron na rzecz centralnego komitetu austriackiego dla lotnictwa.

Cieszyn. (Raport główny.) Komenda powiatowa uzupełniająca w Cieszynie odbywać będzie w tym roku dla oficerów w nieczynnym stanie, kadetów rezerwy, aspirantów kadetowych jako też równo postawionych, którzy do jej ewidencji należą, przepisane raporty w następujący sposób: Raport główny dla oficerów w nieczynnym stanie dnia 4., a dnia 14. listopada. Raport główny dla kadetów rezerwowych i aspirantów kadetowych jako też równo postawionych dnia 6. i dnia 11. listopada. Szczególny raport główny dla wszystkich wyżej mianowanych, którzy w dniach oznaczonych z ważnych powodów przyjść nie mogli, 4. grudnia. Początek wszystkich raportów o godzinie 9. przed południem w lokalu menaży oficerskiej w koszarach arcyksięcia Fryderyka.

Bystrzyca. Dnia 19. z. m. udało się żandarmeryi tutejszej przyłapać niebezpiecznego ptaszka niejakiego Franciszka Muzida. Aresztowany stawiał opór rozpaczliwy przy nakładaniu mu kajdanek. Bliższa rewizya wykazała, że w walisce włóczęgi znajdują się dwa rewolwery, różne klucze, zegarek damski, łańcuszki i t. p.

Orłowa. (Konkurs.) C. k. sąd obwodowy w Cieszynie zgłosił konkurs kupiecki na majątek protokolowanej firmy Franciszek Szadek, budowniczy w Orłowej. Tenże w przeszłym tygodniu się ulotnił, zostawiwszy znaczne długi.

Orłowa. (Zgon.) Młodzieniec niespełna 20-letni R. Santarius z Orłowej zastrzelił się w miniony czwartek w Boguminie.

Gnojnik. (Centrala telefoniczna.) 19. b. m. zjechała tu komisya, mająca na celu zbadanie terenu na urządzenie w miejscu sieci telefonicznej, łączącej gminy sąsiednie z centralą telefoniczną w Gnojniku. Połączenie telefoniczne otrzymają zamki i zarządy ekonomii w Gnojniku, w Górnych i Dolnych Toszonowicach, w Górnych Domasłowicach, Szebiszowicach i Dolnych Trzanowicach.

Frydek. (Nieszczęśliwy wypadek.) 40-letni Rudolf Stiber w Wencłowicach podstrzelił kozła. Chcąc go dobić uderzeniem kolbą, obrócił strzelbę. Przy uderzeniu spuścił się kurek powodując wystrzał w strzelcę, który po kilku godzinach umarł.

Dziedzice. (Zbrodnia.) Marya Duliban, żona górnika w Żebraczy, której mąż przed krótkim czasem wyjechał za pracą do Ameryki, w gniewie zamordowała własne swe jednoroczne dziecko w ten sposób, że porwawszy dziecko za nogi uderzyła głową o ścianę. Dziecię zginęło na miejscu, matkę zaś aresztowano.

Opawa. (Zgon.) Dnia 24. z. m. umarł w pewnym wiedeńskim szpitalu opawski wielkoprzemysło-

wiec Hermann Kulka. Zwłoki jego zostały do Opawy przewiezione i tam w minioną niedzielę pochowane.

Z pogranicza Węgierskiego. W przeszłym tygodniu przytrzymano na dworcu w Żylinie 25 wagonów, a na dworcu w Rutkach 3 wagony prochu strzelniczego, idącego z Niemiec a przeznaczonego dla Bułgaryi.

Wiadomości polityczne.

Minister skarbu Zaleski przedłożył w Izbie posłów preliminarz budżetu państwowego na rok 1913. Dochody obliczono na 3,137,481.539 K, wydatki zaś na 3,137,202.566 K, więc wynosi nadwyżka 278.973 K. Po raz pierwszy zarówno w wydatkach jak w dochodach preliminarz budżetu austriackiego wykazuje sumę 3 miliardów koron. Na umorzenie ogólnego długu państwowego przeznaczono z dochodów bieżących 72 miliony koron. Ubolewania jest godną rzeczą, że koleje państwowe nie tylko nie dają dochodu, ale potrzebują pomocy z kas państwowych na pokrycie niedoboru.

Angielski lord i generał Roberts oświadczył, że wojna angielsko-niemiecka jest nieunikniona. Zaprotestował przeciwko temu angielski prezydent urzędu rolnictwa Runsiman, oświadczając, że mową swoją Roberts nie wyrządził żadnej przysługi swemu krajowi i że nie wierzy, aby miało przyjść do wojny.

Bilans bałkańskiej wojny jest dla Turcyi nad wyraz smutny. Turecka forteca Kirk-Kilisse została zdobyta przez Bułgarów, którzy teraz osaczyli Adryanopol, a gdy to miasto zdobędą, będą chcieli prosto iść na Konstantynopol. Ważne miasto w Macedonii Kumanowo dostało się zaś w ręce Serbów, wojska serbskie opanowały Starą Serbię i Sandżak Nowobazarski, Zekki pasza musi się cofać na całej linii z wojskiem tureckim. Również oddziały czarnogórskie liczą na pewne, że zdobędą Skutari a wreszcie Grecy zaczynają odnosić zwycięstwa, zajęli ważną pozycję turecką Serfidze. Co tylko bardzo utrudnia prowadzenie wojny na Bałkanie, jest ta okoliczność, że tam ciągle deszcz leje, na wyżynach śnieg pada, artylerya nie może się posuwać na przemokłym gruncie, żołnierze zapadają na choroby.

Bitwa pod fortecą turecką Kirk-Kilisse należy do największych bitew. Ze strony bułgarskiej i tureckiej walczyło po 200.000 ludzi. Bitwa ta zakończyła się zupełnym pogromem armii tureckiej. Turcy stawiali słaby opór i we wielkich masach dobrowolnie się poddawali. Żołnierze tureccy byli wygłodzeni i źle ubrani, nie mieli nawet amunicyi. Turcy stracili pod Kirk-Kilisse cały korpus armii, ale i straty Bułgarów były ogromne. Bohaterem walk pod Kirk-Kilisse był bułgarski generał Radko Dimitrjew, który otrzymał polecenie zdobycia Kirk-Kilisse w ciągu dnia 10, a on je zdobył już na dzień 7. Bułgarzy wzięli do niewoli tureckiego ministra marynarki Muklara paszę, innych paszów i tysiące wojska tureckiego. Turcy wszędzie zostawiają na zdobycz nieprzyjaciołom wielkie zapasy amunicyi i środków żywności. Rozumie się, że zwycięstwo pod Kirk-Kilisse wywołało u państw bałkańskich wielki entuzjazm.

Bułgarzy przeprowadzają obecnie planowe osaczenie Adryanopola ze wszystkich stron. Jedna część miasta stoi w płomieniach. Oczekują za niedługo upadku miasta.

Pod Merdare przyszło do walki albańskich Arnautów z Serbami. Gdy już następowała walka na

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller z marką »Elsafluid« przeciw strzykaniu i boleści w plecach i w krzyżach. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbnny tuzin 5 koron franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260, Kroacya,

MOJA STARA

Świadomość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane liliomleczne mydło ze znakiem »koniec« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawałek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumeryj i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

bagnety, dowódca serbski dał nakaz do odwrotu. Arnautów zwabiono blisko do miejsca, gdzie stała artyleria, która naraz rozpoczęła ogień na Arnautów. Rezultat był straszny. W mgnieniu oka latać zaczęły w powietrzu ręce, nogi, głowy... Krzyk, jęki i spustoszenie, które nastąpiło, urąga wszelkim przepisom. Gdy strzelaninę przerwano, pole walki pokryte było nie trupami, lecz kawałami mięsa ludzkiego i pomiażdżonych części ciała. Arnauci w dzikim popłochu ratowali się ucieczką, atoli tylko mała część potrafiła się uratować.

Były prezydent gabinetu greckiego Dragurnis został zamianowany generalnym gubernatorem Krety. Ludność nowego gubernatora witała owacyjnie. Flota grecka obsadziła wyspę Tazos i inne wyspy tureckie. Tymczasem flota turecka bombarduje miasta bułgarskie. Z Konstantynopola donoszą, że grozi tam wybuch rewolucji. Wśród ludności panuje z powodu klęsk armii tureckiej wielkie wzburzenie. Obawiają się, że rewolucyoniści uwolnią Abdul Hamida i ogłoszą go sułtanem. Sułtana Abdul Hamida, przewiezionego z Saloniki do Konstantynopola, chcą teraz przewieźć do Smyrny na wybrzeżu Małej Azji.

Różne wiadomości.

Wiedeń. (Rewizyta burmistrza.) Minionego miesiąca bawił burmistrz wiedeński dr. Neumayer wraz z innymi radcami miasta w Londynie jako gość lordmajora, t. j. burmistrza londyńskiego, aby mu złożyć rewizytę za przeszłoroczne odwiedziny w Wiedniu. O tym samym czasie pojechali z rewizytą do Londynu burmistrzowie miast Pragi i Ischl, gdzie też deputacy miasta Londynu przeszłego roku bawiła. W powrocie z Londynu był też dr. Neumayer w Paryżu na posłuchaniu u prezydenta Fallièresa, który oświadczył przy tej sposobności, że między Austrią a Francją panują dobre stosunki, o czym świadczą wypadki niedawnej daty. Fallières podniósł znane w całej Europie zamiłowanie do pokoju cesarza Franciszka Józefa, które i teraz jest gwarancją utrzymania pokoju.

Wiedeń. (Ostatnie wojny w Europie.) Od roku 1870 jest to obecnie szósta wojna, która się rozgrywa na kontynencie europejskim, albo w którą jest wmieszany jeden z narodów europejskich. Nie wlicza się tu naturalnie wojen kolonialnych. W ciągu kilku godzin odwołał król czarnogórski swego posła z Konstantynopola, posłowi tureckiemu polecił wręczyć paszporty, wypowiedział wojnę i szybko napadł na Beranę. Szybka ta metoda, korzystna dla Czarnogóry, może jednak być stosowaną tylko przez małe państwa. Inaczej było w roku 1870.

Jakkolwiek wojna już była postawiona od tygodni, armie były zmobilizowane i na stanowiskach, pomimo to obie strony zajęły stanowisko wyczeku-

jące. Starcie było już nawet oznaczone na dzień 15. lipca, a przyszło do niego dopiero dnia 2. sierpnia. Nie małe przerażenie wywołał r. 1877 początek wojny wschodniej. Stosunki między Turcją a Rosją były już wprawdzie od dawna napięte, mówiono nawet o ultimatum, oficjalnie zapewniano jednak, że pokój da się utrzymać. Złudzenia trwały krótko. Dnia 24. kwietnia wojna wybuchła. Wojna serbsko-bułgarska z roku 1885 zaczęła się zajęciem małego posterunku granicznego bułgarskiego przez Serbów. Potem jednak nastąpiła dłuższa przerwa w operacjach wojennych. Dopiero później Bułgarzy, zgromadziwszy znaczne siły, uderzyli całą siłą na Serbię. Wojna grecko-turecka była dalszym ciągiem akcji otomańskiej przeciw bandom powstańczym w Macedonii i Epirze. Oficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych nastąpiło 19. kwietnia 1897 r. i tego samego jeszcze dnia Edhem pasza otrzymał rozkaz, aby rozpoczął ofensywę. Nigdy jednak chyba rozpoczęcie kroków wojennych nie było tak nagłym i niespodziewanym, jak w roku 1904, gdy Japończycy w dniu zerwania przez Rosję stosunków dyplomatycznych, zaczęli operacje wojenne. Wojna ta, która należy do najkrwawszych w historii, zaczęła się bitwą morską, po której trzy okręty rosyjskie były niezdolne już do walki.

Praga. (Brak robotników rolnych w Czechach.) »Venkov« donosi, że czeska partya agrarna zwróciła się do ministra wojny z prośbą o dostarczenie żołnierzy do robót polnych, celem wykopania kartofli i buraków. W Czechach bowiem niema obecnie robotników polnych, zaledwie bowiem jedna dziesiąta część jest do dyspozycji.

Kopenhaga. (Prawo wyborcze dla kobiet.) Duński prezydent ministrów wniósł we folgetingu projekt zmiany ustawy w tym sensie, aby kobietom od 25. roku życia udzielono aktywnego i pasywnego prawa wyboru.

Rzym. (Przygoda Marconiego.) Sławny wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi, uległ przed 2 tygodniami nieszczęśliwemu wypadkowi automobilowemu, który pociągnął za sobą stratę jednego oka. Marconi przedsięwziął w towarzystwie swej żony wycieczkę automobilem w okolice Genui. Podczas jazdy automobil jego zderzył się z drugim automobilem. Żona Marconiego wpadła pod koła, ale szczęśliwym zrządzeniem losu nie odniosła żadnego szwanku. Natomiast Marconiemu wpadły do jednego oka odłamki stłuczonego szkła, skutkiem czego nastąpiło groźne zapalenie oka. Lekarze pragnąc ochronić drugie oko wynalazcy, uznali za konieczne przedsięwzięcie operacji wyjęcia chorego oka. Operacji dokonał przed kilku dniami w szpitalu marynarki wojennej w Spezzii, radca dworu prof. dr. Fuchs z Wiednia ze skutkiem bardzo pomyślnym. Marconi liczy obecnie 36 lat. Epokowego wynalazku swego telegrafu bez drutu dokonał licząc lat 19.

Rzym. (Mały skutek strzałów we wojnie.) Pewien Giorgio Molli obrachował, jak wielkiej ilości strzałów potrzeba, aby zabić jednego żołnierza. Bierze jako przykład bitwę w cieśninie Kintscho podczas wojny rosyjsko-japońskiej, po stronie rosyjskiej walczyło 17.500 ludzi, z których jednak w ogień poszło tylko 4415, rozporządzających 54 polnemi działami, 77 działami obłężniczymi, 10 mitraliezami, jednym działem 203 milimetrowem, jednym 152 milimetrowem i pięciu karabinami maszynowymi. Japończycy natomiast walczyli w sile 35.000 ludzi i rozporządzali 198 działami polnemi, 17 mitraliezami i 17 działami okrętowymi. Zacięta walka zakończyła się wyparciem Rosyan z trudnego stanowiska i następującymi stra-

tami: Rosyanie stracili 100 oficerów i 1375 żołnierzy, a Japończycy 133 oficerów i 7071 żołnierzy. Rosyanie zużyli podczas tej bitwy 736.185 naboju karabinowych i mitraliezowych, 7780 strzałów z dział oblężniczych, a do tego niezliczoną ilość strzałów z dział polnych. Japończycy natomiast wystrzelali około 4 milionów naboju karabinowych i mitraliezowych, dali 40.149 strzałów armatnich, w tem 3749 granatów i 36.400 szrapneli, a nadto 6100 strzałów z dział okrętowych. Straty wojska rosyjskiego w ogniu wynosiły 33,4 proc. Jeżeli na rachunek dział pójdzie 18 proc. strat, a reszta, to jest 82 proc. na strzały karabinowe i mitraliezowe, to Japończycy, którzy wystrzelali około 26.000 kg naboju, musieli dać 151 strzałów armatnich, aby zabić jednego przeciwnika. Taki sam skutek osiągnęło dopiero 3300 strzałów karabinowych i mitraliezowych. Rosyanie zużywali znacznie mniej amunicji. Przeciętnie 10,4 strzałów armatnich albo 214 strzałów karabinowych wypadło u nich na obezwładnienie jednego przeciwnika.

Petersburg. (Następca tronu.) Rosyjski następca tronu, wielki książę Aleksiej, liczący lat 8, zachorował. O tej chorobie krążą najróżnorodniejsze wieści. Jedni powiadają, że się skaleczył podczas zabawy w parku, drudzy, że przy kąpaniu we wannie, inni mówią o zamachu na nim wykonanym, dosyć na tem, że carewicz poważnie zachorował, że prawdopodobnie na nim operację dokonano, że miał wielką gorączkę, ale się teraz ma lepiej. Można sobie wyobrazić strach rodziców, cara i carowej, z powodu tej choroby, gdyż mają tylko tego jednego syna, a w razie śmierci przeszłoby panowanie na jednego z wielkich książąt rosyjskich a nie na córki cara.

Moskwa. (Zasądzenie na roboty.) Infanterzystę, który podczas parady wojskowej w Moskwie, trzymając karabin w ręku, wystąpił z frontu, aby oddać carowi prośbę piśmienną, by go uwolniono od wojska, gdyż nie on, ale jego brat ma służyć w wojsku, zasądzono na roboty przymusowe bez terminu.

Nowy Jork. Nadporucznik policyjny Becker, oskarżony o morderstwo Rosenthala, został przez sąd przysięgłych uznany za winnego.

Nowy Jork. (Zamach na Roosevelta.) W Milwaukee wykonano zamach rewolwerowy na eksprezydenta Teodora Roosevelta, gdy tam przyjechał, aby wygłosić mowę kandydacką. Sprawcą zamachu jest socjalista Jan Schranck, o którym powiadają, że nie jest przy dobrych myślach. Manuskrypt mowy, schowany w kieszeni na piersiach, osłabił się kuli i uchwalił od zastrzelenia. Roosevelt siedział w samochodzie, gdy nagle przedarł się przez tłum ludzi sprawca zamachu, Joh. Schranck, i strzelił. Towarzysze Roosevelta rozbili go natychmiast i oddali w ręce policyi. Na policyi znaleziono przy nim cały szereg proklamacyi i różnych papierów. Między innemi, jak już donieśliśmy, była mowa w tych proklamacyach o widzeniu we śnie Mac Kinleya, który rzekomo miał Schranckowi powiedzieć o Rooseveltcie: »To jest mój morderca! Pomścij moją śmierć!«

Na innym świstku było napisane: »Jeżeli Nogi mógł umrzeć za Japonię, to obowiązkiem jest każdego Amerykanina, tradycję przeciwko trzeciemu okresowi prezydowania utrzymać w mocy. Jestem gotów umrzeć za mój kraj«. Manuskrypt jest podpisany »niewinny winny«, obok zaś po niemiecku dopisane »Eine feste Burg ist unser Gott«. Roosevelt natychmiast po zamachu udał się do hotelu, gdzie wygłosił mowę. Musiał ją jednak przerwać z powodu upływu krwi i udać się do szpitala. Podczas mowy oświadczył kilkakrotnie: »Muszę tę mowę wygłosić lub umrzeć, jedno z dwojga«. Po zbadaniu go przez lekarzy,

oświadczył Roosevelt, że czuje się dobrze. Podczas badania rozmawiał z lekarzami o sprawach politycznych.

Dział kościelny.

Na święto reformacyi.

Minął znowu w biegu roku jeden dzień pamiętny, w którym Bóg po długiej ciemności i długiem czekaniu zbawienia pragnących dusz nowe dzieło łaski na kościele swoim wykonywać począł. 31. października 1517 w godzinie południowej przybił Luter swoich 95 tez na bramie zamkowego kościoła w Wittenberdze a uderzenia młotem rozlegały się w całym kościele. Dałby Bóg, żeby i dziś jeszcze się rozlegały swoim czystym, pewnym głosem! — Wszystkie zwycięstwa ziemskie tracą powoli swoje znaczenie a uroczystości ich pamiętne swoją świeżość. A chociaż przez nie największy ziemski zysk został osiągnięty, chociaż może przez nie ojczyzna z gniołającej, uciążliwej niewoli została wyzwolona, to przecież wszystkie zyski osiągnięte tracą wkrótce swój urok, a staną się przedmiotami powszechnego przyzwyczajenia. A niechaj tam w każdym dniu pamiętnym opowiadają, jako to w owych czasach ciężkich było, to przecież ci, którzy to uciemiężenie odczuwali a nowej wolności z głębi serca radością i wdzięcznością przepełnionego pierwsze pienia tryumfu i szczęściem przesiąkniętego zadowolenia nucili, wkrótce wymrą. Ku temu w życiu narodowym przynajmniej każdy nowy wiek przynosi swoje nowe wielkie wzruszenia. Nowe zwycięstwa przesuwają się po starych jako nowe fale morskie stare zacierają. Albo klęski poniesione część dóbr i chwał zabierają, z których dawniej się radowano i nad którymi tryumfowano. Nie masz żadnego zwycięstwa któregośkolwiek narodu na jakimkolwiek boju, któreby jeszcze po dwóch lub trzech stuleciach uroczystością pamiętną albo dziękczynną obchodzono. — Inaczej rzecz się ma z reformacją. Niespełna cztery stulecia w szybkim biegu czasu od owego wiekopomnego 31. października upłynęły a w Niemczech już dziś gotują się do godnego obchodzenia 400-letniego jubileuszu jego w roku 1917. Ale w całym tym długim czasie podobne zwycięstwo nie zostało odniesione. Żadne wyższe wały po nad on ogromny strumień łaski nie płynęły. A nie może też większe zwycięstwo przyjść. Cóżby miało nam przynieść? W czymże miałyby jego łaska, moc i radość się okazać? Ku temu żyjemy po wszystkie dni z błogosławieństw reformacyi. Pijemy codziennie z czerstwych wód, które wtedy z otworzonej i odpieczętowanej studni żywota wypłynęły. Nie potrzeba tu dla wierzącego chrześcijanina mozolnego i podniecającego opowiadania o dziełach Bożych w owych dniach. Właśnie dwa największe zyski owych czasów są chlebem powszednim i codziennem pokrzepieniem jego duszy. Anioł z wieczną ewangelią nie leci tylko zawsze przez pośrodek nieba (Objawienie Jana 15), ale też przez kościół, przez dom, i każde wierzące serce. Gdy słowo Boże bierzesz w rękę, gdy cię ono oświeca ku zbawieniu dzieł Bożych, gdy z niego się pokrzepiasz i pocieszasz, tedy obchodzisz święto reformacyjne, bo reformacja zborowi tą drogą księgę znowu oddała. A gdy się z wolnej łaski Boga w Jezusie Chrystusie radujesz, gdy idziesz pod krzyż i do otwartego serca twego Zbawiciela i od niego bierzesz łaskę i odpuszczenie grzechów, tedy obchodzisz święto reformacyjne, bo reformacja tobie wielkie poselstwo łaski o odpuszczeniu grzechów z drogiej zasługi Pana Jezusa Chrystusa wróciła. A owe słowo Boże a to poselstwo łaski nigdy nam już nie będą wzięte. Ewangelia wie-

czna zostanie własnością zboru. Leży to po za obre-
bem wszelkiej potęgi ludzkiej, tą otworzoną studnię
zasię zamknąć i zapieczętować. Jakże nasz kościół
zewnętrzne losy spotkają, tego nie wiemy. Może co
do urzędzenia i zewnętrznego ukształtowania stać się
zupełnie innym; może znowu w tym albo owym
kraju bezbożna nauka być zwiastowana. Ale to jest
pewnem, że mu słowo Boże i poselstwo o łasce Bo-
żej w Jezusie Chrystusie, o odpuszczeniu grzechów
z drogiej jego zasługi przez wiarę, nigdy nie mogą
być wzięte. A pod wszystkimi zewnętrznymi ukształ-
towaniami i pod wszystkimi prześladowaniami one
się coraz bardziej do zwycięstwa przedobędą. One
mają siłę zwycięską w sobie a obietnicę zwycięstwa
nad sobą.

Z kościoła i szkoły.

Wisła. (Odwiedziny śląskiego seniora.)
W niedzielę, dnia 27. z. m. bawił tu u nas nowo wy-
brany senior śląski ks. Marcin Haase, proboszcz w
Opawie. Przed nabożeństwem witało niezwyklego
gościa w kancelarii zborowej prezbyterstwo i tutejsi
nauczyciele. W imieniu prezbyterstwa przemówił ku-
rator Paweł Raszka, przełożony gminy Wisły, w imie-
niu nauczycieli kierownik Józef Goszyk. Za przemówie-
nia przywitalne podziękował ks. senior serdecznymi
słowy. Prezbyterstwo wraz z nauczycielami popro-
wadziło ks. seniora na nabożeństwo kościelne, które
się w zwyczajny odbyło sposób a po kazaniu miej-
scowego proboszcza przemówił budującymi słowami
zaczny gość do zebranego ludu w kościele i udzielił
błogosławieństwa. Z kościoła znowu prezbyterstwo
odprowadziło ks. seniora do fary, dziękując za za-
szczytne odwiedziny, z których się zbór wiślański
bardzo ucieszył. Ks. senior umiał sobie swoją szczerą
uprzejmością zyskać serca i poważanie od wszystkich.

Mor. Ostrawa. 1. listopada obchodzić będzie-
my w naszym kościele Chrystusowym uroczystość
reformacyjną, składającą się z śpiewów chóru ko-
ścielnego, z przemówień ks. proboszcza i z deklama-
cyi. Po uroczystości reformacyjnej obchodzić będzie
zbór nasz rocznicę założenia kościoła. Nabożeństwo
rozpocznie się o 1/2 11. godzinie; kazanie wygłosi ks.
senior Marcin Haase z Opawy.

Brunów. (Związek modrego krzyża.) W
dzień 29. września obchodził tutejszy związek mo-
drego krzyża 6. rocznicę swego założenia. Kazanie
uroczystościowe wygłosił ks. Jan Urban z domu mi-
syjnego w Hansdorf o prawdziwej wolności według
Jana 8, 34 i 36. Jakże znaczenie ma modry krzyż?
Związki modrego krzyża mają za cel walkę przeciwko
alkoholizmowi, przeciwko pijaństwu. I do tego boju
trzeba wyższej pomocy, pomocy Pana, bo nasza siła
nic nie zdoła. »W tym znaku zwyciężysz«, ten napis
widział cesarz Constantyn wielki na krzyżu jaśnieją-
cym mu w biały dzień na tle nieba a to ma też zna-
czenie swoje dla nas. Związki czerwonego krzyża
mają opiekę i pielęgnowanie chorych i rannych na
oku, związki modrego krzyża mają walkę z pijaństwem
za najważniejszy cel, a ratowaniem nałogowych pi-
jaków się zajmują, związki białego krzyża walczą z
niemoralnością w słowach pismach i uczynkach, pod-
upadłe warstwy chrześcijaństwa na wyższy stopień
moralności i czystości chcą wydzwignąć. A wszystkie
te związki do Chrystusa jako prawdziwego pomo-
cnika i zwycięzcy poglądają, około krzyża jego się
kupiają.

Mittel-Langenau. Tutejszy zbór ewang. mógł
22. września podwójną uroczystość obchodzić mia-
nowicie dziesiątą rocznicę poświęcenia kościoła swego
a oraz uroczyste wprowadzenie nowowybranego du-

**Proszę sobie zapa-
miętać, aby przy za-
kupnie domieszki do
kawy żądać wyraźnie
wyrobu „FRANCKA“.
Proszę też zważać na
sądownie zastrzeżoną
markę fabryki**



młynek do kawy,

**która jest poręką za
prawdziwą jakość z fa-
bryki w Skawinie koło
Krakowa.**

Skawante. 33, 9:12 I.

chownego swego Henryka Zinnecker przez seniora
Wehrenfenniga z Gablonzu.

Wiedeń. (Wybór.) W ponownym wyborze
proboszcza ewang. zboru augsb. wyzn. w Wiedniu,
który się odbył dla niedostatecznej liczby głosów od-
danych przy pierwszym wyborze w dniach 13., 14.
i 15. października, został niemal jednogłośnie dr. Gu-
staw Entz wybrany.

Wiedeń. Ewang. związek śpiewacki w Wiedniu
rozpoczął 1. października 95. rok swego istnienia i
swej pracy związkowej pod swoim nowym kierowni-
kiem Juliuszem Lehnertem, c. k. kapelmistrzem opery
nadwornej.

St. Pölten. Zwołane przez wszechniemiecki
związek na 5. października zgromadzenie »Precz od
Rzymu« zostało przez zwierzchność zakazane.

Solnogród. Związek katolickiej wszechnicy za-
kupił 1. października jeden z najpiękniejszych w śro-
dku miasta położonych placów za pół miliona koron
na budować się mającą wszechnicę katolicką.

Praga. Senior dr. Zilchert zwołał na 9. grudnia
zgromadzenie senioralne do Aussig.

Praga. Ewangelicka szkoła ma w nowym roku
szkolnym w 6 klasach 197 dzieci, z których jest 128
ewangelickich. — Nowa kaplica na cmentarzu ewan-
gelickim już jest ukończona. — Nowe organy w ko-
ściele naszym będą w święto reformacyjne poświę-
cone.

Bodenbach-Tetschen. (Jubileusz.) Dnia 2.
października obchodził zbór ewangelicki w Boden-
bach-Tetschen 50-letni jubileusz istnienia swojej sze-
ścioklasowej szkoły ewangelickiej. Gdy w roku 1902
wybudowano nowy gmach szkolny, kurator Ernest
Juliusz Jordan pożyczył zborowi na ten cel 21.163 K
56 h. Z powodu 50-letniego jubileuszu szkoły daro-
wał zborowi powyższą sumę.

Ołomuniec. 15. października b. r. odbyła się tu
na probostwie ewangelickim konferencja pastoralna
przy udziale 12 duchownych z północnej Morawy i
zachodniego Śląska.

Berlin. Zmarły przed nie dawnym pierwszy
burmistrz miasta Berlina Marcin Kirschner, zostawił
następujące rozporządzenia odnoszące się do pogrzebu

swego: 1. Życzę sobie w jak najskromniejszy sposób w prostej sosnowej trumnie z kaplicy cmentarza, ale nie z ratuszu być pochowanym: 2. W moim pogrzebie mają tylko moi najbliżsi krewni i przyjaciele z kaznodzieją z moją rodziną sprzyjańcionym brać udział. Proszę tedy wszystkie zwierzchności, korporacje i związki od wysłania deputacy i od złożenia wieńców i kwiatów odstąpić. 3. W równy sposób zakazuję też odezwy pośmiertne w gazetach jakoteż obchodzenie jakich uroczystości pośmiertnych albo pamiętnych. Przy moim pogrzebie ma kaznodzieją tylko psalm 90. przeczytać i parę słów pociechy do moich krewnych powiedzieć, ale pod żadnym warunkiem dłużej jak 5 minut mówić. Chór śpiewacki ma pierwszą i ostatnią zwrotkę pieśni »Postanowiono w radzie Boga« zaśpiewać.

Eisenach. 2., 3. i 4. października odbył się w mieście Eisenach kongres »przyjaciół chrześcijańskiego świata«, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób. Oprócz licznych świeckich członków, liczy to towarzystwo w swoich szeregach 74 profesorów uniwersytetów, 185 katechetów i 911 proboszczów w Niemczech, Austrii i Szwajcarii.

Z Anglii. Angielskie i zagraniczne towarzystwo biblijne wydaje od kilku lat mały zeszyt pod tytułem »ewangelia w różnych językach«. Zawiera on w sobie wyrok Jana 3, 16. »Tak Bóg umiłował świat« we wszystkich tłumaczeniach, w których biblia albo jej części są drukowane. W najnowszym wydaniu wykazuje ten zeszyt 488 numerów. Z tych przypada 66 na tłumaczenia w różnym piśmie n. p. na tureckie przekłady w arabskich, greckich i armeńskich literach. Liczba tłumaczeń samych wynosi 432 naprzeciw 358 w roku 1904 przy obchodzeniu stuletniego jubileuszu angielskiego towarzystwa biblijnego. A tak w 8 latach 74 nowe tłumaczenia biblijne. Jeżeli się zaś uwzględni wydania w różnych europejskich narzeczeniach, tedy wynosi ogólna liczba 560 tłumaczeń. I w tym względzie biblia w literaturze świata najwyższy stopień zajmuje, który od żadnej książki ani w przybliżeniu osiągnięty nie bywa.

Z Węgier. Z rozkazu ministra oświaty jest teraz we wszystkich szkołach ludowych we Węgrzech nauka przeciwalkoholowa zaprowadzona.

Rozmaitości.

Dzięką ojca. 18. sierpnia 1872 przyszedł pewien rolnik do pastora Bodelschwingh i wręczył mu dukat dla domu dyakonisa. »Chciałbym Panu Bogu z całego serca ofiarę dziękczynną przynieść,« rzekł ze łzami w oczach, »dziś przed dwoma laty został mój syn przed miastem Metz zabity, stał on przy gwardyi. A ja wiem, że umarł zbawiennie. Jeszcze

w poprzedni wieczór swoją wiarę w zbawiciela i odpuszczenie grzechów przez krew jego w ostatnim liście swoim do nas uroczyście wyznał. Nie jest on więc straconym, a ja go w niebie zasię znajdę. A za to chcę Panu Bogu dzisiaj ofiarę dziękczynną złożyć.« Później też jeszcze jedyna córka tego pobożnego rolnika osobliwą ofiarę dziękczynną złożyła wstąpiwszy do domu dyakonisa w Bielefeldzie jako »siostra. Już modlitwa jest dla terażniejszych ludzi niewygodną rzeczą; jeszcze niewygodniejsze jest im dziękowanie. Dla ludzi znajdziemy jeszcze za każdą małą usługę grzeczne słowo dziękczynne, ale za wielkie dobrodziejstwa Boże najczęściej nie. O koby też tak daleko postąpił jako ów rolnik! On dziękuje, gdzieby inni z Bogiem się kłócili. Gdy Bóg mu syna zabrał, tedy on dla dzieła Bożego dar przynosi. Im więcej stajesz się dziecięciem Bożem, tem lepiej nauczysz się też Bogu dziękować.

„Ciężkie czasy“. Cokolwiek jeszcze z zapustu tegorocznego. Jedyna jedna reduta berlińska w czasie zapustowym wypróżniła 1600 flaszek francuskiego sektu. Licząc flaszkę tego nektaru po 10 do 20 marek, mielibyśmy okazałą sumkę 16000 do 32000 marek — nie licząc szalonych wydatków na inne trunki alkoholowe. Co jedna noc w jednym lokalu publiczność kosztuje! A przy tem skarga powszechna na »ciężkie czasy«. Wieleżby to łez rozpaczy można otrzeć, wieleż serc stroskanych zaspokoić a wieleż ubogich łaknących nasycić temi pieniędzami w jednym lokalu w jednej nocy przebulanymi. Dopóki bogacz codziennie niemal setki koron woli na drogie wina i szampany rzucać, zamiast z dostatku swego udzielić pomocy cierpiącemu bliźniemu, dopóki obywatel albo urzędnik o szczupłych tylko dochodach w wydawaniu, rozkoszowaniu i używaniu chce wyrównać owym bogaczom choćby i z poszkodowaniem licznych braci swoich, a dopóki z innej strony żebrak wyżebrany grosz jak najprędzej niesie do propinacyi a wyżebrany chleb jak najprędzej sprzedaje, aby sobie mógł ulubionego trunek kupić a prostaczek ubogi ostatniego krwawo zarobionego szelonga niesie do arendarza, podczas gdy w domu żona, dzieci z głodu giną, nie wierzymy, że to są ciężkie czasy, ale raczej powiemy, że to są lekkomyślne czasy.

Socjalna demokracja w Norwegii we walce z alkoholem. Ostatni zjazd partyjny w Stavanger uchwalił większością głosów (188 przeciw 109) że produkcja alkoholowa powinna być ustawą prawną zwalczana a ostatecznym celem tej dążności powinien być zupełny zakaz produkcji.

Wskazujemy szanownym czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy Henryka Francka w dzisiejszym numerze.

Korzystna sposobność Józef Sanfarius

do nabycia własnego pomieszkania przez wybudowanie domu mieszkalnego o małych ubikacjach cieszącego się ulgami podatkowymi.

Pod budowę takich domów są tanie miejsca do nabycia w rozmiarze 250—400 m² położone w bezpośredn. sąsiedztwie Olzy w Cieszynie.

Bliższych szczegółów w sprawie nabycia gruntu i wykonania budowy udzielają:

budowniczy **Karol Friedrich** i architekt
Eugen Fulda w Cieszynie.

właściciel młynów w **Podoborze** i na **Ligocie Alodyalnej** kupuje zboże i przyjmuje do wymiany na mąkę i inne wiktuały. W młynie na Ligocie wyrabia z makuchów mąkę (Leinsamenmehl), która tak dla bydła rogatego jak i świń bardzo pożywna jest. Oraz poleca swoje sklepy mieszanych towarów w **Podoborze** i w **Cieszynie** (Dom Śląski), gdzie można nabyć towarów własnego wyrobu lub też innego pochodzenia.

Stale gorejące piece

zgoła wszystkich systemów w różnych wykonaniach na składzie.

Najtańszy obrachunek jako przed podwyższeniem ceny.

Rudolf Hartmann,

Saska Kępa, CIESZYN, Saska Kępa.

Obsługaczkę

mówiącą po niemiecku, przyjmie
M. Hermann, Cieszyn, ulica
Ciężarowa 27.

10 morgów roli

a zwłaszcza 7 morgów orącego, drenowanego, reszta łąki i kamieniołom, przydatnej do założenia pięknej zagrodniczej realności, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel Nr. 17 w Godziszowie, poczta Goleiszów, albo J. Buzek, kupiec w Cieszyńcu na Wyższej Bramie.

Jabłka stołowe

pierwszej jakości w najszlachetniejszych gatunkach ma — za kg 35 h — paczek pocztowy 5 kg na próbę 2 K 20 h — do sprzedania

Maks. Pauly, Köflach,
Styrya.

Realność chałupnicza

w Końskiej Nr. 186, obejmująca 4 morgi urodzajnej roli, 10 minut od Trzyńca oddalona, budynek murowany, dachówką kryty, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli J. Cieniał, kier. szk. w Puńcowie.

Jedynie znakomita sposobność zakupna dla handlarzy i kramarzy.

Przesyłka i do prywatnych osób.

40 do 50 m resztek tylko 16 K

Flanel na koszule i bluzy.

Barchet na szaty i bluzy w najmodniejszych mustrach, pierwszej jakości.

Długość resztek 6 do 15 m. Resztki są bez wady i nie puszcza w praniu.

Wyszukane resztki, tylko ciężki, piękny towar 18 K.

Przesyłka uskutecznia się za pobraniem pocztowym, za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

S. STEIN, tkacki wyrób płótna, Nachod w Czechach.

Płótno białe dla bielizny.

Oksfort na koszule męskie.

Różnobarwne cychy.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu, filia w Bernie.

Stan ubezpieczonych z końcem roku 1910: 422.589 osób

z końcem roku 1911: 462.991 „

Fundusz gwarancyjny z końcem roku 1910: K 20.218.170

z końcem roku 1911: „ 23.549.286

dalszy ciąg wypłaconych sum asekuracyjnych miejsca płatniczego w Skoczowie od listopada 1911 aż do września 1912 dla:

Tłółka Jan w Międzywiciu l. 2 K 164:64, wpłacił przez 2½ roku K 27:90. — Broda Jan w Skoczowie l. 53. K 148:25, wpłacił przez 4 rok K 38:90 a jego żonie Broda Zuzanna K 121:85, wpłaciła przez 4 rok 2 miesiące K 12:10. — Gajdzica Zuzanna w Goleiszowie l. 50. K 55:84 wpłaciła przez 6½ roku K 33:30. — Fober Ewa w Goleiszowie l. 119. K 57:34, wpłaciła przez 22 miesięcy K 20:50. — Haltof Andrzej w Wiślicy l. 44. K 176:44, wpłacił przez 2¾ roku K 29:70. — Matula

Izydor w Brennej l. 292. K 2000, wpłacił przez 7¾ roku K 726:56. — Musioł Jerzy w Lipowcu l. 22. K 73:36, wpłacił przez 4½ roku K 21:90. — Cieslar Paweł w Godziszowie l. 14. K 94:02, wpłacił przez 6 lat 2 miesiące K 29:60. — Jaworski Paweł w Godziszowie l. 54. K 96:49, wpłacił przez 3¾ roku K 35:90. — Kropka Jan w Skoczowie l. 156. K 123:45, wpłacił przez 4½ roku K 43:70. — Blahut Magdalena w Skoczowie K 113:52, wpłaciła przez 7 lat K 33:20. — Raszka Jerzy w Kostkowicach l. 20. K 63:14, wpłacił przez 9 lat K 45:60. — Kiełkowski Jan w Simoradzu l. 70. K 113:31, wpłacił przez 4½ roku K 43:30. — Hyrnik Maryanna w Rudzicy l. 4. K 165:35, wpłaciła przez 3¾ roku K 34:10. — Kiska Katarzyna w Godziszowie l. 16. K 117:64, wpłaciła przez 2¾ roku K 28:90.

Do zawarcia ubezpieczenia i zapisania się także i za opłatą asekuracji tygodniowo tylko 10, 20, 30 halerzy i wyżej, poręcza się szanownej Publiczności

kasyer dla Skoczowa i okolicy
ANTONI GUTAN w SKOCZOWIE,
ulica Szpitalna l. 288.

Wiadomości udziela ten sam chętnie i z gotowością i przyjmuje także porządne osoby obojga płci pod dobrymi warunkami za zastępców.

*Pan Jan Haase
majster Trawny*



CX 11 448

Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Cieszynie, albo do Banku Czytelni ewang.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji w Cieszynie albo w księgarni Meyera i Raschki, albo u p. Buzka, kupca na Wyższej Bramie w Cieszynie.

Założyciel:

ś. p. ks. superintendent dr. Teodor Haase.

Organ

towarzystwa ewangelików śląskich.

Przedpłata catoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza drobnego, w razie kilkorazowego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia ćwierć, pół- i catoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę uskutecznić można w administracji w Cieszynie albo u p. Buzka w Cieszynie albo czekiem pocztowym Nr. 115.319.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 46.

Cieszyn, 17. listopada 1912.

Rocznik XXXVI.

Mowa Daszyńskiego.

Na dniu 30. z. m. wygłosił poseł socjalistyczny z Krakowa Daszyński podczas dyskusji budżetowej mowę, odnoszącą się do stosunków galicyjskich i rosyjskich. Pouczającą jest ta mowa wobec starań stronnictw polskich, aby ponajprzód śląską dycezę katolicką oderwać od Wrocławia, a przyłączyć do Krakowa, a potem cały Śląsk połączyć politycznie i gospodarczo z Galicyą. Na podstawie wywodów posła Daszyńskiego niema się o co kwapić za Galicyą i do niej tęsknić.

Poseł Daszyński powiada: Przeszło 700.000 mężczyzn powyżej lat 24 w Galicyi nie ma prawa wyborczego do Sejmu. Cwierć miliona dzieci nie może pobierać nauki szkolnej, a 15 tysięcy nauczycieli cierpi nędzę. Służba sanitarna urąga wprost wymogom cywilizacji. W tych warunkach rząd daje szlachcie w formie bonifikacji spirytusowych podarunek, przewyższający jej podatki i chce jeszcze podwyższyć podatek od wódki, który po największej części opłacać chłopci, będący obecnie w nędzy skutkiem klęsk elementarnych. Do tego przyłącza się jeszcze widmo wojny.

Mowca niema nic przeciw walce Słowian południowych, gdyby nie padał cień na tę walkę ze względu

na to, że za tą wojną stoi Rosya. Gdyby nie ona, zawiązania bałkańskie możnaby załatwić drogą pokojową. Ale Rosya macza w tem swe palce, a my wiemy, co to znaczy. Mowca sam jeszcze widział we Lwowie zdetronizowanego księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga, który musiał uciekać i w pożyczonym ubraniu ratować życie przed wyswobodzicielką Rosyą. W wyobraźni naszej stoją pokaleczone strasznie zwłoki króla serbskiego Aleksandra Obrenowicza i królowej Dragi. Czyje ręce były wówczas tą krwią splamione? Była w tem rosyjska dyplomacya. Bez niej spisek nie byłby możliwy. Z pamiętników Kuropatkina wynika, że w ostatnich 200 latach Rosya prowadziła 128 wojen. Ekspanzja Rosyi nie zatrzyma się ani u granic Austro-Węgier, ani na półwyspie Bałkańskim. Po każdej klęsce, po każdej wojnie, Rosya rozpoczyna świeżą wojnę. Minęło zaledwie lat sześć od zawarcia pokoju w Portsmouth po wojnie z Japonią, a Rosya połknęła już całe świeże państwo Persyę, a teraz zabiera się do połknięcia Mongolii. W ten sposób w ostatnich dwóch wiekach z małego, wielkiego księstwa moskiewskiego powstało największe mocarstwo militarne na świecie, w którym sto narodów, sto języków, sto wyznań cierpi pod jednym i tym samym knutem.

Tam żyje 25 milionów Rusinów, których przed

Armageddon (Harmagedon).

Obj. Jana 16, 16.

Przed kilkunastu latu p. Jan Pawełek, rolnik w Cierlicku koło Cieszyna, wydał książeczkę »Przepowiednie o przyszłej wojnie europejskiej, według objawienia św. Jana«, którą za 20 halerzy w księgarniach cieszyńskich nabyć można. Za pomocą rachuby, brzmień tekstu Pisma Świętego oraz zdarzeń i dat historycznych p. Pawełek doszedł do śmiałego wniosku i wojnę europejską przepowiedział, i to stanowczo, na dzień 5. maja 1900 r., nawet w drugim wydaniu dziełka swego (r. 1896) nie cofając swego twierdzenia.

Pan Pawełek przeprowadził swe przepowiednie w Apokalipsie aż do rozdz. 16., poczem powrócił do rozdz. 11 i upodstawał lepiej swe twierdzenia. A jednak takiej wojny w r. 1900 i następnych aż dotąd nie było. Dlaczego? Bo z wojną tą jest zapowiedziane powtórne przyjście Chrystusa. Pana w tejsze Apokalipsie: »Oto idę jako złodziej« (r. 16. w.

15.) Dlatego też gwoli tajemniczego przyjścia Chrystusowego, także rachuba p. Pawełka się nie spełniła. Wiadomość bowiem o powrotnym przyjściu Chrystusowem jest okryta najgłębszą tajemnicą.

Ale wojna w Armageddon podobno ma mieć to najstraszliwsze następstwo, że bądźto bezpośrednio po niej, bądź w dalszym okresie czasu, ma wylać czaszę swoją siódmy anioł i ma wyjść wyrok: »Stało się!« A wtedy ma powstać owo straszliwe trzęsienie ziemi, jakiego na świecie jeszcze nigdy nie było. Pod trzęsieniem ziemi rozumie p. Pawełek zamieszanie narodów i przestach pojedynczych ludzi wielki. Piszący zaś te słowa rozumie rzeczywiste trzęsienie ziemi i wskutek tego rozpadnięcie się Europy na trzy wyspy, odpowiadające dzisiaj rozsiałowieniu szczepów: słowiańskiego, germańskiego i romańskiego; jak już takie rozpadnięcie się za czasów istnienia Atlantidy (Atlantis) było, naturalnie przed zawrotną ilością lat. Jedno takie bowiem rozpadnięcie się Europy było na dorzeczu Dniepru czy Wołgi, a drugie na dorzeczu Renu czy Dunaju. (Zobacz dru-

200 laty również Rosya »wyswobodziła« i cierpi niesłychany ucisk religijny i językowy. Tam żyje 14 milionów Polaków. Dzieje Polski wykazują liczne usiłowania wyzwolenia się z pod jarzma tej oswobodzicielki Słowian.

Proszę wziąć na uwagę — mówił dalej Daszyński — Kaukaz, Armenię rosyjską, Turkestan lub Finlandyę. Wszystkie te kraje cierpią straszny ucisk narodowy, polityczny i wyznaniowy mimo rosyjskiego konstytucjonalizmu, jeżeli się można tak wyrazić o Dumie, o której Kokowcew powiedział, że »chwała Bogu, nie jest parlamentem«. Taktyka Rosyi wcale się nie zmieniła, przeciwnie, napięcie nacyonalizmu staje się coraz większem.

Z wiernych Finów zrobiono rewolucjonistów przez podeptanie wszystkich zaprzysiężonych praw. Podobnie oderwano Chełmszczyznę od Królestwa Polskiego, aby ją tem łatwiej rusyfikować. Mowca przypomina ucisk katolików i straszne pogromy żydów.

Z pewnością nie chcemy podkładać ognia pod pokój europejski, gdyby jednak partya wojenna miała zniszczyć naszą ojczyznę, gdyby miało przyjść do rzeczy najstraszniejszej, t. j. gdyby Polaków rosyjskich odkomenderowano przeciw Polakom galicyjskim, nie możecie panowie oczekiwać, aby naród polski pozostał zimnym widzem wojny na terenie polskim. Nie chcemy być bezwładnym łupem któregośkolwiek z mocarstw, prowadzących wojnę, nie chcemy być nieświadomym instrumentem jakiejś dyplomacji. Jeżeli losy Polski będą się rozstrzygały na terenie polskim, wpłyniemy na rozstrzygnięcie ze świadomością i siłą.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. (Wykład z świetlnymi obrazami.) W niedzielę dnia 17. listopada b. r. o 5. godzinie po południu odbędzie się w sali zbiorowej (budynek starogimnazjalny) wykład z świetlnymi obrazami w niemieckim języku na temat: Aeroplany i jazda napowietrzna Zeppelinem. Wstęp od osoby dorosłej 30 h, dzieci 10 h. — Ilustracje do zajmującego wykładu będą wspaniałe. Zapraszamy wszystkich, aby każdy zechciał korzystać

gą mapę przy dziełku W. Scott-Elliota: »Atlantis«.*) Ale ani tego co ma na myśli p. Pawełek ani tego co o tem myślę, Europie naszej nie życzę. Oby nas Bóg miłosierny od tego zachował!

Szkoda, że p. Pawełek w uwzględnieniu Apokalipsy przeskoczył rozdział 10. tejże, nie wytłumaczywszy nam go, a zwłaszcza o aniele stojącym prawą nogą na morzu (to jest: na morzu Rzymskiej wiary, zalewajacem ziemię, a z którego tylko wyspy Ewangelii św. sterczą), a lewą nogą na ziemi (kwitnącej u Protestantów Ewangelią Chrystusową). Piszący bowiem te słowa, podobnie jak Jan Teolog

*) Najpóźniej dochowało się rozpadnięcie pomiędzy morzem Czarnem a Bałtykiem. Uczony historyk Naruszewicz tłumaczy »Germanii« Tacyta, w przypiskach do tegoż dzieła, dziwi się nie mogąc pojąć, jak to być mogło, że za czasów Nerona (w pierwszym wieku po Chrystusie) niejaki Palemon, uchodząc okrucieństwa tego pana, mógł trafić z flotą z Włoch aż do Litwy do ujścia Niemna? A jednak gdyby był Naruszewicz rozpatrzył uważniej mapę zwaną Tabulą Peutingeriańską (Tabula Peutingeriana) byłby w trzecim rozkawałkowaniu tejże zobaczył, że wśród narodu Roksolanów (Rusinów), oraz ku wschodowi ku miastu Cannate dwie czy trzy rzeki łączą morze Czarne (Pontus Euxinus) z Bałtykiem, co im nadaje podobieństwo już nie rzek, ale kanałów. Ślady tych połączeń obu mórz, przez które przed Neronem uchodził Palemon, terazniejsi flisacy znajdują na błotach Pińskich Polci, a bardzo dobrze zachowane.

z tak przyjemnej jazdy wysoko w powietrzu po nad pięknymi miastami, dolinami i górami uroczego kraju nadreńskiego.

Cieszyn. Cieszyńska kasa oszczędności podwyższa według uchwały wydziału zarządownego z 8. listopada b. r. stopę procentową od wkładek z 4% na 4 $\frac{1}{4}$ % i od pożyczek obecnie na 4 $\frac{3}{4}$ % i 5% oprocentowanych na 5 $\frac{1}{4}$ %. Dyrekcyja kasy oszczędności.

Cieszyn. (Podania nauczycielskie o urlopy.) Rady szkolne okręgowe podają do wiadomości, że nauczyciele, domagający się urlopów celem odbycia kursów, o ile liczą na załatwienie na czas, podania o urlop wnosząc powinni przynajmniej trzy miesiące przed terminem rozpoczęcia się odośnych kursów.

Cieszyn. Arcyksiążę Eugeniusz przybył w środę 6. listopada, jadąc z Bruntalu do Cieszyna około południa. O drugiej godzinie po południu wybrał się już na dalszą jazdę do Żywca.

Cieszyn. (Zgon.) W czwartek, 7. listopada, wieczór o 1 $\frac{1}{2}$ 6. godzinie, umarła pani z Foglarów Michejdowa, żona pośła na Sejm śl. i do Rady państwa dra Jana Michejdy w 57. roku życia. Pogrzeb jej odbył się w niedzielę na cmentarzu komunalnym.

Cieszyn. W połowie listopada przyjedzie arcyksiążę Fryderyk do Solcy jako gość hrabiego Larischa celem polowania.

Cieszyn. Audytorzy (sędziowie wojskowi) w myśl nowej procedury karnej wojskowej odbywają od 1. b. m. praktykę w sądach karnych. Praktyka ma trwać trzy miesiące i polega na poznawaniu sposobu prowadzenia rozpraw i śledztwa.

Cieszyn. Hutnik Jan Sz. z Witkowic, 45 lat liczący, silny mężczyzna, skoczył w przeszły czwartek w nocy z mostu na dworcu centralnym przed jadący pociąg ciężarowy. Spadł między szyny a pociąg przejechał nad nim, nie dotknawszy i nie zraniwszy go. Tylko przy spadnięciu doznał ciężkiego wewnętrznego obrażenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do powszechnego szpitala.

Cieszyn. Przed niedawnem ogłoszono rozporządzenie ministeryalne dotyczące stosunku konduktorów do podróży. W myśl tego rozporządzenia winni konduktorowie obchodzić się ze stronami uprzedza-

autor Apokalipsy, także doświadczył, co to znaczy z rąk tego anioła wziąć te książeczki (polemiczne) i te zjeść (co znaczy: te przeczytać), aby po ich zjedzeniu (przeczytaniu) mieć gorzkość w duszy i jeszcze trzymać się polecenia, aby zapieczętować to, co mówiło siedm gromów (gazet), a nie pisać tego. Że anioł ten stał prawą nogą na morzu, toć naturalne, bo prawą jego wiarą była wiara katolicka. Ale się z tego anielstwa wykołę i nazwał się inaczej... Objawienie to było przejściowe.

Według księgi Apokalipsy, w rozdz. 14., Baranek Boży stanął na górze Syońskiej, a w rozdz. 15. siedm aniołów dzierży siedm plag ostatecznych, które oznaczają koniec gniewu Bożego. W rozdz. 16., według mego spostrzeżenia, w zeszłym roku 1911 czwarty anioł wylał czaszę swoją na stolice i mieliśmy straszne upały, a ludzie niektórzy bluźnili przeciwko Bogu, jak niegdyś chłop przeciwko Jowiszowi. A znów przed rozpoczęciem terażniejszego roku 1912 piąty anioł wylał czaszę swoją na stolicę bestyi i wyszła z tej stolicy wojna włosko-turecka, a królestwo włoskie zostało zaćmione i sława Rzymu upadła. Zaś Włosi żwali języki swoje od boleści, gdy ich ziomków Arabowie w Trypolisie gwoździami do drzew przybijali, usta im aż po uszy rozrywali, powieki czy usta zaszywali lub oczy wykłuwali.

jąco grzecznie; w stanowczy sposób powinni przestrzegać przepisów, nigdy jednak nie podnosić głosu w rozmowie z pasażerami. Konduktorom nie wolno zamykać przedziałów, czyniąc je nieprzystępnymi dla tłoczącej się nieraz w ganku publiczności. Nad tem powinni czuwać zwierzchnicy i o każdym samowolnym postępowaniu konduktora zawiadomić władzę przełożoną. Konduktorom nie wolno wyróżniać pewnych osób i dbać o ich wygodę ze szkodą dla drugich pasażerów. Dzieci, podróżujące bez opieki, powinni konduktorzy otaczać pieczą, starym lub kalekom powinni — o ile czas na to pozwoli — pomagać przy wsiadaniu i wysiadaniu.

Cieszyn. (Z towarzystwa rolniczo-leśniczego dla Wschodniego Śląska w Cieszynie.) Począwszy od 23. listopada b. r. odbywać się będzie każdą sobotę o 1/2 11. godzinie przed południem w sali »Śląskiego domu« w Cieszynie wszystkim rolnym i leśnym gospodarzom przystępne towarzyskie zejście. Przez te urządzenia ma być rolnym i leśnym interesantom sposobność dana do wymiany zdań o ważniejszych pytaniach dziennych i zdarzeniach, aby o wszystkich sprawach zawodowych i gospodarczych wiadomość mieli. Dla towarzystwa i jego celów będzie to też korzystnem, że jego funkcyjaryusze jak najczęściej z członkami osobiście będą mogli obcować. Nareszcie się nadmieniam, że odczyty w niemieckim i polskim języku wygłaszane uczestników z najnowszymi wynalazkami i zdobyczami zawodowymi zaznajomić mają. Rolni i leśni gospodarze i ich żony bywają we własnym interesie najuprzejmiej wezwani, każdą sobotę w tych urządzeniach jak najliczniej udział brać. Na wstępnem posiedzeniu 23. listopada b. r. będzie p. inżynier roln. A. Sikora o sprawie rolniczych subwencji mówił. Dla wszystkich rolników, którzy założenie trwałych pastwisk, łąk, rurkowanie albo założenie wspólnych pastwisk, zabezpieczenie bydła zamierzają, będą te informacje osobliwą wartość miały. Cieszyn, w październiku 1912. Zarząd.

Frysztat. (Nieszczęśliwy wypadek.) W sobotę, 2. listopada, przyniósł dozorca maszyny

na szybie Jana w Karwinej imieniem Szczyrba, mieszkający we Frysztacie, rewolwer do naprawy do mechanicznego warsztatu Polaka. Tenże mniemając na podstawie twierdzenia Szczyrby, że rewolwer nie jest nabity, począł go oglądać. Na nieszczęście pozostał w nim jeszcze jeden nabój, który wypalił i ugodził Szczyrbę ciężko w pierś. Przewieziono go do szpitalu powszechnego w Cieszynie, gdzie we wtorek zmarł.

Frysztat. (Pierwsza ofiara na nowej kolei Karwina—Frysztat.) We wtorek dnia 5. listopada zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na przystanku nowej kolei elektrycznej w Karwinej. Przy przesuwaniu wozów konduktor stał na pierwszym schódku wozu motorowego i dał znak do przesuwania. Wozy nie przekroczyły jeszcze tak zwanej granicy policyjnej przy zwrotnicy, gdy nastąpiło starcie się obydwóch wozów. Konduktor Kiermaszek został porwany przez jednego z wozów, powalony na ziemię, gdzie wkrótce wyzionął ducha swego. — W ten sam dzień zderzył się pociąg tej kolejki z wozem naładowanym ziemniakami. Na szczęście skończyło się na tem, że wóz się przewrócił i ziemniaki wysypały się na ziemię.

Karwina. W przeszły poniedziałek wybuchł na szybie Jana w Karwinej strejk górników; wszyscy robotę zastawili. Strejk trwał bardzo krótko, w następnym dniu już normalnie pracowano.

Orłowa. Na szybie głównym w Orłowej do stał się przed kilku dniami górnik Józef Zwiągła pomiędzy dwa wozy i zderzenie było tak silne, że zmarł na miejscu.

Sucha. 5. listopada znaleziono na drodze w pobliżu poczty w Górnej Suchej martwego męża, który prawdopodobnie stał się ofiarą okropnej zbrodni. Według dochodzeń żandarmerji jest to chałupnik Tomiczka ze Średniej Suchej.

Frydek. W niedzielę, 3. listopada, został nowy proboszcz katolicki we Frydku dr. Müller do urzędu swego wprowadzony przy licznej asystencji duchownych i przy współudziale wszystkich sfer ludności z miasta i okolicy.

O, była to dla tych osób i dla narodu boleść straszna, a nawet straszniejsza niż sama ta niefortunna wojna! Teraz przed rokiem 1913 ma wylać (lub może już wylał?) szósty anioł czasę swoją na wielką rzekę Eufrates, a stąd ma tam być rok 1913 bardzo suchy i ma ta rzeka wyschnąć względnie zmniejszyć swoje wody, »aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca.« Dokąd? Na Bałkany, a głównie może i w serce Europy. Mają im przewodniczyć trzy nieczyste duchy, podane żabom i jak żaby nadęte, to jest: sułtan turecki, szach perski i wódz arabski, którzy wypowiedzą przez usta fałszywego proroka Mahometa wojnę »świętą«, a raczej przekłętą chrześcijanom wszystkim. Ale Pan przyjdzie jako złodziej i zgromadzi chrześcijan do bitwy z niewiernymi na miejscu zwanem po żydowsku Armageddon (Harmagedon.)

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że nazwa Armageddon to znaczą Ar-Makieddon, Ar-Makieddonia, Makedonia, Macedonia, a jednak tak nie jest. Paweł Apostoł, pisząc o Macedonii czyli Makedonii, nie nazwał jej Ar-Magedon ani Ar-Makedon, a Jan Teolog przeżył go tylko o jakie niespełna 40 lat.

Nietylko w dziejach i listach apostoelskich, ale specjalnie i w listach Pawła Apostoła wszystko tam napisane tyczy się nietylko Azji ale i Europy, choć nie figuruje tu nazwa »Europa«. Jan Teolog i Paweł Apostoł żyli w pierwszym wieku po Chystusie, za

cesarza Nerona, w czasie gdy Publiusz Korneliusz Tacyt historyk opisywał Śląsk i przyległe do Śląska kraje, zamieszkałe przez Marsygniów, Gotynów, Ozów, Burów, Ligów z Aryami, Helwekonami, Manimami, Eliżami i Naharwałami z nazwą ich narodu czy bóstwa zwanego Alki; i gdy z polecenia cesarza Nerona odbyła się wyprawa karawanowa po jantar czyli bursztyn na wybrzeża Bałtyku. Ale gdy Tacyt nie zna nazwy »Europa«, bo w »Germanii« dziele swem wymienia tylko Włochy (Italię), Azyę i Afrykę, zatem gdy Europa była tylko małym przylepkim (kleine Anhängsel) do Azji, stanowiąc z nią niejako jedną część świata, zatem też i Objawienie św. Jana ma swe znaczenie i zastosowanie nietylko dla Azji lecz i dla Europy.

Wojna europejska rozpoczęła w Try-Polisie, aby tylko nie chciała się skończyć dopiero aż w Trzy-Polisie, w Trzy-Polszczu! Więc baczność chrześcijanie bez różnicy wyznań i kościołów! Najlepszem ze wszystkiego byłaby nieustanna modlitwa i czynność w kierunku odwrócenia tej wojny względnie szczęśliwego jej przebiegu, oraz jednomyślna akcja wojenna zjednoczonych mocarstw Europy z udziałem Rosji lub bez niej. Stoimy przed największą zagadką świata, którą trudno rozwiązać. W każdym jednak razie musimy dawać na nią zdwojoną bacność!

M. K.

Dolna Leszna. W poniedziałek miniony obchodził sędziwy obywatel w Dolnej Lesznej p. Jan Stonawski starszy z małżonką swoją rzadką uroczystość familijną złotego wesela. Zaczne para była w tym dniu przedmiotem licznych dowodów czci i poszanowania.

Wiadomości polityczne.

Delegacye ukończyły już główne swe prace. Budżet wojskowy przyjęto i ministrowi spraw zewnętrznych wyrażono zaufanie. Atoli nie obeszło się bez obstrukcyi, którą urządzili delegaci słowieńscy podczas obrad w komisji budżetowej. Zaczęli wygłaszać nieskończone mowy, zgłosili setki poprawek do uchwały komisji, a to wszystko, aby wywrzeć nacisk na rząd, by usunąć znienawidzonego komisarza królewskiego Cuwaja w Chorwacyi. Atoli większość komisji delegacyjnej kontynuowała posiedzenie przez całą noc i na rano złamała obstrukcyę Słoweńców.

Delegaci polscy roztaczali się w swoich przemowach na posiedzeniach komisji delegacyjnej nad ustawą pruską o wywłaszczeniu i o zastosowaniu obecnej tej ustawy wobec czterech dóbr polskich. Atoli delegaci niemieccy słusznie podnosili, że rząd pruski nigdy się nie mieszał w sprawy wewnętrzne Austrii, chociażby sobie tego byli życzyli Niemcy austriaccy, kiedy rząd austriacki praktykował politykę antyniemiecką. Nie uchodzi więc, że delegacya austriacka miesza się do spraw ustawowych Prus i państwa sprzymierzonego. Piszą też gazety, że się obecnie Niemcy trzymają trochę zdala wobec trudności austriackich na Bałkanie, i że nawet następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand pojedzie do Berlina, aby zniechęcenie usunąć i porozumienia ustalić.

Na południu nastąpiło obecnie groźne zachmurzenie wojenne dla Austrii, konflikt Austrii z Serbią przybrał ostre formy. Serbia bowiem, pokonawszy wojsko tureckie w obrębie Starej Serbii, wysłała teraz swe wojsko ku wybrzeżom morza Adryatyckiego, aby tam zdobyć port Durazzo i inne porty i tereny albańskie. Politycy i lud serbski oświadczają, że port mieć muszą na Adryatyku, że od tego nie odstąpią, a za Serbią stoi Rosya i pobrzękiwa szablą wrogą dla Austrii. Austriya zaś z Włochami składają stanowczą deklaracyę, że Serbii do morza Adryatyckiego nie dopuszczą, gdyż w razie współpanowania Serbii na morzu Adryatykiem mogłyby lekko być pozycye Austrii i Węgier zagrożone. Nie wiedzieć jeszcze jako się sprawa skończy, gdyż Serbia rozzuchwalona zwycięstwami nad Turcyą prze ku morzu. Sprawdza się przysłowie, że apetyt się powiększa podczas jedzenia; gdy wojska serbskie wyrukowały do wojny, to Serbia twierdziła, że tylko chce reform w prowincyach tureckich, a teraz gdy zwyciężyła, jeden kraj turecki za drugim, połyka i miasta i porty.

Również o Bułgaryi, jej wojsku, ludu i dyplomatach, słyhać nowiny, jako się noszą z górnolotnymi zamiarami. Nie dosyć im tego, że już pobili Turków, że się już zbliżyli do portów, otaczających Konstantynopol na oddaleniu 25 do 30 kilometrów, oto głoszą, że nie spoczną, aż się dostaną do samego Konstantynopola, aż tam na meczecie tureckim, Hagia Sofia, który przedtem był sławnym kościołem chrześcijańskim Św. Zofii, król Ferdynand

na nowo zatknie krzyż a usunie półksiężyc; piszą, że zwycięski król bułgaryi Ferdynand ogłosi się cesarzem wschodu i przyjmie imię cesarza Simeona II. Tryumfy po części Bułgarom pozawracały głowy. Atoli obecnie jeszcze Bułgarzy nie są w Konstantynopolu, jeszcze napotkają na silny opór Turków, bez boju nie wydadzą turcy Bułgarom Konstantynopola.

Teraz też wydano w Konstantynopolu proklamacyę do społeczeństwa tureckiego z apelen do obrony Konstantynopola i państwa tureckiego, iż świat otomański jest w niebezpieczeństwie i powinnością jest każdego Turka, bronić godności i historii. Do wojska wystano tureckich duchownych, aby podnosili żołnierzy na duchu. Wezwano też wszystkich oficerów spensjonowanych i ochotników, aby stanęli na placu wojny.

Wielki wezyr Kiamil pasza oświadczył ambasadorom mocarstw, że bronić będzie porządku zarówno w Konstantynopolu jak i w Azji mniejszej. Gdyby jednakże wskutek marszu nieprzyjaciela na Konstantynopol nie mógł utrzymać porządku i gdyby nieszczęśliwa ludność przez okrucieństwa wojny doprowadzoną została do rozpacz, w takim razie musiałby odpowiedzialność za wynikające z tego następstwa złożyć na sumieniu Europy. Nie rachujcie panowie na to — powiedział — bym ja lub sułtan kiedykolwiek opuścił Konstantynopol. Raczej musiano by sułtana i mnie zabić.

Wojsko greckie zdobyło już też Salonikę, a załoga turecka nie stawia silniejszego oporu, bez rozstrzygającej walki wycofała się z miasta. Władze tureckie, przed zajęciem miasta Saloniki przez Greków, wypuściły 2700 więźniów, którzy rabowali i mordowali.

Na wiadomość o zdobyciu Saloniki powstał w Atenach olbrzymi entuzjazm. Na naleganie ludu greckiego postanowił król grecki Jerzy wyjechać i odbyć uroczysty wjazd do Saloniki. Atoli jeśli przy zdobywaniu Saloniki nie było krwawej bitwy, oto tem zapalczywiej walczone między Czorlą a Wizą, to jest w pochodzie Bułgarów w kierunku Konstantynopola. Ta bitwa miała być najkrwawszą w obecnej wojnie i Turcy mieli znów stracić 40.000 ludzi w zabitych i rannych.

Różne wiadomości.

Wiedeń. (Demonstracye antywojenne.) Partya socjalistyczna urządziła dnia 10. b. m. demonstracyę przeciw wojnie: Ze wszystkich dzielnic podążyli robotnicy na Ringstrasse, skąd w długim pochodzie, w którym wzięto udział także wiele kobiet, udali się przed lokale, w których odbywały się zgromadzenia. W pochodzie wzięło udział przeszło 30.000 osób. W sali Zofii zebrało się kilka tysięcy osób.

Posel Renner oświadczył między innemi: Austriya powinna wypowiedzieć wojnę głodowi i drożyznie, zamiast Serbii. Zresztą monarchia powinna się troszczyć o własne sprawy wewnętrzne, a nie o Albanię. Niech monarchia nie zapomina o Niemcach czeskich, ani o wschodniej Galicyi, o Zagrzebiu i t. d. W podobnym duchu przemawiał poseł Schumayer.

Następnie zebrani uchwalili rezolucyę, w której oświadczają, że dla sprawy bałkańskiej nie warto poświęcić ani jednego żołnierza austriackiego. Wojna powiększy jeszcze bardziej bezrobocie i drożyznę. Los wdów, sierót i kalek i krew poległych spadnie na sumienie tych, którzyby wojnę wywołali. Dlatego

Wasze zdrowie

odzyskanie! Osłabienie Wasze i bólesci znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller'a z marką »Elsafluid«. Posłuchajcie naszej rady i spróbujcie zamawiać za 5 koron franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.

z całą energią należy się oświadczyć przeciw wojnie. Po zgromadzeniu udali się wszyscy zebrani w pochodzie na Ringstrasse.

Wiedeń. (Wyjazd marynarki wojennej.) Pierwsza dywizja eskadry, a mianowicie okręty »Arcyksiaże Franciszek Ferdynand«, »Radecki«, »Zriny« wraz z okrętem »Admirał Spaun« i kontrtorpedowcami »Scharfschütze« i »Uskoske« odchodzą do Lewanty dla obrony obywateli austriacko-węgierskich.

Praga. (Przeciw wojnie.) Podobnie jak w Wiedniu i po większych miastach Austrii odbyło się i w Pradze zgromadzenie przeciw wojnie. Po zgromadzeniu udało się kilkuset uczestników w pochodzie do miasta. Demonstranci nieśli czarny sztandar i wznosili okrzyki: Niech żyje Serbia!

Belgrad. (Zdobyte tereny.) Dotychczasowe walki przysporzyły państwu bałkańskiemu ogromne i przez nich nie oczekiwane zdobycze terytoryalne. — Cały wilajet Kossowo, składający się z sandżaków Plewle, Novibazar, Frisztina, Skoplje i Ipek znajduje się już w rękach Serbii i Czarnogóry. Wilajet ten obejmuje przestrzeń 33.000 kilometrów kwadratowych i liczy 1.200.000 mieszkańców. Serbia sama zdobyła 25.000 kilometrów kwadratowych, a więc tyle, ile wynosi połowa dzisiejszej Serbii; Czarnogóra zaś zdobyła 6000 kilometrów kwadratowych, mianowicie sandżak Plewle, południową część sandżaku Novibazar, część sandżaku Ipek i część wilajetu Skutari, czyli dwie trzecie obszaru dzisiejszego królestwa czarnogórskiego. Grecja zajęła dosyć znaczne obszary Macedonii z miastami Elassona, Serfidze i Kozani. Bułgaria zaś zdobyła kraje aż blisko Konstantynopola.

Petersburg. (Choroba carewicza.) Chorobę carewicza przypisuje większa część gazet zamachowi, dokonanemu na carewiczcu, że się udało jednemu rewolucyoniście, dostać się do służby na dworze cara i strzelić do carewicza. Urzędowo zaś piszą, że w pierwszych dniach września w Białej Wsi następcy tronu, wskakując do łodzi, uczynił za wielki krok. Nie miało to na razie żadnych następstw, ale 22. września w lewej pachwinie powstało opuchnięcie z krwawą wybroczyną. Po zastosowaniu odpowiedniego leczenia, stan się poprawił. Dnia 11. października, gdy stąpił już bez niczyjej pomocy, uczynił to nieostrożnie, tak, że powstało nowe opuchnięcie i krwawa wybroczyna, które 15. października się rozszerzyło. Z powodu niedokrewności choroba następcy tronu wymaga dłuższej kuracji.

Konstantynopol. (Zatopienie krążownika.) Grecki porucznik Vosse potrafił się na torpedowcu dostać do zatoki w Saloniki, gdzie stał krążownik turecki »Teli Bulinit«. Z torpedowca dano strzały do krążownika, który natychmiast zatonął.

Dział kościelny.

Szczęśliwa umiejętność.

Wielką wartość przypisują w naszych czasach umiejętności. Według umiejętności i oświaty mierzy się dzisiaj wartość człowieka. Ale czy też przy wszystkich tej wiedzy i wszystkich nauce lud nasz staje się szczęśliwszy? Czy nie jest owszem pomimo tego wielkiego skarbu oświaty szkolnej, jakim się jeszcze żadne pokolenie przed nami nie mogło poszczycić, niezadowolenie pokolenia naszego wprost zastraszające? Niestety każdy nieuprzedzony człowiek przyznać to musi. Ale jest umiejętność, która tego, co sobie ją pozyska, zupełnie szczęśliwym i wesołym uczynić może. Apostoł Paweł mianuje nam tą umiejętność, gdy powiada: »Wiemy, że tym, którzy Boga

MOJA STARA

świadomość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane lilio-mleczne mydło ze znakiem »koniczek« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawałek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumery i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

miłują, wszystkie rzeczy ku dobremu dopomagają.« Ta zbawienna umiejętność gruntuje się na wierze w miłość ojcowską Boga a nabyć sobie jej można w szkole miłości dziecinnej Boga. Tu nie masz żadnej mowy o jakim mniemaniu, uważaniu, chwianiu się. Apostoł jest rzeczy swej pewnym. Z własnego osobistego przekonania wypowiada to wspaniałe, wielkie słowo jako jasny rezultat swego własnego, długiego doświadczenia. A jeszcze więcej. On nie mówi tylko w swoim imieniu, ale słowem »wiemy« łączy się z wieloma tysiącami swoich nawróconych braci. Chociaż wiele bolesnych zdarzeń oko jego w życiu swoim spotkało, wszędzie znalazł ślady Pana swego a z tem też dobro wielkie dla siebie samego. Ale jeżeli jeszcze dokładniej pytamy po treści zbawiennej umiejętności apostoła, tedy myślimy przede wszystkim o wielkiej zmianie, która go od pierwotnej drogi żywota oderwała a na nowej wcale innej postawiła. Czemś prawem, całem, wielkiem stać się między ludem swoim i dla ludu swego, to było planem życia jego a z niezachwianą gorliwością, z męską odwagą i śmiałością od samej młodości zdążył do celu swego. A zaprawdę znajdował się na drodze najlepszej osiągnąć ten cel w prędkę — gdy go Pan uchwycił a nie tylko wszystkie ziemskie plany jemu pokrzyżował, ale go między gromadkę uczniów swoich wygnanych postawił a drogą prowadził, na której hańba i prześladowanie codziennym działem jego były.

A przecież, ilekroć na ten ogromny przewrót w życiu swoim pomni, zawsze serce jego jest zapełnione swą radością, serdeczną dzięką przeciwko Bogu, tak że musi zawołać: »Co mi zyskiem było, to poczytam sobie za szkodę... owszem wszystko poczytam sobie za gnój dla znajomości Jezusa Chrystusa«. We fackie, który mu całą jego ziemską budowę szczęścia w gruzy zamienił, zawsze pokładał najwyższe dobro życia swego. Mało tylko ludzi musiało przechodzić przez takie boleści jako apostoł Paweł. Ale ilekroć ten wierny, sumienny mąż ogromne cierpienia swoje sobie przypominał, zawsze serce jego chwałą przepelnione a usta jego wystawianiem opływają. We wszystkim znajduje tylko dobre dla siebie, tak że tryumfująco woła: »Chlubimy się i z ucisku«. Owszem, jeszcze więcej. Apostoł miał cierpienie, którego pożytek zrozumieć mu najwięcej trudności sprawiało. Bodziec był dany ciału jego, trzykroć prosił Pana, aby to cierpienie odjął od niego, ale Pan mu odpowiedział: »Dosyć masz na łasce mojej, abowiem moc moja wykonywa się w słabości.« A chociaż trudno mu to przypadało i to prowadzenie za dobre uznać, i tego się nauczył, tak że nareszcie mógł mówić: »Najraczej chlubić się będę z krewkości moich.«

Tak stało się to apostołowi najzbawienniejszą pewnością, że wszystkie rzeczy jego życia jemu tylko ku dobremu posłużyły. Ta sama rada Boża, która nad życiem apostoła Pawła działała, działa też jeszcze

dzisiaj w równy sposób i w równym zamiarze nad życiem każdego pojedynczego między nami. My wszyscy przez wiele ucisków przechodzić musimy. A chociaż cierpienia nasze nie mogą nigdy być porównane z cierpieniami Pawła, to przecież każdy swoje brzemie tutaj nieść musi. Przy tem zawsze robimy to doświadczenie, że ucisk obecny nie sprawia radości, ale smutek. A przecież zostaje to dla nas pewnem i prawdziwem, że z ojcowskiej ręki Boga nam wszystko bywa odmierzone, aby nam ku dobremu służyło. Będziemy się kiedyś dziwili, gdy poznamy, jak wierne Pan wszystko w życiu naszym urządził; będziemy mu potem dziękowali i za to, że nam plany nasze pokrzyżował, że nas nie prowadził według naszego ziemskiego umysłu. Jeżeliśmy tylko jego miłość ojcowską prawie poznali, tedy mu i za uciski dziękować będziemy.

W czemże istnieje to dobre, to najlepsze, co Bóg nasz z wszystkimi swojemi prowadzeniami w życiu naszym zamierza? Bóg nasz patrzy na żywot nasz ze stanowiska wieczności. My obliczamy swój żywot ziemski według kilku dziesiątek lat. A jako nieskończenie dłuższa jest wieczność od naszego ziemskiego żywota, tak nieskończenie ważniejszy jest ów żywot niżeli ten. Abyśmy wieczny żywot społeczności z Bogiem, żywot zupełnego zadowolenia i zbawienia, żywot wiecznej radości i rozkoszy w ojczyźnie osiągnęli, to jest pierwszym, to jest najwyższym celem Boga we wszystkim swoim działaniu wobec nas. Jakóż mógłby cię Bóg według żądliwości serca twego niechać biec i na duszy szkodę odnieść. Ale nie tylko nasze dobre dla wieczności, nasze wieczne zbawienie chce Pan osiągnąć, lecz też nasze najlepsze już w tym żywocie. Kto się drogami Bożemi nie da dla wieczności wychować, ten też nigdy na ziemi spokój i szczęście serca swego nie osiągnie; przeciwnie zaś ten, co się prowadzeniem Pana da na człowieka wieczności wychować, już na ziemi wesołym i szczęśliwym człowiekiem się stanie.

Najwięcej ludziom prowadzenia Boże nie służą ku dobremu. A dlaczego nie? Apostoł podaje nam klucz do zrozumienia tej jawnej prawdy, gdy powiada: »Tym, którzy Boga miłują, wszystkie rzeczy ku dobremu dopomagają«. Miłość Boga jest światłem, które nam działanie Boga naszego wobec nas rozjaśnia. Człowiek, który o tej miłości nic nie wie i wiezieć nie chce, ten nie wie też nic o tem, że mu wszystkie rzeczy ku dobremu dopomagać mają a temu też nie służą ku dobremu, ale ku złemu. Wszystkie prowadzenia Boże, wesołe i poważne, służą jemu z własnej winy na sąd. Jeżeli mu Pan ześle ciężkie doświadczenia, tedy jego ciemne, niemilosne serce szemra a on mniema, że na nie nie zasłużył. Jeżeli mu Pan daje pomyślne powodzenie w jego działaniu, jeżeli mu coś dobrego daruje, tedy serce swoje do tego przywiązuje a zamiast Bogu za to dziękować, przypisuje to tylko sobie i swojej zasłudze. A wieleż to ludzi coraz bardziej od Boga się oddala, im więcej Pan miłością i boleścią, dobrocią i karą do pokuty je chce prowadzić. A dlaczego? Ponieważ serce jest zapełnione miłością i pożądliwością świata. Człowiek musi mieć coś, czemuby miłość serca swego darował. Jeżeli przedmiotem miłości jego nie jest Ojciec w niebiesiech, tedy jest nim coś ziemskiego. Gdzie serce się czepia ziemskich rzeczy, tam jest i zostaje żywot niezaspokojony, smutny, nieszczęśliwy, bez oyczyny. Tym zaś, którzy Boga miłują, wszystkie rzeczy ku dobremu dopomagają, we wszystkich stosunkach, pod każdym względem są szczęśliwi.

Z kościoła i szkoły.

Cieszyn. Niemiecko-ewangelicki związek urządził w niedzielę 17. listopada w sali pod jeleniem wieczorek familijny, na którym dyrektor szkoły wydziałowej Juliusz Zipser z Bielska odczyt będzie miał na temat: »protestantyzm i szkoła«. Śpiewy chórowe i solowe, deklamacje przeplatać i urozmaicać będą przebieg tego wieczorku, na który zarząd miłych domowników wiary z Cieszyna i okolicy uprzejmie zaprasza.

Cieszyn. (Ewangelicki kalendarz.) Kalendarz ewangelicki na rok 1913, wydany przez grono pastorów i nauczycieli, rocznik 32., nakładem pp. Meyera i Raschki, wyszedł już z druku. Jest to jedyny polsko-ewangelicki kalendarz na naszym Śląsku, który potrzeby naszych kościołów i zborów uwzględni. Już ze względu na tą okoliczność powinien się znajdować w każdej ewang. rodzinie. Tyle poczucia ewangelickiego miałby mieć każdy ewangelik, że nabywając kalendarze nie omieszką przedewszystkiem zakupić kalendarz ewangelicki. Ponieważ czysty dochód z kalendarza rokrocznie na ewang. cele przez wydawców użyty bywa, dlatego ma prawy ewangelik drugi ważny powód do nabycia tego kalendarza, aby tak pośrednio wesprzeć cele ewangelickie. A po trzecie zasługuje kalendarz na polecenie ze względu na jego treść doborową. Jest pod tym względem godnym następcą poprzednich roczników i jeżeli już dosiagnął 32. roku, to już dawno przekroczył wiek dziecinny i młodzieńczy i jest w pełni wieku, gdy siły najlepiej rozwinięte a praca dokładna. Co w sobie mieści kalendarz, tej tajemnicy nie chcemy wydać, lecz tylko radzimy, Ewangeliku! idź do księgarza albo do swego urzędu parafialnego, zakup sobie za 40 halerzy ewang. kalendarz na rok 1913 i czytaj go a będziesz, czy jesteś młodym, czy już starszym, zadowolony, przeczytawszy piękne i pouczające artykuły i obaczywszy ładne ryciny, tekst ilustrujące.

Frydek. (Rocznica poświęcenia kościoła.) W dniu 26. t. m. upłynie rok jako się po raz pierwszy bramy naszej świątyni Pańskiej otworzyły, a przy dźwięku nowych dzwonów rzesze przybyłych zacnych gości i zborowników do niej wstępowały, aby być uczestnikami uroczystego jej poświęcenia. — Z powodu późnej pory rocznej, która obchodzeniu takich uroczystości nie sprzyja, zbor nasz będzie obchodzić w przyszłości pamiątkę »założenia« swego kościoła, która na początek miesiąca maja przypada. Pierwszą taką rocznicę odprawialiśmy uroczystym sposobem tego roku w obecności wielu zacnych i życzliwych gości i współbraci z bliska i z dalsza, w niedzielę dnia 12. maja. Pomimo tej odbytej uroczystości nie pominiemy dnia pamiątki uroczystego poświęcenia kościoła, abyśmy nie mieli dziękować wszechmogącemu Bogu za jego wielką łaskę i dar. Dzień i uroczystość poświęcenia kościoła utkwiła głęboko w sercach naszych, boć to był dzień, który nam zgotował Pan po długich ciężkich czasach i wyczekiwaniach. Tak jak zawsze, to więc szczególnie w dzień pamiątki poświęcenia kościoła, chcemy zanosić dzięki i modlitwy nasze serdeczne do tronu wiekuistego Boga, który własce swej dał się nam, doczekać tej radosnej chwili, w której nam mówiono, że do domu Pańskiego pójdziemy. Tegoroczna pamiątka poświęcenia kościoła da Bóg, obchodzić będziemy w skromnem, jebnakowoż sposobem w ostatnią niedzielę po św. Trójcy, dnia 24. listopada r. b. rozpoczęciem nabożeństwa jak zwyczajnie o 10. godzinie z rana. — Żywimy nadzieję, że życzliwi Współbracia i Siostry w Chrystusie sko-

rzystają ze sposobności, aby kościół nasz, który nosi imię Zbawiciela naszego ponownie odwiedzić, a razem z nami, tudzież ze swemi krewnymi i przyjaciółmi, w dniu tym i pamiętacie liczny udział brać zechcieli, do czego wszystkich uprzejmie zapraszamy.

Bielsko. (Zgromadzenie zastępstwa.) 25. października odbyło się zgromadzenie zastępstwa zborowego, w którym udział wzięło 41 zastępców. Kurator zborowy, burmistrz Hoffmann, wspomniął nasamprzód ciepłemi, z serca pochodzącemi słowy przedwczesny zgon prezbytera Bichterle, doniósł o przeniesieniu kancelarii zborowej z budynku seminarium nauczycielskiego do budynku farnego, referował dalej o doskonale ukończonem wymalowaniu kościoła, o udzieleniu trzechmiesięcznego urlopu dla chorego radcy szkolnego Kreisa i t. p. Sprawozdanie ks. dra Schmidta o przebiegu zgromadzeń stowarzyszenia Gustawa Adolfa w Eger i w Poznaniu przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. Omówienie ważnych spraw zborowych zostało przez zastępcę kuratora dyrektora Juliusza Zipsa zapocząte. Na końcu posiedzenia prosił katecheta ks. Ducommun wszystkich tych zastępców, którzy dotąd jeszcze do niemiecko-ewangelickiego związku nie należą, aby w skład tego towarzystwa jak najrychlej wstąpić zechcieli.

Opawa. Przyszła konferencja proboszczów zachodniego Śląska i północnej Morawy ma się na początku grudnia odbyć w Opawie.

Stanisławów. (Ochronka dla dzieci.) Przy sposobności tegorocznego głównego zebrania Gustawa Adolfa w Poznaniu, został nasz zakład szczególną miłością od przełożonego i zebranych gości zaszczycony. Pastor Grosskur z Bremen oświadczył gościom zebrany, że w przyszłym roku wielki dar miłości dzieci będzie przeznaczony dla zakładu przytuliska dzieci w Stanisławowie. Za pomocą tego datku ma stanąć nowy budynek dla oddziału dziewcząt, ponieważ teraźniejszy stary budynek jest za mały.

Sewerynowka. Tutejsza mała gmina podaje z rozradowaniem sercem do wiadomości, iż wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty przyznało jej jednoklasowej ewang. szkole reskryptem z dnia 28. lipca 1912 l. 30.807 prawo publiczności.

Z Czech. (Karbitz.) Dotychczasowy proboszcz zboru tutejszego Erhard Böhm pożegnał się w niedzielę 27. października w nabożeństwie ze zborom i opuścił go w ten sam dzień, aby już 1. listopada mógł nowy swój urząd duszpasterski w Schwarzhäusern w księstwie Gotha objąć. Administrację zboru tutejszego przyjął ks. Gottschick z Obersiedlitz-Krammel.

Wiedeń. Ewangelicki związek chórowy we Währing urządza w niedzielę 24. listopada w ewang. kościele we Währing duchowny koncert z obfitym porządkiem i za współdziałaniem znakomitych sił solowych.

Wiedeń. (Odczyty.) Jako w latach poprzednich, tak i tego roku odbywają się w kościele helweckim w śródmieściu w miesiącu listopadzie odczyty treści apologetycznej. Odczyty ma kaznodzieja W. Becker o: »pytaniach żywota«, a zwłaszcza 6. listopada o: »początku żywota«, 13. listopada o: »znaczeniu żywota«, 20. listopada o: »sile żywota« a 27. listopada o: »celu żywota«. Wstęp na te odczyty jest wolny. Takie odczyty w wielkich miastach przyczyniają się nie mało do doskonalszego poznania i szerzenia prawd chrześcijańskich w kołach, które luźne węzły łączą z kościołem.

Z Karyntyi (Waiern.) W niedzielę 10. listopada, w dzień pamiętny narodzenia naszego reformatora dra Marcina Lutra, odbyło się w Waiern w Karyntyi, gdzie już znane dobroczynne zakłady ewangelickie seniora Schwarza się znajdują, poświęcenie ochronki małych dzieci. Tak nowe dzieło Boże ku błogosławieństwu ubogich dzieł ukończone zostało a zbawiciel, który o działkach niewinnych powiada: »takich jest królestwo niebieskie«, zapewne ten nowy zakład chrześcijańskiego miłosierdzia, pod swoją wierną opiekę weźmie.

Halle. (Mianowanie.) Profesor dr. Feine w Halli, który przez kilka lat był profesorem ewang. teologicznego fakultetu w Wiedniu, otrzymał tytuł tajnego radcy konsistoryalnego.

Anglia. (Z angielskiego towarzystwa biblijnego.) W roku 1911 to towarzystwo 7,394.523 biblije albo części biblii sprzedało. Z tej sumy przypada 1½ miliona na Wielką Brytanię, 550.000 na romańskie narody w Europie, 700.000 na niemieckie i słowiańskie narody Środkiej Europy, 558.000 na cesarstwo rosyjskie, 900.000 na Indyc, 1,650.000 na Chiny, 200.000 na Afrykę, a 270.000 na Południową i Centralną Amerykę. W służbie towarzystwa stoi 1100 kolporterów, a około 600 niewiast biblijnych na różnych stacyach misyjnych.

Według sprawozdań lekarskich skutkuje przy reumatycznych i kurczowych bólach jako środek ból natychmiast kojący i ruchliwość członków przywracający Contrheuman z apteki B. Fragnera w Pradze. Obacz inserat.

10 morgów roli

a zwłaszcza 7 morgów orącego, drenowanego, reszta łąki i kamieniołom, przydatnej do założenia pięknej zagrodniczej realności, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel Nr. 17 w **Godziszowie**, poczta Goleiszów, albo **J. Buzek**, kupiec w **Cieszynie** na Wyższej Bramie.

Najlepsze meble

własnego wyrobu można otrzymać po umiarkowanych cenach w fabryce stolarskiej **P. Niemiec** w **Cieszynie**, ul. Ciężarowa. (26)

Korzystna sposobność

do nabycia własnego pomieszkania przez wybudowanie domu mieszkalnego o małych ubikacjach ciesząc się ulgami podatkowymi.

Pod budowę takich domów są tanie miejsca do nabycia w rozmiarze 250—400 m² położone w bezpośredn. sąsiedztwie Olzy w Cieszynie.

Bliższych szczegółów w sprawie nabycia gruntu i wykonania budowy udzielają:

budowniczy **Karol Friedrich** i architekt
— **Eugen Fulda** w **Cieszynie**. —

Jabłka stołowe

pierwszej jakości w najszlachetniejszych gatunkach ma — za kg 35 h — paczek pocztowy 5 kg na próbę 2 K 20 h — do sprzedania

Maks. Pauly, Köflach,
Styrya.

Tanie czeskie pierze.



1 kilo siwe skubane K 2.—, lepsze K 2.40, pół białe K 3.60, białe K 4.80, prima jak kwap miękkie K 6.—, jeszcze lepsze K 7.20, najlepsze K 8.40, nadzwyczaj przednie, jak śnieg białe K 9.60. **Gotowe pierzyny** z gęstego czerwonego, modrego, białego albo żółtego nankinu, dobrze napełnione 1 płachtą albo 1 spodnią pierzyną 180 cm długo, 116 cm szeroka K 10.—, 12.—, 15.—, 18.—, 200 cm długo, 140 cm szeroka K 13.—, 15.—, 18.—, 21.—. 1 poduszka 80 cm długo, 58 cm szeroka K 3.—, 3.50 i 4.—. 90 cm długo, 70 cm szeroka K 4.50, 5.50 i 6.—. Nie ku zadowoleniu dostarczone wolno wymienić albo pieniądze napowrót żądać. Obszerny illustrowany katalog posyłam darmo i franko.

Benedikt Sachsels,
Lobes Nr. 2 przy Pilźnie, Czechy.

J. Buzek,

:: Cieszyn, przy ulicy Elżbiety ::
obok kościoła ewang.

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój sklep towarów kolonialnych i spożywczych, jako to: cukru, kawy, maki pszennej i żytniej najlepszej jakości, oraz utrzymuje wielki zapas kukurydzy i wszelkich nasion rolniczych na składzie. Dalej poleca »Ceres« (sok jabłeczany) jako najlepszy napój dla zdrowych i chorych. Lukulus dla karmienia świń i wszelkie inne towary po cenach umiarkowanych. Obsługa rzetelna.

Do obsadzenia jest przy kościele ewang. w Cieszynie posada

- - sługi kościelnego. - -

Stała płaca wynosi 600 K rocznie z 10% dodatkami co 5 lat, należnościami, od grobów i ślubów i bezpłatne pomieszkanie.

Podania należy wnosić do Prezbysterstwa do 30. listopada 1912.

Wszyscy, którzy na zmianę pogody i temperatury są wystawieni

a dlatego na reumatyczne i kurczowe bole i na odmrożenia cierpią, powinni się poinformować o

CONTRHEUMAN

Ten środek leczniczy koi boleści, usuwa napuchnięcia, tak że ruchliwość członków bywa wrócona. 1 tuba po 1 K jest zgoła w każdej aptece, zwłaszcza w aptece Panów: **Ed. Raschka, Dr. K. Zaar, K. Turek** a w aptece u braci miłosiernych w Cieszynie, dalej u pana **K. Oleńskiego** w Skoczowie a u pana **H. Eisenbacha** w Strumieniu do nabycia. Prospekty przesyła

Aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Kleinseite Nr. 203, Ecke der Nerudagasse,
jako też za poprzedniemi nadesłaniem K 1.50 1 tubę, K 5.— 5 tub, K 9.— 10 tub z opłaconą pocztą (franko).
Baczność na imię wyrobu i wyrabiającego.

Jedynie znakomita sposobność zakupna dla handlarzy i kramarzy.

Przesyłka i do prywatnych osób.

40 do 50 m resztek tylko 16 K

Flanel na koszule i bluzy.

Płótno białe dla bielizny.

Barchet na szaty i bluzy w najmodniejszych mustrach, pierwszej jakości.

Oksfort na koszule męskie.

Różnobarwne cychy.

Długość resztek 6 do 15 m. Resztki są bez wady i nie puszcza w praniu.

Wyszukane resztki, tylko ciężki, piękny towar 18 K.

Przesyłka skuteczniejsza się za pobraniem pocztowym, za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

S. STEIN, tkacki wyrób płótna, Nachod
w Czechach.

Bank oszczędności i zaliczek Czytelni ewang. w Cieszynie,

słowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje od członków i nieczłonków **wkładki na oszczędność** do oprocentowania i płaci od **4 1/4 %** rocznie. Pożyczki daje Bank na umiarkowany procent. — Godziny urzędowe nich **4 1/4 %** w środę i sobotę od godziny 9. do 12. przed południem i od 1 1/2. do 3. po południu w lokalu Czytelni ewangelickiej w Cieszynie, na Wyższej bramie, przy ulicy Prutka.

Zarząd

Ks. Jerzy Rusnok, na em., Jan Wojnar, Artur Gabryś, Jan Buzek, Dr. Ernest König.

*Pan Jan Hamick
majster Trzyniec*



Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Cieszynie, albo do Banku Czytelni ewang.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji w Cieszynie albo w księgarni Meyera i Raschki, albo u p. Buzka, kupca na Wyższej Bramie w Cieszynie.

Założyciel:

ś. p. ks. superintendent dr. Teodor Haase.

Organ

towarzystwa ewangelików śląskich.

Przedpłata całoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza dróbnego, w razie kilkakrotnego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia ćwierć-, pół- i całoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę uskutecznić można w administracji w Cieszynie albo u p. Buzka w Cieszynie albo czekiem pocztowym Nr. 115.319.

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 48.

Cieszyn, 1. grudnia 1912.

Rocznik XXXVI.

Obwieszczenie.

Doszło do mojej wiadomości, że niektóre strony, mające wkładki pieniężne w powiecie cieszyńskim, spowodowane przez rozszerzanie nieodpowiedzialnych, lekkomyślnych i fałszywych poglądów, żądają od publicznych zakładów pieniężnych wypłacenia swych wkładek.

Czuję się więc spowodowany, dać publiczności wyjaśnienie, że wkładki ich w zakładach pieniężnych mają zupełną pewność ustawową i że te zakłady pieniężne stoją pod kontrolą publicznej administracji.

Na dowód, jak sprzeczne i nierozsądne są te pogłoski i jak bezpodstawa jest jakakolwiek bojaźń wkładających, powołuję się na słowa, które Jego Ekscelencya pan Minister skarbu w Radzie państwa dnia 19. marca 1909 wypowiedział i które w obecnej sytuacji można zastosować:

„Nigdy nie mogłoby to nastąpić, żeby rząd austriacki położył rękę na własność cudzą, która zawsze uważana jest za świętą. Wkładki w kasach oszczędności i w kasach zaliczkowych są zupełnie pewne, one zostaną nienaruszone bez względu na pokój lub wojnę.“

To obwieszczenie podaję do publicznej wiadomości w nadziei, że nastąpi zaspokojenie w całej publiczności.

Zaprasza się przewodniczących gmin i urzędy parafialne, wyjaśnić w tym kierunku mieszkańców jako że ostrzegać przed nieprzeznymi krokami.

C. k. Starostwo w Cieszynie d. 26. listopada 1912.

C. k. Starosta: **Stromenger w. r.**

»Poseł Ewangelicki« wychodzący w Cieszynie ogłosił w nrze 46. z dnia 17. listopada b. r. artykuł pod napisem: »Skromne zapytanie«, zawierający zaczepki na mnie i na moje postępowanie w sprawie powołania wikaryusza superintendencjalnego. W przypuszczeniu, że redakcja »Posła Ewangelickiego« będzie tak lojalna, iż ogłosi moją odpowiedź na jej »Skromne zapytanie«, przesyłam jej następujący artykuł z prośbą o jego umieszczenie w następnym numerze »Posła Ewangelickiego«.

Do Szanownej Redakcyi

»Posła Ewangelickiego« w Cieszynie.

»Poseł Ewangelicki« ogłosił w nrze 46. z dnia 17. listopada b. r. artykuł pod napisem »Skromne

zapytanie«, którym autor krytykuje moje postępowanie w sprawie powołania wikaryusza superintendencjalnego, względnie pomocnika u mojego boku. Ze względu na zasadę, aby wysłuchana została i przeciwna strona, upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie w jej piśmie następującego wyjaśnienia.

W artykule w rzeczy będącym pisze autor: »Wiadomo też istotnie, że przewielebny ks. superintendent używa rzeczzonego studenta do kazania, do odprawiania spowiedzi, Wieczery Pańskiej i innych funkcji duchownych.«

»Na to oświadczam, że pracującego u boku mego kandydata teologii nigdy nie używałem do odprawiania spowiedzi i Wieczery Pańskiej lub do innych funkcji duchownych«, które wykonywać wolno jedynie ordynowanemu duchownemu. Używam go do kazania w kościele i czasem przy pogrzebach, do czego jako superintendent jestem według § 101, 1c ustawy kościelnej uprawnionym, gdyż ten paragraf nadaje superintendentowi moc do udzielania pozwolenia do kazania słowa Bożego (licentiae concionandi). Pracujący u boku mego kandydat teologii wykonał wyjątkowo dwa chrzty nagłe, które przeze mnie przy sposobności wywodu matek potwierdzone zostały, co też w metryce chrztów uwidocznione zostało. Te chrzty przez kandydata wykonane nie stanowią żadnego wykroczenia przeciwko ustawie lub porządkowi kościelnemu. Wiadomem bowiem jest, że w razie nagłej potrzeby chrzest wykonują nawet akuszerki lub inne nieduchowne osoby, co się dosyć często zdarza.«

»Jeżeli autor wskazuje na rozporządzenie c. k. Rady kościelnej z dnia 28. marca 1912 r., l. 6347, to ten reskrypt do mojego postępowania w sprawie pozyskania pomocnika nie znajduje zastosowania. Rzeczne rozporządzenie ma na celu zapobiedz wykonywaniu w niedozwolony sposób funkcji i wystawianiu świadectw. Wszystkie funkcje wykonuję i wszystkie świadectwa i pisma urzędowe wystawiam ja sam.«

»Gdy pozywałem u boku mego pracującego kandydata do tej jego pracy, pytałem się go, wyłożywszy mu, co i wiele będzie miał do czynienia, czy mu to nie będzie przeszkadzało w jego studiach przedegzaminowych, czemu on stanowczo zaprzeczył. Wymieniony reskrypt Rady kościelnej był mi znany i nie wykroczyłem przeciw niemu. O regularnem bowiem zastępowaniu mnie w duchownej pracy niema tu mowy.«

»W powyższem leży odpowiedź na zapytanie autora, jak pogodzić z powyższem rozporządzeniem c. k. Rady kościelnej powołanie nieegzaminowanego studenta do regularnej pomocy w urzędzie parafialnym?«

»Co do drugiego pytania: „Któż przekroczył owo rozporządzenie, czy superintendent, czy też Rada kościelna, dając superintendentowi zezwolenie na pominięcie swego rozporządzenia?” to oświadczam, że się w tej sprawie do Rady kościelnej wcale nie udawałem, gdyż ta sprawa leży w moim prawnym zakresie działania.«

»Twierdzenie autora artykułu pod napisem »Skromne zapytanie«, że »powołanie przez superintendenta studenta nieegzaminowanego do stałej pomocy w urzędzie jest wysoce niesprawiedliwem i krzywdzącem dla kandydatów egzaminowanych, ba dla ordynowanych i zarzut, że jest obecnie trzech ordynowanych, duchownych pochodzących ze Śląska bez stałej posady, których się nikt nie pytał czyby tej funkcji nie przyjęli są zupełnie nieuzasadnione, bo wkrótce po objęciu superintendencji rozpiśmiałem konkurs na posadę morawsko-śląskiego wikaryusza superintendencjalnego, na który się żaden z onych, trzech ordynowanych duchownych, pochodzących ze Śląska, bez stałej posady, nie zgłosił. Autor pyta się: „Czy się zapytano chociaż jednego z nich, czyby tej funkcji nie przyjęli?” Ja sądzę, że nie było moją rzeczą, przystąpić z zapytaniem do onych, egzaminowanych kandydatów, ale przeciw nie rzeczą tychże przystąpić z zapytaniem do mnie. Nie uczyniłem tego żaden z nich.«

»Dopiero potem, gdy się konkurs na posadę wikaryusza superintendencjalnego okazał bezowocnym, postarałem się o pomocnika skądinąd.«

W Drogomyślu, dnia 19. listopada 1912 r.
Morawsko-śląski superintendent w. a. ks. A. Glajcar.

Redakcja »Posła Ewangelickiego« odpowiedzi mojej na jej »Skromne zapytanie« nie ogłosiła. Stało się to widocznie z tego samego powodu, jak dawniej przy innej sposobności, gdy redakcja »Posła Ewangelickiego« nie przyjęła sprostowania zaczepki na władze kościelne, gdyż ona przecie nie może polemizować przeciwko samej sobie.«

Szanowna Redakcja »Nowego Czasu« zechce moją odpowiedź na zaczepki »Posła Ewangelickiego« ogłosić w przyszłym numerze swego pisma, aby się nieuprzedzeni współwyznawcy w kraju i poza krajem, gdzie kościelne czasopisma śląskie czytane bywają, dowiedzieli, jak bezpodstawne i nierzetelne są zaczepki i zarzuty »Posła Ewangelickiego« podnoszone przeciwko mojej osobie i nawet przeciwko naczelnej Radzie kościelnej.

Przy tej sposobności oświadczam, że na przyszłość na wyprawy »Posła Ewangelickiego« przeciwko mnie wcale odpowiadać nie będę, gdyż rzeczne pismo i ci, którzy za niem stoją, lubią walczyć z poza płotu i nie wahają się, mając informacje z bardzo tylko wątpliwych stron, napadać na ludzi a następnie, gdy się ich pociągnie za język, nie mogą przeciwko samym sobie polemizować. Ks. A. Glajcar, mor.-śl. superintendent.

Cóż będzie?

Zapanowało ogólne zaniepokojenie. Rosya nagromadziła więcej jak 20 korpusów wojska na granicy galicyjskiej i pruskiej, przygotowała 6 dywizji kawalerii, przybrała groźną minę wojenną. Car, początkowo usposobiony pokojowo, przechylił się na stronę obozu wojowniczego i chcąc nie chcąc, musi też i Austria swe granice na wschodniej północy

obsadzić wojskiem, uzupełnić swe korpusy wojskowe, pokazać Rosyi swą gotowość i bitność. Rosya ma teraz na granicy austriackiej wojska stojącego ponad jeden milion, zatrzymała przy wojsku żołnierzy, co obecnie po trzechletniej służbie mieli wrócić do domów, zatrzymała i tych rezerwistów, co ich zwołano na ćwiczenia wojskowe, ma więc wojska u granicy z pięciu roczników. Nie dziw więc, że też Austria kompletowała swe pułki przez rezerwistów, powołanych niespodziewanie pod broń. O cóż się rozchodzi Rosyi, że się tak gwałtownie do wojny zabiera?

Powiadają ponajprzód, że Rosya chce swą mobilizacją u granicy austriackiej poprzeć żądania Serbii i zmusić Austryę, by nie robiła Serbii żadnej trudności przy zdobywaniu portu, a mianowicie portu Durazzo na morzu Adryatyckim. Austria bowiem nie chce dopuścić Serbii do morza, aby potem Serbia w połączeniu z Rosyą nie zatamowały żeglugi austriackiej i rozwoju floty austriackiej na Adryatyku. Atoli ta jedna przyczyna nie wygląda nam wystarczającą, by Rosya ze względu samego na Serbię korpusy mobilizowała, na miliardowe się narażała wydatki. Musi do tego jeszcze istnieć inna lub inne przyczyny. To jedno wiemy, że Rosya ma niechęć wielką do Austrii i poniewiera nią. Austria zawsze Rosyi stała na przeszkodzie przy załatwianiu spraw na Bałkanie. Potem Austria jest państwem katolickiem a Rosya ma ciągle zatargi z Watykanem i z kościołem katolickim w Rosyi stoi zawsze na stopie bojowej. Ku temu panslawistyczna Rosya rości sobie prawo wyswobodzenia Słowian austriackich z pod jarzma rządów austro-węgierskich i mając się za taką wyswobodicielkę, zawsze pragnie zmiany ostrzem miecza. Czesi nie przestawają wielbić wielką Rosyę i o jej względy się zawsze umizgać. I doprawdy życzylibyśmy Czechom, żeby się dostali pod łapy opiekunczej przyjaciółki Rosyi! Zarazby z widowni znikła ich ekspansywna zaborczość, zarazby utracili swe portfele ministerjalne, swe wielkie wpływy, musieliby łapy lizać niedźwiedziowi północnemu a tenby ich nahajkami uczył poddańczej pokory, skrępował ich dążności narodowościowe. Ci Czesi, co się przesiedlili do Rosyi, musieli naprzód przyjąć prawosławie, a potem wyrzec się swej narodowości. Koniec końcem, Rosya urzędowa nie chce wojny, tylko Rosya panslawistyczna, która pragnie wszystkich Słowian dostać pod wyłączne wpływy Rosyanów. Atoli nie pójdzie to tak prędko.

Austria nie idzie sama do boju, ale przy jej boku stoją Niemcy jako wierni sojusznicy, którzy już też swe korpusy posunęli ku granicy rosyjskiej. Dnia 22. z. m. bawił w Berlinie austriacki następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand, na tym samym dniu był też tam obecny szef austriackiego sztabu Generalnego, Schemua, tam omawiano plan mobilizacyjny i Rosya nie będzie miała łatwej sprawy. Ku temu doszła wiadomość, że Chiny wraz z Japonią mobilizują wojsko przeciw Rosyi na wschodzie azyatyckim. Pozwoliła sobie bowiem Rosya przed dwoma tygodniami zagarnąć Mongolię, która dotąd do Chin należała, a ma trzy miliony kilometrów kwadratowych przestrzeni, a dlatego wywołała w Chinach ruch opozycyjny, urządzający mobilizację i cała sprawa może Rosyi źle wypaść. Jest tylko pytanie, jakie pozycje zajmą Francya i Anglia. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że mocarstwa europejskie podzielone są na dwa obozy: na tak zwane trójprzymierze i na trójporozumienie. Do trójprzymierza należą Austro-Węgry, Niemcy i Włochy, do trójporozumienia zaś Anglia, Francya i Rosya. W razie wojny powinnyby Francya iść Rosyi

na pomoc i miałyby zaatakować Niemcy. Co się zaś tyczy Anglii, ta sobie sprawę dobrze rozważy. Anglia praktykuje tę metodę, że się pozwala bić innym mocarstwom, a z potyczek i klęsk tych państw się żywi i zyski ciągnie.

Pożądanie Adwentowe.

Przez pastora Ewolda Dresbacha w Halver w Westfalii, przekład M. K.

(O Zeit des Adventes, du fröhliche Zeit.)

O czasie Adwentu, wesóły czasie!

Tóż chrześcijanie pożądają cię;

Ja wiem że Chrystus mi przynosi zasię,
Co dla zbawienia nam nadaje się.

W jakiejż największej jesteśmy potrzebie?

Ot nam potrzebne są wolności dnie,

Wolności Pawła, który rzekł od siebie:

»O bądźcie jak ja! naśladujcie mnie!«

Gdzie tylko we świat rzucę moje oczy

Wszędzie niewola — któż obliczy ją?

Namiętnościami całą ludzkość tłoczy,

Które w jej piersi wściekłą żądzą prą.

Innych znów trawi wieczne zamyślenie,

Ci z trwogą patrzą w swej przyszłości głąb;

W niechęć, zwątpienie, głupie urojenie,

Setek, tysięcy ludu zwarły kłąb.

Tu chcą mieć pęta, tam znów gardzą nimi,

Chce się ich zwolnić, lecz się to nie da;

Jakież tych ludzi życie na tej ziemi?

Ach, zła niewola — któż nie widzi to?

Więc przybądź miły i święty Chrystusie,

Coś niewolnikom Zbawicielem jest,

Przyjdź, zerwij pęta, nad nami zmiłuj się,

Przyjdź, zdejm niewolą przez twej mocy giest!

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. Bank oszczędności i zaliczek Czytelni ewangelickiej w Cieszynie podwyższy od Nowego Roku stopę procentową od wkładek na 4½%.

Cieszyn. Sam się stawił w nocy z niedzieli na poniedziałek na odwachu tutejszej policji byli kelner Emil Schneider, liczący 23 lat, który ojcu swemu w Bielsku był losy ukradł i sprzedał. Sąd obwodowy wziął go pod swoją opiekę.

Cieszyn. (Zimna kąpiel w Olzie.) W niedzielę przed 5. godziną z rana było słyhać od ławy Kamca przez Olzę prowadzącej głośnie wołanie o pomoc. Policjant, który prędko zdążył na miejsce, skonstatował, że w Olzie leżał młody człowiek, który się już uspokoił a na pytanie, jako się do rzeki dostał, oświadczył, że tego nie wie, ale wreszcie jest to jedno, czy się w pierzynach, czy we wodzie leży. Wydobyto go z wody i zawieziono na odwach policjny, gdzie się zlegitymował, ale o tem, co poprzedzało zimną kąpiel, nic nie mógł powiedzieć.

Cieszyn. (Nauczycielskie egzamina kwalifikacyjne.) Do egzaminu kwalifikacyjnego w terminie listopadowym zgłosiło się 59 kandydatów i 25 kandydatek dla szkół ludowych, 1 kandydat i 2 kandydatki dla szkół wydziałowych. Egzamin kwalifikacyjny dla szkół ludowych z niemieckim i polskim językiem wykładowym złożyło 13 kandydatów i 7 kandydatek, zaś dla szkół ludowych z polskim językiem wykładowym 2 kandydatów. Dla szkół ludo-

wych z polskim językiem wykładowym złożyło kwalifikację dla udzielania języka niemieckiego 23 kandydatów; dla szkół ludowych z niemieckim językiem wykładowym złożyło kwalifikację dla języka polskiego 2 kandydatów, 3 kandydatów dla szkół ludowych z niemieckim językiem wykładowym nie złożyło kwalifikację, a 2 kandydatów dla szkół ludowych z polskim językiem wykładowym.

Cieszyn. (Pocztą.) Według doniesienia komory handlowej i przemysłowej dla Śląska zostanie z dniem 1. grudnia 1912 w gminie Pogwizdów, starostwo Cieszyńskie, składnica pocztowa zaprowadzona.

Cieszyn. W ministerstwie kolei czynią według doniesień gazet przygotowania do podwyższenia taryf osobowych na kolejach państwowych.

Bielsko. W ubiegłą niedzielę rano znaleziono na realności Neumanna martwego robotnika, a zwłaszcza 42-letniego kamieniarza Franciszka Paliwodę.

Bielsko. Zgromadzenie kupców obradowało w dzień 9. listopada b. r. nad sprawą zamykania sklepów o 7. godzinie wieczór. Na przekonywujące wywody przewodniczącego związku bielskich kupców odstąpiono od tego zamiaru. Więc zostanie wszystko po dawnemu.

Karwina. Pod zarzutem dzieciobójstwa aresztowała tutejsza żandarmerya zatrudnioną w miejscowym hotelu służącą Maryę Stebel. Aresztowana wypierała się początkowo wszelkiej winy, później jednakowoż przyznała się, że na dniu 16. b. m. powiła dziecię, które zaraz umarło. Zwłoki dziecięcia obwinęła papierem i pochowała w nocy pod murem cmentarnym. Zwłoki niemowlęcia zostały wykopane a komisya lekarska dowiodła, że niemiłosierna matka uduśliła dziecię w ten sposób, że je sukniemi i shustkami przykryła i do kuferka zamkła. Zbrodniarkę oddano do sądu.

Karwina. Na szybie »Jan Karol« w Karwinej wybuchł ponownie 18. b. m. z winy kierownika tego szybu strejk górników.

Dąbrowa. W sobotę poprzednią 16. b. m. znaleziono w gnojówce przy gnojowni siedlaka Szwedy w Dąbrowej zwłoki żony górnika Twardowskiego, Terezy Twardowskiej. Aresztowanego męża obwiniano, że żonę udusił, a następnie zawlókł aż na sąsiednie gnojowisko. Atoli komisya lekarska zeznała, że śmierć wskutek porażenia serca nastąpiła. Czy więc naturalna śmierć nastąpiła, czy morderstwo zostało popełnione, to zagatka dotąd nierozwiązana, Twardowski po zdaniu sprawy komisji został z więzienia wypuszczony.

Szonów. (Pożar.) W przeszłym tygodniu spłonął w płomieniach szonowski dwór, należący do hrabiego Larischa. Zniszczone zostały też wszystkie maszyny rolnicze i całe na zimę nagromadzone zapasy. Ogień został prawdopodobnie podłożony.

Kisielow. (Zgon.) W sobotę 16. b. m. umarł po długich i ciężkich cierpieniach właściciel gruntu i przełożony gminy Jan Sztwiertnia w Kisielowie w 63. roku życia. Pogrzeb jego odbył się w miniony wtorek 19. listopada w Kisielowie przy ogromnym udziale przyjaciół i znajomych, przedstawicieli władz i ludności z całej okolicy.

Z zagłębia węglowego. W przeszłą środę w nocy odebrały sobie przez zażycie lizolu dwie młode służące życie, a mianowicie: Franciszka Krzystek w M. Ostrawie licząc 17 lat, a 16-letnia Wilhelmina Woźnica w Dąbrowej.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak uśmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller z marką »Elsafluid« przeciw strzykaniu i boleści w plecach i w krzyżach. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 koron franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.

Wiadomości polityczne.

Niespodzianką było, że do Berlina nie tylko wyjechał austriacki zastępca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand, aby z cesarzem Wilhelmem umówić się do polityki wobec Serbii i Rosyi, ale że tam też bawił szef austriackiego sztabu generalnego Schemua i konferował z kanclerzem niemieckim Bethmann-Hollwegiem i sekretarzem stanu Kiderlen-Wächterem. Dzienniki zapewniają, że na tych konferencyach stwierdzono zupełną solidarność między Niemcami a Austrią, a każdy krok, jaki Austria będzie uważać za potrzebny, znajdzie poparcie w Berlinie. Niemcy ustawili już pięć korpusów na granicy wschodniej.

Wiadomo, że car rosyjski nakłaniał się początkowo do polityki swego ministra spraw zewnętrznych Sazanowa, który uprawia politykę pokoju i rozwagi. Atoli pokazało się, że na dworze cara wzięło przewagę stronnictwo wojownicze, na którego czele stoi wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, stryjeczny brat cara, i postawiono na stopie wojennej graniczne okręgi wojskowe: Wilno, Warszawa, Kijów i Odessa wraz z moskiewskim okręgiem wojskowym. Pociągi wojskowe wożą bez końca żołnierzy i materiał wojskowy na granicę. Jak piszą gazety, to żołnierze rosyjscy niechętnie przyjmują rozkazy mobilizacyjne, natomiast korpus oficerski jest z przygotowań do wojny bardzo zadowolony.

Sprawa konsula austriackiego w Prizrend, Prochaski, nie jest jeszcze wyjaśniona, czy żyje, lub go Serbowie usunęli. Rząd austriacki posłał tam konsula Edla, aby na miejscu zbadał wszystkie zajścia. Atoli każdy czuje upokorzenie, w jakie uprawia mała Serbia wielką Austrię, iż sama Serbia nie bada, nie odpowiada, ale lekkoważąco traktuje Austrię. To wszystko, bo ją Rosya popycha do oporu. Także austriacki konsul w Mitrowicach, Tahy, z biedą tylko uciekł, gdy to miasto Serbowie zajęli. Nie dziw więc, że się nasz cesarz w te odezwał słowa: »Chcemy pokoju, ale nie pokoju za wszelką cenę, nie możemy na wszystkie wybryki zezwalać.«

Piszą gazety, że przednie wojska serbskie już się dostały do Durazzo, do wybrzeży Adryatyku i zajęły ten port albański. Powiedział serbski minister handlu Stojanowicz: »Serbia musi się dostać do wybrzeży adryatyckich, będzie o to walczyć, dopóki będzie żył chociaż jeden Serb.« Z drugiej zaś strony nie mogą Austro-Węgry i Włochy zezwolić na okupację wybrzeży adryatyckich przez Serbów i w tym względzie Austro-Węgry z Włochami umowę już dawniej ułożyły. Chociaż Serbia swe wojsko ściga na granicę węgierską i swe szpiegi wszędzie rozsła, tego się nie lękają Austro-Węgry, na lądzie i na wybrzeżach łatwo ich odsuną i pokonają. Tymczasem przywódca Albańczyków Ismael Kemal bej w imieniu Albańczyków proklamował niezawisłość Albanii.

Bułgaria, która w swoim zwycięskim pochodzie dostała się aż do fortecy Czataldży, blisko Konstantynopola, podała na prośbę Turcyi warunki pokoju. Atoli te były dla Turcyi nie do przyjęcia, które na nowo rozpoczęła wojnę. Atoli słychać, że Bułgarię już teraz zaczyna opuszczać szczęście wojenne, gdyż postradała swych ludzi i dlatego jest gotowa, z Turcyą pertraktować o pokój pod przystępniejszymi warunkami.

Oto co donoszą gazety: Do 17. z. m. Bułgarzy stracili 95.000 ludzi. Cała inteligencja bułgarska albo poległa, albo znajduje się w lazaretach, gdzie panuje tyfus, cholera i ospa. Ludzie, którzy dziś znajdują się pod sztandarami bułgarskimi, są albo bardzo starzy, albo bardzo młodzi. Trudno sobie wyobrazić,

MOJA STARA

świadość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane liliomleczne mydło ze znakiem »koniczek« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawałek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumeryi i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

jak Sofia przyjmie prawdziwy stan rzeczy, choć za czyną go już przeczuwać. W jednej bitwie padło 700 akademików bułgarskich. Bułgarzy nie będą mieli czem obsadzić po wojnie stanowisk administracyjnych nawet we własnym kraju, a tem mniej będą mieli materiału do zaprowadzenia swej administracji na terytoryach, zdobytych na Turkach.

Wojskom bułgarskim pod Adrianopolem i na pozycjach Czataldży brak amunicyi. Charakterystycznym w tej kampanii jest ogromne zużywanie amunicyi.

Donoszą z Paryża, że tam pod przewodnictwem prezydenta republiki Fallieresa odbyła się dnia 24. z. m. Rada wojenna, w której brali udział wszyscy komendujący generałowie. Podobno zajmowano się przygotowaniami do wojny ze względu na mobilizację na granicach Rosyi.

Z Petersburga zaś słychać, że położenie w Chinach sprawia rządowi rosyjskiemu wiele kłopotu. Gubernatorowie wszystkich prowincyi chińskich żądają wypowiedzenia wojny Rosyi. W całych Chinach odbywają się wielkie przygotowania wojenne. Przypuszczają, że Japonia kryje Chiny.

Jak wiadomo, Rumunia stoi po stronie Austrii i oba te państwa poczyniły między sobą układy politycznej i wojennej natury. Ciekawą więc jest rzeczą, co w gazetach można czytać, że Rosya stara się Rumunię przeciągnąć na swą stronę, ofiarując jej Bułgarię i Siedmiogród.

Różne wiadomości.

Wiedeń. (Powrót cesarza.) Cesarz wrócił już z Budapesztu do Wiednia i przyjmuje bardzo często ministrów, dyplomatów i wojskowych na posłuchaniu.

Wiedeń. (Chrzest.) W Reichenau odbył się w ostatni poniedziałek chrzest pierwotnego syna dostojnych małżonków arcyksięcia Karola Franciszka Józefa z arcyksiężną Zytą. Nowonarodzony arcyksiążę, który swego czasu ma objąć tron Austro-Węgier, otrzymał jako główne imię: Franciszek Józef. Cesarza jako ojca chrzestnego zastępował następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Wiedeń. (Zakaz.) Dziennik urzędowy zakazuje ogłaszania wiadomości o stanie, ruchach i czynności siły zbrojnej, o stanie twierdz i miejsc ufortyfikowanych, jakoteż o środkach żywności dla wojska i t. p.

Wiedeń. (Nafta i węgiel.) Donoszą z Wiednia, że ministerstwo kolei zgodziło się, widocznie z powodu starań galicyjskiego Związku producentów ropy zredukować opalanie lokomotyw naftą i wprowadzić na nowo opalanie ich węglem. Redukcja ta wynosić będzie 80.000 ton rocznie, ogółem zaś koleje zużywać będą rocznie tylko 45.000 ton ropy. Wobec tego, że Galicya nie może dostarczyć potrzebnej ilości węgla, ministerstwo kolei zawarło na kilka lat umowę z ko-

palniami pozagalicyjskimi o dostarczenie rocznie 400.000 ton węgla zamiast nafty.

Wiedeń. (Konsul austro-węgierski Otokar Prochaska), który z powodu znanych zajęć w Prizrencie stał się osobistością wielce popularną, urodził się w r. 1876 w Adamsthalu pod Bernem na Morawach i jest najstarszym z trzech synów zmarłego adwokata w Blansku, dra Prochaski. W służbie konsularnej pracuje od r. 1901. Najpierw był attaché konsulat austro-węgierskiego w Ueskuebie, w r. 1902 został tymczasowym kierownikiem konsulat w Prizrencie, w listopadzie 1903 r. wicekonsulem, w sierpniu 1904 r. tymczasowym kierownikiem konsulat w Monastyrze. W grudniu 1906 r. powrócił do Prizrentu jako stały kierownik tamtejszego konsulat. W styczniu 1911 r. został zamianowany konsulem.

Częstochowa. (Bandyci.) Dnia 17. b. m. spostrzegła policja dwóch bandytów przed klasztorem w Częstochowie. Atoli gdy ich policja chciała aresztować, oni uciekli do klasztoru i tam we wieży się zamkli. Oblężenie klasztoru i wieży przez policję, żandarmeryę i wojsko trwało przez 14 godzin. Bandyty, którzy ukryli się w wieży i w klasztorze, planowali widocznie jakiś napad rabunkowy, o czym świadczy ogromna ilość nabojów, jakie mieli w zapasie, oraz przygotowanie dwóch bomb, które rzucili z okien kurytarza klasztoru. Gdy ostatecznie nabojem pyroksylinowym wyłamano dolną ścianę wieży, znaleziono tylko jednego bandytę Kozłowskiego w stanie nieprzytomnym ciężko ranionego, który po przeniesieniu go do szpitala, umarł. Ponieważ żadnego innego bandyty nie znaleziono, nasuwa się przypuszczenie, że w baszcie ukrywał się sam tylko Kozłowski. Podczas strzelaniny zużyto przeszło 1000 nabojów. Kule dosięgały cel klasztoru i podziurawiły obrazy na kurytarzu klasztoru. W nocy aresztowano w mieście kilkudziesięciu mężczyzn.

Warszawa. (Wyrok w sprawie Macocha.) Dnia 25. października b. r. skończył się w sądzie okręgowym w Piotrkowie proces apelacyjny Macocha. Przy tym sądzie morderca Damazy Macoch nie oszczędzał swej dawnej kochanki, Heleny Macochowej, ale o niej zeznawał, że o mordzie dobrze wiedziała. Macochowa bowiem we więzieniu okazywała swe względy innemu, na co się Damazy Macoch pogniewał. Sąd zmienił wyrok pierwszej instancji i uznał: Damazego Macocha winnym zamierzonego morderstwa, Izydora Starczewskiego zaś i Helenę Macochową winnymi ukrywania zbrodni. Bazyli Olesiński uznany winnym świętokradztwa. Skazani zostali: Macoch na lat piętnaście, Starczewski na ośm, Macochowa na sześć lat ciężkich robót; Olesiński na trzy lata rot aresztanckich. Cyganowski został uniewinniony. Olesińskiego, który pozostawał na wolnej stopie, zaraz uwięziono. Pierwszym wyrokiem skazany był Macoch na 12 lat katorgi, Starczewski na 5 lat rot aresztanckich, Macochowa na 2 lata rot, Olesiński na 2½ roku rot. Macochowej nadto z wyroku sądu zostaną skonfiskowane wszystkie pieniądze i kosztowności, jako własność klasztoru.

Konstantynopol. (Cholera.) Cholera sroży się gwałtownie w dalszym ciągu. Na linii Czataldży umiera codziennie około 1000 żołnierzy. Pociągi przywożą codziennie do Konstantynopola chorych i zmarłych całymi masami. W jednym dniu jeden tylko pociąg przywiózł 2000 chorych i 80 zmarłych. Widok jest okropny, powietrze zadżumione. W Konstantynopolu już dziś liczba chorych dochodzi do 10.000. Brak wszędzie lekarzy, nieład i nieporządek na każdym kroku.

Meksyk. (Trzęsienie ziemi.) Donoszą z

Meksyku o silnem trzęsieniu ziemi, które spowodowało, że dużo miejscowości się rozpadło a nie mało ludzi utraciło życie.

Nowy Jork. (Emerytury dla prezydentów Stanów.) »Carnegie Corporation« postanowiło wyznaczyć każdemu byłemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych i wdowom po nich roczną emeryturę 25.000 dolarów.

Dział kościelny.

Pójdźcie wszyscy.

»I posłał sługę swego w godzinę wieczery, żeby rzekł zaproszonym: Pójdźcie, bo już wszystko gotowo. I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać.« Luk 14., 17. i 18.

Nuże tedy wy wszyscy, którzy pragniecie, pójdźcie do wody, a którzy nie macie pieniędzy, pójdźcie, kupicie i jedzcie; pójdźcie i kupicie bez pieniędzy i darmo, oboje wino i mleko — żywność i pokarm dla duszy waszej. O pójdźcie i bierzcie chleb żywota, przyjmijcie Jezusa Chrystusa i wszystkie dary jego łaski. Potrzebujecie ich wszyscy, ubodzy i bogaci, wielcy i mali; bez Chrystusa ani tu nie jesteście prawdziwie szczęśliwi i spokojni, ani tam w górze nie będziecie zbawieni. Dlatego słuchajcie wszyscy bez różnicy głosu Pańskiego: Pójdźcie, bo już wszystko gotowo. O, prawdziwe chrześcijaństwo nie jest coś bezradosnego, ponurego, odstręczającego. Nie, królestwo Chrystusowe jest królestwem, w którym radość, i spokój się uśmiechają rozkosz niewysłowna nad głowami obywateli tego królestwa się unosi, w którym obywatele już tu wstęgą wiary, miłości i nadziei ściśle się czują połączeni, aż kiedyś z wiary do oglądania dojszć mają. Proś je, aby weszli, powiada Pan do sługi swego. O jakaż to wielka miłość Boga naszego! Przymuszać nas nie chce, On przedkłada nam błogosławieństwo i przeklęstwo, niebo i piekło, żywot i śmierć, my wybierac mamy. Ale prosić, wzywać, upominać nas każe jak najusilniej, abyśmy błogosławieństwo i żywot obrali. I dzisiaj do każdego między nami woła: Pójdźcie, bo już wszystko gotowo. Ale cóż tu słyszę? Wymówki? Nędzne, nikczemne uniewinnienia. »Pierwszy rzekł: Kupiłem wieś i muszę iść a oglądać ją; proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę, abym ich doświadczył; proszę cię, miej mię za wymówionego. A trzeci rzekł: Żonę pojąłem a dlatego przyjść nie mogę.« Czy ziemski gospodarz nie byłby słusznie oburzony, obrażony i rozgniewany, gdyby wszystko do pięknej wieczery przygotował a zaproszeni przyszliby mu z takimi wymówkami? Czy nie powiedziałby: »Rolę i woły możecie też jeszcze innym razem oglądać, to nie musi być prawie dzisiaj wieczór. A jeżeli też na jeden wieczór musicie się oderwać od swoich miłych w domu, tedy nie jest też to za wiele żądane. Powiedzcie raczej zaraz otwarcie i szczerze, nie: »Ja nie mogę przyjść, ale ja nie chcę przyjść; nie mam właściwie żadnej chęci; ta biesiada mię nie nęci.« A nuż nie miałby Pan Bóg się martwić, gdyby zaproszeni do królestwa jego wspaniałego z jakich błahych przyczyn się wzbraniłi swoim przybyciem go uczcić? Czy nie byłby słuszny jego gniew: »Albowiem powiadam wam, że żaden z owych mężów, którzy byli zaproszeni, nie ukusi wieczery mojej.«

A przecież jakże wiele jest tych, którzy lekko-myślnie wieczne oddalenie od wieczery niebieskiej, od stołu łaski i chwały wiecznej na siebie ściągają! Może się to często i wierzącemu chrześcijaninowi przydać, że ziemski umysł w nim przewagę bierze, a uciecha ze znikomych rzeczy potężnie go owładnie; to

są godziny doświadczenia i pokuszenia, w których żadnego boju dobrego nie bojuje.

O wy wierni chrześcijanie, którzy innym razem zaproszeniami Boskimi nie pogardzacie, a z kilkakrotnego doświadczenia wiecie, co znaczą godziny zbudowania, w cichej komorze i w społeczności z ludźmi tego samego umysłu i usposobienia bądźcie ostrożni! Nie niechajcie upłynąć żadnego dnia, nie przyjąwszy cielesnego pokarmu; starajcie się też o duszę waszą, aby jej duchownego pokarmu nie brakowało. Bojujcie w godzinach doświadczenia i pokuszenia dobry bóg, a z udziału we »wieczery wielkiej« będziecie mieli jeszcze osobliwe błogosławieństwo. Czy wiesz ty, dlaczego na roli nie zawsze wszystko według życzenia się udaje, dlaczego przy bydle twojem różne nieszczęście cię spotyka, dlaczego w twoim domu różne cierpienia i uciski się rozgospzczą? Aby u ciebie pewnie królestwo Boże i sprawiedliwość jego były na pierwszym miejscu, a wszystko ziemskie dopiero na drugim. Pójdźciez tedy wszyscy, pójdźcie dzisiaj.

Z kościoła i szkoły.

Puńców. (Składka.) Goście na weselu pana Franciszka Delonga z Puńcowa z panną Maryanną Mrowiec z Wielopola złożyli za przemówieniem p. Gustawa Ślądeczka, kierownika szkoły z Wielopola, na tak zwany »biały wieniec« dobrowolną składkę w kwocie 35 K, którą to kwotę młoda pani w całości na umorzenie długu budowy ewang. kościoła we Frydku przeznaczyła. Cześć łaskawej pamięci, jaka się jeszcze tu i ówdzie objawia wobec uciśnionych współbraci i domowników wiary.

Skoczów. (Odwiedziny.) Według życzenia, które przewielebny senior śląski ks. Marcin Haase w Opawie wyraził w okólniku zasłanym wszystkim śląskim urządowi parafialnym, aby zapoznać się z duszpasterzami i prezbyterstwami poszczególnych zborów senioratu swego, odwiedził on dnia 17. listopada b. r. na zaproszenie zboru nasz. W celu przyjęcia tego zacnego gościa zebrał się w pełnej liczbie prezbyterowie. Po zwykłym powitaniu rozwiązała się ożywiona rozmowa, w której nie jedno dobre słowo o teraźniejszych stosunkach kościelnych padło i nie jedno życzenie wypowiedzianem zostało. W nabożeństwie brał ten dostojnik kościelny udział w ornacie i sam miał przy końcu nabożeństwa krótką przemowę, w której wypowiedział nadzieję, że dla naszego kościoła ewangelickiego pomimo niejednych zamieszkań i swarów szczęśliwsze nastąpią czasy.

Dębowiec. (Poświęcenie.) Ewangelicy gmin Dębowca, Skrzyszyna i Kostkowice wybudowali w tym roku na miejscu starej, małej nieodpowiedniej marowni na cmentarzu ewangelickim w Dębowcu piękną przestronną kaplicę, w której się będą mogły odbywać nabożeństwa zwyczajne i żałobne. Poświęcenie tej kaplicy cmentarnej odbyło się w przeszłą niedzielę 24. listopada o 11. godz. przed południem.

Biała. (Legaty.) Ś. p. Hermina Gülcher w Białej, o której zgodnie donieśliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, zapisała w swoim testamentie następujące legaty: Dla szkoły ewangelickiej w Białej 2000 K, dla ewang. domu sierót w Białej 1000 K, dla ubogich bez różnicy wyznania w Bielsku i Białej po 600 K, dla przytułku ubogich w Białej 600 K, dla funduszu gwiazdkowego w Białej i Bielsku po 500 K. Doprocynności i udzielania nie przepominajcie, albowiem w takich ofiarach Bóg się miłuje.

Wiedeń. (Odznaczenie.) Najjaśniejszy monarcha nadał duchownemu radcy helw. wyzn. w Na-

czelnej Radzie kościelnej Wiktorowi Opoczyńskiemu order żelaznej korony 3. klasy.

Wiedeń. W niedzielę 3. listopada odprawił w ewang. kościele a. w. w śródmieściu ks. proboszcz dr. von Zimmermann drugą uroczystość jesienną, przy krórej przy wielkim udziale zborowników 45 katolików przez konfirmację i komunię św. do kościoła ewang. przyjęto.

Grac. (Nowa sala modlitwy.) W przeszłym miesiącu została ewang. sala modlitwy w nowym szpitalu krajowym w Gracu w obecności zarządu szpitalowego, kierownictwa budowy, prezbyterstw obóch zborów ewang. w Gracu i licznych zborowników przez seniora Eckardta poświęcona. Dwakroć w miesiącu w drugą i czwartą niedzielę odbywają się tu nabożeństwa.

Grac. (Jubileusz.) W październiku obchodzili dwaj członkowie nauczycielstwa ewang. szkoły dla dziewcząt swój jubileusz urzędowy, a mianowicie nauczycielka Adele Frömcke 30-letni jubileusz a nauczyciel Józef Münster 25-letni jubileusz. Prezbyterstwo wyraziło obom jubilatom przez deputację składającą się z seniora Eckarta, dyrektora Reichelta i radcy rządowego Reissenbergera swoje wdzięczne uznanie.

Pettau. (Instalacja.) 27. października został ks. wikary Winkelmann w Pettau przez seniora Eckardta z Gracu w asystencji trzech księży sąsiednich do urzędu swego uroczystie wprowadzony.

Z Siedmiogrodu. 30. października odbyło się uroczyste poświęcenie ewang. gimnazjum nowo-wybudowanego w Mediaszu. Poświęcenia dokonał biskup dr. Teutsch. Na zakończenie tej uroczystości został nowo wybrany dyrektor tego gimnazjum H. Jekeli do swego urzędu wprowadzony.

Halle. (Promocye.) Z powodu 400 rocznicy promocji Marcina Lutra na doktora teologii mianował fakultet teologiczny uniwersytetu Halle-Wittenberg zasłużonych teologów doktorami honorowymi, a zwłaszcza: superintendenta generalnego Stolte w Magdeburgu, tajnego radcę konsistoryalnego Sigmund Schultze w Magdeburgu, superintendenta generalnego i kaznodzieję nadwornego Schubarta w Zerbst, profesora gimnazjalnego dr. Clemen, najgruntowniejszego znawcę historii reformacyjnej i misjonarza Sondermann, który biblię przetłumaczył na wiele obcych języków.

Wittenberg. 21. października odbyło się uroczyste poświęcenie nowego domu dyakonów dla krajów zagranicznych. 50 sióstr zostało w nim umieszczonych, między nimi sześć w Brazylii rodzonych. Z początkiem roku 1913 zostanie 10 dyakonów do Brazylii i Chile wysłanych.

Meuchen. Nowy pomnik Gustawa Adolfa osobliwego rodzaju został w dzień pamiętny śmierci króla szwedzkiego 6. listopada b. r. poświęcony, kościół ewangelicki we wsi Meuchen, gdzie w nocy z 6. na 7. listopada r. 1632 ciało martwe króla na marach leżało, a gdzie teraz spiżowy posąg Gustawa Adolfa został odsłonięty. W uroczystości wzięli udział szwedzki poseł, biskup z Gotlandu, zastępca uniwersytetu Gothenburg i inni dostojnicy szwedzcy, z niemieckiej strony byli obecni prezydent v. Hegel z Magdeburgu, prezydent naczelnej Rady kościelnej dr. Voigts i inni. Przemówienie uroczystościowe w kaplicy Gustawa Adolfa miał profesor Söderbloom, zaś poświęcenia kościoła nowego w Meuchen dokonał generalny superintendent Jacobi.

Z Francji. Od czasu do czasu daje rząd francuski zawsze na nowo powód swój antogonizm chrześcijański wynurzyć. Gdy n. p. przed niedawnym katolicki

związek czeladników w Nancy uroczystość sokołów obchodził, zakazano surowo wszystkim żołnierzom garnizonu brać udział w tej uroczystości. Jeden kapral infanterii sokołowi w pochodzie maszerującemu tylko rękę podał, a już to poczytano mu za demonstrację rządowi nieprzyjazną i skazano podoficera na 14-dniową karę aresztu. Nuż został ponownie rozporządzeniem ministerstwa wojny wszystkim żołnierzom wstęp do chrześcijańskich związków, którego bądźkolwiek rodzaju zakazany, podczas gdy każdemu wolno najohydniejsze domy nierządu i niemoralności jawnie odwiedzać. Owoc takiego postępowania wszędzie się też oczywiście pojawiają.

Z Kanady. Na walkę toczącą się między katolicyzmem i protestantyzmem w Kanadzie rzuca obecnie tak zwany wypadek Chiniqui osobliwe światło. Francusko-klerykalna gazeta »La croix« uczyniła przed niedawnym napad na żonę francusko-ewangelickiego duchownego w Montreal, Morin, córkę znanego patra Chiniqui, który właśnie w Montreal ewangelicki ruch w życie wprowadził, w sposób oszczerczy. Twierdziła bowiem, że pater Chiniqui, chociaż publicznie z kościoła katolickiego wystąpił, przecież zawsze duchownym został. Nuż Chiniqui się ożenił nie w prowincji kanadyjskiej Quebec, ale w Illinois i otrzymał córkę, która później poślubiła reformowanego kaznodzieję Morin. »La croix« twierdzi teraz publicznie, że żona pastora Morin jest nieślubnym dzieckiem, ponieważ ojciec jej Chiniqui jako duchowny nie miał prawa zawrzeć małżeństwa. Pani Morinowa podała skargę o oszczerstwo i żądała 10.000 dolarów odszkodowania. Atoli francuski sędzia katolicki przyznał jej 50.000 dolarów, które teraz kościół musi zapłacić.

Rozmaitości.

Dzielność a trzeźwość. Znakomity pisarz porównuje narody wysoko stojące pod względem kultury zestawiając z jednej strony Szwecję, Norwegię, Finlandyę i Japonię a z drugiej Niemcy, Francję i Danię. Wszystkie te państwa stoją wysoko pod względem oświatowym; bogate Niemcy wydają daleko większe sumy na szkoły, podobnie Francja i Dania. Jednakże Szwedzi, Norwegowie, Finlandczycy, Japończycy, choć ubożsi, nieporównanie bardziej zdumiewają świat dzielnością powszechną całemu narodowi właściwą. Autor zapewne słusznie przypisuje tę dzielność wstrzeźliwości, dzięki której ze zdrowych rodziców rodzą się zdrowe i energiczne dzieci; podczas kiedy kraje niżej stojące pod względem moralnym, choć może wyżej pod względem umysłowym, zwłaszcza jeżeli się bierze pod uwagę jednostki wybitne, niższość swoją przypisać powinny alkoholizmowi, przejadającemu ludzi do rdzenia i powodującemu zwyrodnienie, powolne może, ale ciągłe.

Nowa Zelandya: »Viktoria College w Wellingtonie«. Jestto chyba jedyny na świecie, rajsco szczęśliwy kraj, gdzie pijactwo nie jest plagą powszechną. W towarzystwach studenckich uważa się abstynencję bez rozpraw za rzecz wszystkich obowiązującą. Młodzież ogranicza się jedynie do baczenia, by alkoholizmu z zagranicy nie przywleczono.

Męczące cierpienia zimowe, reumatyzm, bywają skutecznie zwalczane przez używanie bolu kojącego środka do nacierania Contrheuman z apteki Fragnera w Pradze. Obacz insert.

Męczące cierpienia zimowe, reumatyzm, bywają skutecznie zwalczane przez używanie bolu kojącego środka do nacierania Contrheuman z apteki Fragnera w Pradze. Obacz insert.

Dnia	Przepowiednia pogody na miesiąc grudzień 1912.	Główne peryody pogodowe na Austrię i Węgry
1—6	Barometr spada, wiatry, zachmurzenia, śniegi i zimno.	W pierwszej połowie miesiąca grudnia pogoda zmienna, wiatry, zachmurzenia tu i owdzie obfite śniegi i bardzo zimno. W miesiącu styczniu 1913 pogoda w całości zmienna, wiatry, deszcze, śniegi, na przemian i mierne zimna.
7—15	Barometr zmienny, częściowo wiatry, zmienne zachmurzenia, śniegi i bardzo zimno.	
16—20	Barometr idzie w górę, wyjaśnia się i tęgie mrozy.	
21—25	Barometr spada, silne wiatry, zmienne zachmurzenia, pojedyncze śniegi i bardzo zimno.	
26—28	Barometr idzie w górę, jasno i tęgie mrozy.	
29—31	Barometr silno spada, wiatry, zmienne zachmurzenia, śniegi i ciepłej.	
	Bardzo krytyczne będą dni: 2., 8., 14., 16. i 24.	

Jedynie znakomita sposobność zakupna dla handlarzy i kramarzy.

Przesyłka i do prywatnych osób.

40 do 50 m resztek tylko 16 K

Flanel na koszule i bluzy.

Barchet na szaty i bluzy w najmodniejszych mustrach, pierwszej jakości.

Długość resztek 6 do 15 m. Resztki są bez wady i nie puszcza w praniu.

Wyszukane resztki, tylko ciężki, piękny towar 18 K.

Przesyłka skuteczniejsza się za pobraniem pocztowem, za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

Płótno białe dla bielizny.

Oksfort na koszule męskie.

Różnobarwne cychy.

S. STEIN, tkacki wyrób płótna, Nachod w Czechach.

Najlepsze meble

własnego wyrobu można otrzymać po umiarkowanych cenach w fabryce stolarskiej **P. Niemiec** w Cieszynie, ul. Ciężarowa. (26)

10 morgów roli

a zwłaszcza 7 morgów orącego, drenowanego, reszta łąki i kamieniołom, przydatnej do założenia pięknej zagrodniczej realności, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela właściciel Nr. 17 w **Godziszowie**, poczta Golezów, albo **J. Buzek**, kupiec w Cieszynie na Wyższej Bramie.

Baczność! Odwołujcie się na inserty w »Nowym Czasie«. Administracja »Nowego Czasu«.

Wszyscy, którzy na zmianę pogody i temperatury są wystawieni

a dlatego na reumatyczne i kurczowe bole i na odmrożenia cierpią, powinni się poinformować o

CONTRHEUMAN

Ten środek leczniczy koi boleści, usuwa napuchnięcia, tak że ruchliwość członków bywa wrócona. 1 tuba po 1 K jest zgola w każdej aptece, zwłaszcza w aptece Panów: Ed. Raschka, Dr. K. Zaar, K. Turek a w aptece u braci miłosiernych w Cieszynie, dalej u pana K. Oleńskiego w Skoczowie a u pana H. Eisenbacha w Strumieniu do nabycia. Prospekty przesyła

Aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Kleinseite Nr. 203, Ecke der Nerudagasse, jako też za poprzedniemi nadesłaniem K 1.50 1 tubę, K 5.— 5 tub, K 9.— 10 tub z opłaconą pocztą (franko).

Baczność na imię wyrobu i wyrabiającego.

Cieszyńska kasa oszczędności

podwyższa według uchwały wydziału zarządowego z 8. listopada b. r. stopę procentową od wkładek z 4% na 4 $\frac{1}{4}$ % i od pożyczek obecnie na 4 $\frac{3}{4}$ % i 5% oprocentowanych na 5 $\frac{1}{4}$ %.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Korzystna sposobność

do nabycia własnego pomieszkania przez wybudowanie domu mieszkalnego o małych ubikacjach cieszącego się ulgami podatkowymi.

Pod budowę takich domów są tanie miejsca do nabycia w rozmiarze 250—400 m² położone w bezpośredn. sąsiedztwie Olzy w Cieszynie.

Bliższych szczegółów w sprawie nabycia gruntu i wykonania budowy udzielają:

budowniczy **Karol Friedrich** i architekt
— **Eugen Fulda** w Cieszynie. —



Stale gorejące piece

zgola wszystkich systemów w różnych wykonaniach na składzie.

Najtańszy obrachunek jako przed podwyższeniem ceny.

Rudolf Hartmann,

Saska Kępa, CIESZYN, Saska Kępa.

Tanie czeskie pierze.



1 kilo siwa skubane K 2.—, lepsze K 2.40, pół białe K 3.60, białe K 4.80, prima jak kwap miękkie K 6.—, jeszcze lepsze K 7.20, najlepsze K 8.40, nad-

zwyczaj przednie, jak śnieg białe K 9.60. **Gotowe pierzyny** z gęstego czerwonego, modrego, białego albo żółtego nankinu, dobrze napełnione 1 płachtą albo 1 spodnią pierzyną 180 cm długa, 116 cm szeroka K 10.—, 12.—, 15.—, 18.—, 200 cm długa, 140 cm szeroka K 13.—, 15.—, 18.—, 21.—. 1 poduszka 80 cm długa, 58 cm szeroka K 3.—, 3.50 i 4.—. 90 cm długa, 70 cm szeroka K 4.50, 5.50 i 6.—. Nie ku zadowoleniu dostarczone wolno wymienić albo pieniądze napowrót żądać. Obszerny ilustrowany katalog posyłam darmo i franko.

Benedikt Sachsel,
Lobes Nr. 29 przy Pilźnie, Czechy.

Andrzej Glajcar

właściciel młyna w Cieszynie na Brandysie kupuje zboże i przyjmuje do mielenia lub wymiany, sprzedaje najlepsze maki we wielkiem i w drobnem po najniższych cenach. Poleca oraz dobry chleb domowy i handel mieszanych towarów.

Wszystkie 1913

Kalendarze

do nabycia w księgarni
Edwarda Feitzingera
w Cieszynie, Wyższa brama 10.

Kolaska

nie kryta, tak zwany „gig“, do jednokonnego i dwukonnego zaprzęgu jest tanio do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli **J. Buzek**, kupiec w Cieszynie.

Mamica Jerzy,

kupiec i krawiec męski w Cieszynie, ul. Prutka, Wyższa Brama, zawiadamia P. T. publiczność, że jest w stanie, wszelkie zamówienia na ubrania męskie z najlepszej materyi, według najnowszej mody kroju po bardzo umiarkowanych cenach i przy rzetelnej obsłudze wykonać.

*Pan Jan Harnick
majster Tuszyniec*



Nowy Czas

Pismo polityczne i ewangelicko-kościelne.

„Nowy Czas“ wychodzi każdą niedzielę.
Korespondencje i artykuły nadsyłać należy wprost do redakcji w Cieszynie, albo do Banku Czytelni ewang.

Ogłoszenia zamawiać można w administracji w Cieszynie albo w księgarni Meyera i Raschki, albo u p. Buzka, kupca na Wyższej Bramie w Cieszynie.

Założyciel:

ś. p. ks. superintendent dr. Teodor Haase.

Organ

towarzystwa ewangelików śląskich.

Przedpłata catoroczna wynosi 4 K, półroczna 2 K; ogłoszenia po 12 h od wiersza drobnego, w razie kilkorazowego umieszczenia 25% rabatu. Ogłoszenia ćwierć-, pół- i catoroczne według osobnej umowy.

Przedpłatę skutecznie można w administracji w Cieszynie albo u p. Buzka w Cieszynie albo czekiem pocztowym Nr. 115.319.

Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

Nr. 50.

Cieszyn, 15. grudnia 1912.

Rocznik XXXVI.

P. T.

Wydział Towarzystwa Ewangelików śląskich zamianował w miesiącu sierpniu b. r. w pojedynczych gminach mężów zaufania dla swego stowarzyszenia i doręczył im druki, na których nam dokładny spis członków towarzystwa i nowych abonentów na »Nowy Czas« podać mieli.

Dotąd otrzymaliśmy dopiero z kilku gmin te spisy, za które wszystkim tym mężom zaufania, którzy takowe nam doręczyli, nasze serdeczne dzięki składamy. Tych, którzy jeszcze spisów nie odesłali, prosimy najuprzejmiej, żeby nam takowe czem najrychlej nadesłać zechcieli, abyśmy z początkiem roku 1913 wszystkim nowym abonentom nasze czasy na »Nowy Czas« doręczać mogli.

Wydział

Mowy kierowników polityki w Niemczech i Francji.

Znamienną była mowa, którą dnia 2. b. m. wygłosił kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg w parlamencie niemieckim, mowa, świadcząca bez ogródek o ścisłej wierności Niemiec wobec sojuszniczki Austrii; gdyby o dwa tygodnie rychlej była wygłoszona, bez wątpienia by nie było przyszło do nie-

dawnego zaostrzenia polityczno-wojennego między Austro-Węgrami a Rosją. Zwyczajnie dyplomaci kryją swe główne myśli i plany w zawłości słów dyplomatycznych, a tylko rutynowani politycy potrafią czytać między rządkami mów dyplomatycznych, atoli oświadczenia kanclerza niemieckiego tak są otwarte i niedwuznaczne, że je każdy bez wyjątku zrozumie. Całe exposé kanclerza było skierowane przeciw Rosji, a że celu nie minęło, o tem świadczą dzisiejsze nowiny, które nadeszły w sprawie zatargu austro-rosyjskiego. Piszą gazety, że po stronie Rosji nastąpiło już otrzeźwienie, że tylko jeszcze jest do usunięcia zatarg z Serbią.

Na wstępie swej przemowy oświadczył kanclerz Bethmann Hollweg, że od samego początku wojny bałkańskiej dążyli Niemcy do tego, żeby nie dopuścić do zawikłań wojennych między wielkimi mocarstwami. Niemcy mają na Bałkanie ponajprzód swój interes gospodarczy, ale potem też interes na rzecz swoich sojuszników. Gdyby bowiem nasi sojusznicy w swoich interesach zostali przez stronę trzecią zaatakowani, a tem samem czuli się w swojej egzystencji zagrożonymi, to wtedy my, wierni na-

Jako powstała gorzoleczka.

Stara baśń mądrości pełna dla tego, co ją zrozumie.

Był sobie kmiotek, biedak nad biedaki, bo nie tylko grosza nigdy na oczy nie widział, ale często gęsto i kawałka chleba nie miał, a o omaście i mowy nie było. A tu z łaski czy za karę dał mu Pan Bóg dziatek dwanaścioro. Z żoną więc i dziatekami wiodąc żywot charłacki, Charłakiem był przewany.

Raz kmiotek Charłak poszedł orać w pole i wziął z domu ostatni okrajec chleba.

Orze, orze i już było samo południe, kiedy puściwszy spracowane wołki na trawę, sam siadł na miedzy, wziął węzelek, rozwinął, spojrzał na okrajec chleba i zadumał się srodze.

Był on pracowity, dobrego serca, żonę i dziateki serdecznie kochał, dla nich w pocie oblicza pracował, dla nich tylko pod brzemieniem biedy nie upadał. Popatrzył więc, westchnął i znowu węzelek z chlebem na miejscu położył.

— Posiłę się później, to mi nie tak prędko znowu jeść się zechce i cokolwiek oszczędzi się dla dziatek — pomyślał biedak, wstał i do roboty poszedł.

Kiedy Charłak nad okrajcem chleba rozmyślał, tuż przy nim stał dyabeł niewidzialny i dumał, jakiegoby figla wyplatał biedakowi.

Więc ukradł bies chleb z węzelka i ciekawy, co kmięć pocznie, gdy nie znajdzie chleba, usiadł na miedzy, chleb zjadł i czekał.

Długi czas przemagał Charłak głód dokuczliwy, nakoniec rzekłszy, »człowiek jestem« — poszedł do węzelka, wziął, rozwinął — a tu chleba niema!

— Dziwna rzecz — pomyślał Charłak — nikogo tu nie było, a jednak chleb ktoś sprzątnął!... musiał być także głodny, niechże mu więc będzie na zdrowie!... za jeden dzień z głodu nie umrę, a po czekawszy, będzie Bóg łaskawszy.

Przeżegnał się więc, zmówił pacierz, poorał jeszcze i do domu za pługiem poszedł.

— Żle — mruknął pod nosem szatan, zgrzytając zębami — ukradłem mu ostatni kęs chleba, a on zamiast kląć i złorzeczeniami gubić swoją duszę, zdrowia mi życzy! — Śmignął więc przez ziemię do piekła, stanął przed Lucyperem i całą rzecz odpowiedział.

— Żleś zrobił — odpowiada mu Lucyper — jakkolwiek my broim — to wszakże nadejdzie czas i na

szemu obowiązku sprzymierzeńczemu, stanęlibyśmy silnie i energicznie po stronie tych naszych sprzymierzeńców i walczylibyśmy, aby zachować nasze własne stanowisko w Europie i bronić bezpieczeństwa i przyszłości naszych własnych krajów. Jesteśmy przekonani, że przy tej polityce mieliśmy za sobą cały naród. Tak przemówił kanclerz niemiecki, a sekretarz stanu Kiderlen Wächter dodał do tego tę deklarację, że stosunki polityczne między Niemcami a Anglią są tak dobre, jak już tego dawno nie było, co też ze strony angielskiej potwierdził przywódca partii konserwatystów angielskich. Te oświadczenia polityków niemieckich, dawających nacisk na potęgę i wierność trójprzymierza, do którego należy Austria, Niemcy i Włochy, musiały podziałać jako promień zimnej wody na wojennych fanatyków Rosji.

Dnia zaś 5. b. m. zabrał w Izbie posłów w Paryżu głos prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Poincaré, atoli mowa jego zupełnie odmienny wykazywała charakter. Może, że nie chciał straszyć Poincaré wojną, aby bankierzy i kapitaliści francuscy nie utracili jeszcze więcej milionów. Atoli możemy powiedzieć, że mowa przedstawiciela Francji, będącej w porozumieniu z Rosją, z tego powodu wypadła tak pokojowo, bo Francja nie widzi zwycięstwa na wypadek, żeby wraz z Rosją napadła na Niemcy, podczas gdy się Anglia wycofała i pomoc swoją Rosji odmówiła. Francja nie wierzy zupełnie w swe siły.

Premier Poincaré w swej mowie oświadczył, że Francja pragnie, aby przy uregulowaniu obecnych wypadków francuskie przymierza i przyjaźne stosunki ujawniły swą siłę i skuteczność; że Francja nie myśli się zrzec swych materialnych i moralnych interesów Turcji, a dotychczasowych operacji wojennych na Bałkanie nie można jeszcze uważać za fakt dokonany. Francja chce dalej służyć sprawie pokoju i cywilizacji.

Oprócz tych przemówień dyplomatycznych, chcemy jeszcze zanotować inną manifestację na rzecz pokoju i siły trójprzymierza, a mianowicie odnowienie trójprzymierza, które dotąd istniało między monarchiami i rządami Austro-Węgier, Niemiec i Włoch. Jeszcze było pół roku czasu do odnowienia tego przymierza, atoli nie czekając teraz już rządy ogłosiły fakt tego

odnowienia, aby pokazać mocarstwom trójporozumienia, a osobliwie Rosji: My silnie i nierozdzielnie za sobą stoimy. Starła się wszelkimi sposobami Francja odciągnąć Włochy od trójprzymierza, apelowała do rasowego pokrewieństwa ludów francuskiego i włoskiego, wyliczała korzyści na morzu Śródziemnym w połączeniu z Francją, atoli to nic nie pomogło; Włochy wypróbowały podczas wojny trypolitańskiej skuteczności teraźniejszego sojuszu i zostały jemu wiernymi.

Wiadomości ze Śląska.

Cieszyn. (Zgon.) We środę minioną zmarł w Wiedniu adwokat cieszyński dr. Maksymilian Hüttner. Zwłoki zmarłego zostały do Cieszyna przewiezione i w piątek na cmentarzu żydowskim pogrzebane.

Cieszyn. (Nowy teatr elektryczny.) Towarzystwo »Schulfreunde« otrzymało koncesję na teatr elektryczny. Przedsiębiorstwo to nowe ma prowadzić p. Edward Feitzinger, księgarz w Cieszynie.

Cieszyn. Na zakupienie automobilu dla chorych zebrana dotąd składka wynosi 4718 K 2 h.

Cieszyn. (Ze sądu.) Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Jabłonkowie Oswalda Janischa do Cieszyna; mianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego sędziego Franciszka Frendla we Frydku, dra Andrzeja Grodzińskiego w Cieszynie dla Cieszyna; dalej sędziego Karola Pawlika we Fryszacie naczelnikiem tamtejszego sądu powiatowego, sędziego Józefa Gregora w Węgierskiem Hradziszczu sędzią powiatowym w Cieszynie, Rudolfa Kremla sędzią we Fryszacie a Wiktora Terebę auskultantem w Jabłonkowie.

Cieszyn. Od kilku dni włóczył się po Cieszynie mąż w uniformie żołnierza obrony krajowej i próbował na niejednym miejscu pieniądze i różne rzeczy wyłudzić. Tak przyszedł też do żony pewnego podoficera twierdząc, że mąż jej posłał go po uniformę świąteczną i po 3 K. Żona dała mu uniformę szablę i pieniądze. Z rzeczami otrzymanymi żołnierz zniknął. W środę przeszła do tego oszusta arestować. Nazywa się Gabryel Krupa, liczy 24 lat, jest nadziennikiem ze Zabłocia, który dopiero w przeszłym miesią-

nas przyjdzie kreska na Matyska; źle robić nasza to rzecz — ale cóż, kiedy i dyabeł ma swe sumienie. Gdy zrobisz źle człowiekowi złemu — zrobiłeś jak na potępieńca przystało, ale ukradzenie ostatniej kromki chleba poczciwemu Charłakowi, przejmuje zgrozą nawet serce czartowskie. A w dodatku przez łakomstwo chleb zjadłeś a chleb to dar niebieski, więc go dyabłu jeść nie wolno. Skazuję cię za to na siedm lat pokuty. Ruszaj więc prędzej do Charłaka i wyrządzoną mu krzywdę odsłuż ciężką siedmioletnią pracą.

Dyabeł usłyszawszy niemiły rozkaz króla piekiel, skurczył się jak kura obmokła i przybrawszy postać wędrownego człowieka przyszedł do Charłaka i prosi się na służbę do niego.

— Czyż mnie trzymać sługę, kiedy i sam mrę głodem! — rzecze mu Charłak.

— Ja biedny i ty biedny — odpowiada dyabeł — razem biedę klepać będziemy, ale dwom robota pójdzie sporzej, ja żony i dziatki nie mam, kożuch i siermięgę jeszcze mam dobrą, łapcie sobie z tyka lipowego uplotę, po kiermaszach chodzić nie będę, więc płacy żadnej nie potrzebuję, bo grosz okrągły zawsze się wytoczy, byleś mi dał kawałek chleba suchego.

Tym sposobem zamieszkał bies u Charłaka, zo-

stał jego parobkiem i tam mu pracuje, że nikt takie roboty pojąć nie może.

W chlewie u Charłaka jedna tylko krówka, a jednak jego parobek całe mu pole gnojem nawioził, w jeden dzień całą rolę zorał, zasiał, zboże jak las rośnie, kłosuje się i wydało plon niesłychany. Wszyscy dziwią się, że u Charłaka chleba po uszy, żona mu nie dokucza, dziatki nie skwierczą. W jesieni całe pole zasiali, nie mało zboża przedali, a reszty niema komu sprzedać, biedują więc, co z ziarnem robić?

— Zróbmy tak — odezwał się parobek — zaorzmy trzęsawiska, lato jak się zdaje będzie gorące, a nuż urodzi.

Zaczął dyabeł błoto orać, a tu za pługiem schnie jak w piecu, zabronował, zasiał i krzewić się zaczęło.

Sąsiedzi widząc jak ziarno do błota rzucał, śmiali się do rozpuku, ale kiedy dobrze urodziło, wszyscy naśladować go postanowili.

Charłak wzbogacił się, co się zowie, parobkowi płacę zaznaczył i żyje szczęśliwie.

W następnym roku sąsiedzi rzucili się orać, bronować i zasiewać bagna, a u Charłaka robi się wręcz przeciwnie.

— Wiesz co mości gospodarzu — odezwał się parobek — mnie się zdaje, że rok ten będzie mokry

cu został wypuszczony z tutejszego więzienia, gdzie odsiedział karę za kradzież.

Cieszyn. (Wspaniałomyślne datki dla cieszyńskiego szkolnego Towarzystwa krajczarkowego) i jego zakładu żupnego na Saskiej Kępie. Na przyodzianie i wydanie pożywienia dla ubogich dzieci szkolnych szkół ludowych i wydziałowych wpłynęły w ubiegłym roku administracyjnym następujące datki: p. F. Kutzer, radca Izby handlowej w Cieszynie 20 K; p. J. Jaworek w Cieszynie 20 K; p. O. Gärtner, dyrektor teatru w Cieszynie 5 K; Filia czeskiego Banku unionowego w Opawie 50 K; p. Karol Bernatzik, ces. radca w Wiedniu 50 K; Bank przemysłowy w Cieszynie 10 K; pp. J. i J. Kohn, fabrykanci mebli w Cieszynie 35 K; Zborowicko-Kojecińskie fabryki cukru w Wiedniu 25 K; Cieszyńskie męskie Towarzystwo śpiewackie 20 K; Dyrekcyja austr. Stowarzyszenia górniczo-hutniczego w Mor. Ostrawie 20 K; Cieszyńska Kasa oszczędności 300 K; Jego Eksc. hr. Larisch-Mönnich w Karwinie 100 K; Dyrekcyja kolei koszycko-bogumińskiej 100 K; Bank ludowy w Cieszynie 30 K; od niechających być wymienionych dobrodziejów 75 K; Gmina Sibica 25 K; Stowarzyszenie nieprotokołowanych kupców w Cieszynie 20 K; Dyrekcyja Komory w Cieszynie 100 K; Dyrekcyja kolei Północnej w Wiedniu 50 K; Gmina miasta Cieszyna 400 K; Ekspozytura wiedeńskiego Towarzystwa bankowego w Cieszynie 30 K; Ekspozytura wiedeńskiego Towarzystwa bankowego w Bielsku 20 K; dochód z puszek zbiorowych 10 K 80 h. W ubiegłym roku szkolnym rozdano między ubogą dziatwę szkolną 386 par bucików za ogólną kwotę 2393 K 80 h, w miesiącach od listopada do marca rozdawano codziennie między 240 dzieci ciepłe obiady. Są to dzieci ubogich robotników, mieszkających w okolicy, a posyłających dzieci do szkół na Saskiej Kępie. Wszystkim Szanownym ofiarodawcom a przede wszystkim uznania godnym zabiegom przewodniczącego p. nadwornego dostawcy **Fasala**, który się podjął pracy zbierania darów, składa się najserdeczniejsze podziękowanie. Przez rozdanie obuwia i ciepłych obiadów ulżono w części dolę biednej dziatwie.

Cieszyn. W czwartek 5. b. m. uciekł z tutejszego krajowego zakładu wychowawczego 15-letni Alojzy

zasiejmy góry piaszczyste i wydmy, a sąsiedzi niech sobie gmyrzą w błocie.

I poszedł dyabeł orać góry i piaski, na których dotąd nigdy nic nie rodziło; zaorał i zasiał a pora tak się zadeszczyła, że na nizinach wszystko wymokło, na równinach plon był mierny, a po górach taki urodzaj, że zboże z niebem gada. Charłak nie wie, co z ziarnem ma począć.

Życzliwy dotąd dyabeł pomyślał więc nareszcie: — Zdaje się, że za skradziony okrajec chleba już skwitowałem, Charłak z lichwą nagrodzony, czas, by go już porzucić, lecz mamże mu figla teraz nie wypłatać?

— A cóż mości gospodarzu — rzekł parobek — zboża mamy do zbytku, cóż z niem robić będziemy?

— A cóż mamy robić? — odparł Charłak — jeść będziemy na zdrowie, damy ubogim i na szpitala, udzielimy potrzebującym, a reszta niech będzie w zapasie na złą godzinę, czasem i nieurodzaj nawiedzi.

Dyabłu nie podobały się te słowa, więc rzecze: Ziarno na gromadach długo leżeć nie może i tylko kłopot z przerabianiem i pilnowaniem. Oto ja mam pomysł nowy, który uda się niezawodnie, przyniesie nam wielkie zyski, a w dodatku cześć i sławę.

MOJA STARA

świadość jest i zostanie, że ku usunięciu piegów jako też ku uzyskaniu i utrzymaniu pięknej białej delikatnej pici nie istnieje żadne doskonalsze mydło nad światowo znane liliomleczne mydło ze znakiem »koniczek« firmy Bergmann i spółka w Tetschen n. Ł. — Kawałek za 80 h dostać można w aptekach, drożeryach, w handlach perfumery i t. d. — Także znakomicie nadaje się liliomleczny krem »Manera« do otrzymania delikatnych białych rąk; w tubach po 70 h wszędzie do dostania.

Szebesta, pochodzący z Raju. Ładny to musi być kwiatek, gdyż się oświadczył, że w tym zakładzie nie zostanie, ale raczej gdzie ogień podłoży, aby się dostał do Mirowa. Atoli z wolności się nie mógł długo cieszyć, za parę godzin został już w Raju złapany.

Cieszyn. Kancelarya budowniczego Roberta Lewaka, która dotąd się znajdowała w alei Albrechtowej, jest od 10. grudnia umieszczona w nowym domu na rogu ulicy Ratuszowej nr. 7.

Cieszyn. W przeszłą sobotę około 8. godziny wieczorem słychać było nad Cieszynem wyraźnie w powietrzu łoskot jakiegoś motoru. Był to jakiś aeroplan, który nocną porą krążył nad miastem i okolicą.

Frysztat. Miasto Frysztat czyni w ministerstwie kolejowem starania o koncesję na budowę wąskotorowej kolejki elektrycznej z Frysztatu do Zebrzydowic.

Górna Sucha. Na budującym się tu szybie osiągnięto w przeszłym tygodniu w nocy ze środy na czwartek w głębokości 341 m pierwszy pokład węgla.

Karwina. Na ostatniem posiedzeniu gminnem uchwalono udać się do dyrekcyi poczt i telegrafów w Opawie z prośbą o osobną linię telegraficzną z Cieszynem.

Polska Ostrawa. (Nieszczęśliwy wypadek.) W przeszłą sobotę po południu spotkało nieszczęście inżyniera Kanczuckiego z szybu Salomona. Idąc gankiem kopalnianym zauważył pędzący wózek. Schronił się wprawdzie do ściany ganku, ale oddale nie było tak małe, że wózek tak o niego uderzył, że

— Cóż to za pomysł masz bracie?

— Bardzo prosty! z jęczmienia warzą ludzie piwo, więc my zacznijmy żyto warzyć i przeważać, a nuż zrobi się coś mądrego.

— Próbuje, jeśli się podoba, mojej głowy nie stać na to — odrzekł Charłak parobkowi.

Wziął się do pomysłu, porobił kotły i kadzie, jął zacierać, mieszać, warzyć, dosypywał chmielu i wywarzył napój czysty jak woda, ale tegi i gorzka, który palił w podniebieniu. Dyabeł zarzucił z radości, napój nazwał gorzałką, natoczył w gąsiory i flasze, nalał w kieliszek, postawił na stole i zaprosił pocziwego gospodarza.

Charłak pociągnął, skrzywił się i zakrzuszył — Oj coś gorzka i pali, a czy dyabli nadali?

— To nic — mówi parobek — dla tej goryczki i pałkości ludzie ją będą tem chciwiej łykali, trzeba spróbować, co dalej będzie: łyknij kieliszek drugi, nic nie zaszkodzi, wszak to też samo zboże, tylko uwarzone.

Charłak wychylił, a drugi kieliszek już lepiej mu smakował, więc rzekł:

— Gorzka wprawdzie, ale w brzuchu przyjemnie grzeje.

— łyknij kieliszek trzeci, a zobaczysz, co be-

mu wybił kilka zębów i pogruchotał głowę. Nadto odniosła nieszczęśliwa ofiara wewnętrzne obrażenia. Stan jego jest poważny.

Dziedzice. (Morderstwo.) Zeszłego roku w czerwcu pokaleczył ciężko górnik Jan Szeruda w Żebraczy swego kolegę Kożucha, zadawszy mu siekierką 5 głębokich ran w plecy. Przed tygodniem wrócił z więzienia z Cieszyna, gdzie odsiadywał za to 8 miesięczną karę. Żona jego pracowała przez ten czas w fabryce konserwów, aby jakoś wyżywić czworo drobnych dzieci. Wróciwszy z więzienia zbił Szeruda najprzód swoją żonę tak, że z domu uciekać musiała. Następnie zażądał od sąsiadki Kuboszkowej wydania ziemniaków, które żona jego u niej miała schowane. A gdy nie chciała ich wydać, wiedząc, żeby je zaraz sprzedał i przepił, rzucił się Szeruda na nią i uderzył ją kilka razy żelazną sztabą po głowie i rękach i oprócz tego zranił jeszcze ciężko nożem. Gdy mąż jej Franciszek Kuboszek wrócił do domu i usłyszał, co się stało, zapowiedział Szerudzie, że idzie do żandarmerii, lecz Szeruda zastąpił mu drogę i uderzył go kilka razy tą sztabą żelazną po głowie, tak że Kuboszek wskutek pęknięcia czaszki wkrótce umarł.

Frydek. Jako w Bielsku tak też i we Frydku z powodu zawikłań bałkańskich, niepewności położenia i trudności dostarczenia pieniędzy stają się stosunki robocze coraz niepomyślniejsze. Magazyny są towarami zapelnione, odbył bardzo słaby, to też nie dziw, że w ostatnich tygodniach w kilku fabrykach wielu robotników rozpuszczono, albo czas roboczy na 5 dni w tygodniu zredukowano. W tygodniu godowym ma robota całkiem stanąć.

Opawa. (Wybór posła na Sejm.) Dnia 30. listopada odbył się wybór posła na Sejm śląski w Opawskim w miejsce dra Dienelta. Wybranym został sędzia Lukeś z Opawy 128 głosami. Niemiecki kandydat Manderla został w mniejszości uzyskawszy tylko 100 głosów.

Wiadomości polityczne.

Urzędowa »Wiener Zeitung« ogłosiła następujący komunikat: »Zawarty pomiędzy monarchiami i rządami Austro-Węgier, Niemiec i Włoch traktat sojuszowy został odnowiony bez żadnej zmiany.« Pierwszy

traktat przymierza pomiędzy państwem austro-węgierskim a Niemcami został podpisany 7. października 1879, gdy po okupacji Bośni i Hercegowiny nastąpiło wielkie napięcie między Rosją a Austrią. W roku 1883 przystąpiły do tego sojuszu Włochy i w taki sposób powstało trójprzymierze, którego ostrze było zwrócone przeciw Rosji i Francji. Odnowienie trójprzymierza nastąpiło po raz pierwszy w r. 1891, po raz drugi zaś dnia 28. czerwca 1902, a ponieważ termin trwania przymierza umówiony został na lat 12, więc właściwie powinien być traktat odnowiony nie teraz, ale dopiero w roku 1914. Odnowienie urychłono ze względów politycznych.

Podczas gdy Sejm węgierski już przyjął w trzecim czytaniu przedłożenie w sprawie świadczeń wojennych, to jest, że też osoby, nie należące do wojska i pospolitego ruszenia, o ile nie przekroczyły 50. rok życia, można pociągnąć do posług podczas wojny w miejscu ich zamieszkania, dalej przedłożenie dostawy koni i wozów, oraz kontyngent rekruta na rok 1913, austriacka Izba poselska dopiero obraduje nad temi przedłożeniami, ale ostatecznie je też uchwali. Jak ważnem i trudnem jest zabezpieczenie dowozu potrzebnych dla armii materiałów, świadczą następujące cyfry, przedłożone w Sejmie węgierskim dla umotywowania ustawy o świadczeniach wojennych i dostarczaniu koni i podwód. Przyjmując, że stan wojenny armii austro-węgierskiej wynosi dwa miliony ludzi, potrzeba dla ich wyżywienia dziennie około 30.000 centnarów metrycznych. Gdyby wojna trwała trzy miesiące, ogólna potrzeba środków żywności wynosiłaby 2-6 miliona centnarów metrycznych. Dla koni, których liczba ocenia się na 60.000, potrzeba dziennie 4000 centnarów metrycznych (8 kilogramów paszy na każdego konia dziennie), czyli 360.000 centnarów metrycznych w trzech miesiącach. Obliczają, że armia spotrzebuje w trzech miesiącach około miliarda naboju i kilkaset tysięcy granatów. Oprócz tego należy zabezpieczyć dowóz odzieży dla armii, siana, słomy, węgla dla kolei i t. d. Zarząd wojskowy oblicza, że oprócz kolei i okrętów, potrzebuje na wypadek wojny na cele transportowe 200.000 wozów i 400.000 koni. Aby armii nie narazić na zawody i braki, rząd chce więc ustawowo zapewnić sobie odpowiednią ilość ludzi i środków komunikacyjnych. Klęski Tur-

dzie — i to mówiąc nalał mu z flaszki; obaj się szkłem stuknęli i duszkiem napój szatański łyknęli.

— Dalipan już nie gorzka — odezwał się Charłak — jak widzisz mnie żywego, nie gorzka.

— Nie tylko że nie gorzka, ale wyśmienita — rzecze dyabeł — machnijmy jeszcze po czwartym!

Charłak już sam kieliszek podstawił, mówiąc — Do asana!... prawda, prawda, że wyśmienita — i wychyliwszy do dna dodał — a mnie coś jakby weselej się robi, zdaje się, że o dziesięć lat odmłodził, krew mi igra jak za młodu, ani mnie pozna moja baba!... nogi rwą się do tańca!

— Więc pozwólmy sobie po piątym — dodał dyabeł — a będzie jeszcze weselej, jeszcze milej!

— Mnie się zdaje — przerwał Charłak wychylając kieliszek piąty — że i po szóstym nicby nie zaszkodziło!

— Wiwat gorzałka! wrzasnął dyabeł, sam już dobrze podcięty i począł wkrąg izby z wielkiej radości tańczyć walca.

— Czekaj! czekaj! — wołał Charłak z wielkiej radości sam sobie nalewając kieliszek szósty — i ja bym z tobą potańczywał, ale zdaje mi się, że chata się kręci i na łeb się wali — to mówiąc upuścił fla-

szę na ziemię, a sam jął ścisnąć, całować biesa i zataczać po izbie.

— A mnie się zdaje — rzecze pijany dyabeł — że jestem we własnem piekle, że trzymam w kleszczach twoją duszę, a najjaśniejszy Lucyfer, król piekła, za miliony ludzkich dusz, które mu przyniesie wymyślona przezemnie gorzałka, mianuje mnie wielkim podziemnego państwa dostojnikiem.

Na brzęk stłuczonej flaszki wbiegła do izby żona Charłaka, a za nią gromadka dziatwy, która widząc starego ojca tańczącego z parobkiem, zaczęła się śmiać do rozpuku; a tym sposobem Charłak został raz pierwszy pośmiewiskiem swych dzieci. Biedna kobiecina z przerażeniem spostrzegła opętanie męża, a że po scenie wesołej nastąpiła z kolei bardzo obrzydliwa, przy czem parobek wyrzucił z siebie czarną smołę, więc co tchu pobiegła po cyrulika.

Obaj pijani walając się we własnym kale zasnęli tymczasem jeden pod ławą, a drugi wpadłszy do koryta świńskiego, a gdy się obudzili, głowa ciężła im jak kamień.

— Nic to — odezwał się dyabeł — klin klinem wybić trzeba, łyknijmy więc po kieliszku — i to mówiąc przyniósł i nalał z gąsiorka.

ków głównie spowodowane zostały brakiem żywności i amunicji w armii. Magazyny były pełne, ale nie było ani ludzi, ani koni, ani środków komunikacyjnych, aby armię zaopatrzyć.

Dnia 14. b. m. rozpoczęły się w Londynie rokowania pokojowe między Turcją a państwami bałkańskimi z wyjątkiem Grecji, która w dalszym ciągu niepokoi Turcję, aby nie mogła z Azji przywozić woj-ska. Czy te rokowania pokojowe doprowadzą do celu, nie wiadzie obecnie. Turcy założyli protest przeciw Bułgarii, że na dniu, na którym podpisano układ zawieszenia broni, Bułgarzy wieczorem całą siłą uderzyli na Adrianopol, ale od Turków odparci zostali. Tymczasem wszystkie strony dopuszczają się strasznych okrucieństw, rabunków, gwałtów, morderstw i grabieży. Niewinnych ludzi męczą na śmierć, obcinają ręce i członki, zapychają powoli bagnietami. A to nie czynią nietylko Turcy, ale nie mniej Grecy, Serbowie i Bułgarzy. Czarnogórcy do tego nie mają sposobności.

W Londynie odbywać się też będą obecnie konferencje ambasadorów mocarstw w tym celu, aby doprowadzić do pokojowego ułożenia zatargów na Bałkanie i Adryatyku, aby nie dopuścić do wojny ogólnie europejskiej. Jeżeli będzie pomyślny wynik tych konferencji, to Austro-Węgry nie będą potrzebowały rozpoczynać wojny z Serbią.

Ze Serbii słyhać, że naród serbski nie jest zachwycony swą rodziną królewską, żeby ją chętnie wymienili na inną a może się połączyli z królestwem bułgarskiem. Król serbski Piotr jest bowiem chorym człowiekiem, tak samo następcą tronu Aleksander, który się podczas wojny niczem nie odznaczył. Król Piotr usiadł na tronie, zboczonym krwią Obrenowiczów i żadnego by nie dziwiło, gdyby go i jego rodzinę też los sprzątnął z tronu.

Teraz się Bułgaria i Rosja ubiegają o przyjaźń Rumunii. Wielki książę rosyjski Mikołaj Michajłowicz wyjechał do Bukaresztu, aby wręczyć królowi Karolowi buławę marszałkowską. Bułgaria zaś jest gotowa odstąpić Rumunii Dobrudżę i chce na tron niezawisłej Albanii posadzić księcia Karola rumuńskiego, za to zaś chce mieć księcia Borysa bułgarskiego na tronie autonomicznej Macedonii. Oprócz tego proponowano małżeństwo księcia Borysa bułgarskiego z księżną Elżbietą rumuńską.

— Nie, nie mogę — odrzekł Charłak i wzdrygnął się cały.

— To przemóż na sobie i wychyl od razu, ja z tobą wypiję dla kompanii.

Usłuchał Charłak, wypił i rzecze: — A wiesz co bracie, zrobiło mi się jakoś lżej i weselej, dajno jeszcze kieliszek — a potem zaprosmy sąsiadów, aby ich wszystkich uraczyć gorzałką — niech wiedzą, że Charłak z imienia przestał być z imienia charłakiem.

Myśl tę już pierwaj miał dyabeł w głowie i tylko dodał: — A czego w domu nie wypijem — rozsprzedamy sąsiadom w karczmie.

Jeszcze roku nie wyszło, gdy Charłak zapił się na śmierć, rolę wzięto za dług, a żona i drobne działki zostały bez odzieży, kąta i okrajca chleba, którego o chłodzie i głodzie poszły zebrać do obcych ludzi i znosić szydercze przycinki za swego rodzica.

Od owej pory rozpowszechniła się między ludźmi wódka, ten bicz Boży, którym się dobrowolnie chłostają i który do chat wiejskich i mieszkań robotniczych ubóstwo i nędzę sprowadza, trądem ich ciała i duszę oszpeca i swemu wynalazcy dyabłu ty-siące dusz co dzień dostarcza.

Różne wiadomości.

Lwów. (Deklaracja o pokoju.) Z powodu zaniepokojenia wojennego w Galicyi złożył namiestnik Bobrzyński następującą deklarację: »Na podstawie upoważnienia pana prezydenta ministrów mogę złożyć następujące autorytatywne oświadczenie: »Położenie międzynarodowe nie doznało w ostatnich dniach żadnej zmiany, a pogłoski o zaostrzeniu się zewnętrznej sytuacji nie mają podstawy. Nasze stosunki do Rosyi są normalne, a pogłoskom o grożącym niebezpieczeństwie wojny nie należy dawać wiary. Zalecałoby się przeto, aby ze strony członków Koła sejmowego wywarło wpływ miarkujący i występowało przeciw rozszerzaniu nieuzasadnionych i niesprawdzonych wiadomości.

Wiedeń. (Wodzowie armii austriackiej.) W razie wojny miałby naczelną komendę objąć nad całą armią następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który też podczas manewrów już był kilkakroć dowódcą armii. Obok arcyksięcia występuje na pierwszy plan szef sztabu generalnego Błażej Schemua, urodzony w roku 1856 w Celowcu. Swój awans zawdzięcza Schemua następcy tronu. Dalej wchodzi w rachubę baron Conrad Hötendorf, obecny inspektor armii, a był szef sztabu generalnego, urodzony w roku 1852 w Penzingu pod Wiedniem. Jego ustąpienie w roku 1911 z godności szefa sztabu generalnego przypisywano ogólnie jego wojowniczym zamiarom, które się miały sprzeciwiać intencjom cesarza. Drugi inspektor armii zbrojmistrz Oskar Potiorek może odegrać równie ważną rolę jako szef sztabu w Bośni i Hercegowinie. Potem następują inspektorowie armii Liborius Frank, Franciszek Schoedler i Brudermann.

Wiedeń. (Manifestacja za wojnę.) Rada miasta Wiednia odbyła nadzwyczajne posiedzenie, aby zadokumentować swój patriotyzm i gotowość do boju w razie potrzeby i aby zaoponować przeciwko demonstracjom socjalistycznym, skierowanym przeciw wojnie. Burmistrz Neumayer wygłosił mowę, przerywaną ciągłymi okrzykami na cześć cesarza i zaznaczającą, że rozgoryczenie ludów z powodu poszczególnych niepatriotycznych oświadczeń wzrasta z godziny na godzinę. Rada miasta stwierdza, że pokój jest najwyższym dobrem ludów i państwa a utrzymanie jego warte jest wielkich ofiar — ale dobrobyt tylko takim państwom przypada w udziale, które utrzymują pokój nie przez niehonorową sławę, lecz które w pełni sił opierają się na świadomości o słuszności swojej sprawy. Przejęci takim uczuciem, wołały: Niech żyje ojczyzna! Niech żyje cesarz! Niech żyje nasze waleczne wojsko! Odśpiewaniem hymnu państwowego i okrzykami na cześć cesarza zamknęto posiedzenie.

Tryest. (Spuszczenie okrętu.) W obecności arcyksięcia Piotra Ferdynanda i arcyksiężnej Maryi Krystyny spuszczone na morze nowy okręt austriacki »Książę Eugeniusz« i z tego powodu wysłał cesarz pochlebne pismo do marynarki austriackiej na ręce admirała hr. Montecucoli.

Budapeszt. (Agitatorowie rosyjscy.) W ostatnich czasach w miasteczkach i wsiach powiatów Marmaro, Berey, Ung i Zemplin, uwijają się agitatorzy rosyjscy, którzy opowiadają, że wojska cara są już w drodze na Węgry, ażeby wyswobodzić Słowian z pod jarzma węgierskiego. Agitatorzy rozdają przy tej sposobności pieniądze. Grecko-katolicki biskup w Munkaczu wydał kurendę do duchowieństwa, ażeby pouczało ludność i uspakajało ją. Przy niektórych agitatorach, których uwięziła żandarmerya węgierska,

znaleziono obok odezw i pism podburzających, także bomby i wogóle materiały wybuchowe. Sądzą, że ci wysłannicy Rosji zamierzali wysadzić w powietrze ważne pod względem strategicznym mosty kolejowe, zwłaszcza na linii Lwów—Sianki. Takich agitatorów, agitujących za Rosyą, nie brak i na naszym Śląsku.

Wrocław. (Obrona wiaduktu.) Wiadukt kolejowy nad rzeką Nisą, mający wielkie znaczenie dla transportu wojsk z Saksonii i Bawaryi na wschód, otoczono silną strażą. W mieście bowiem aresztowano kilku Rosyan, którzy mieli wysadzić ten wiadukt w powietrze przy pomocy bomb.

Belgrad. (Dzwony z armat.) Z armat tureckich kazał rząd serbski ułać 43 dzwonów, które rozdano kościołom w gminach świeżo zajętych miejscowości.

Constantynopol. (Francuzi wobec Greków.) Grecy usiłowali zatrzymać pewien parowiec francuski, dali do niego w tym celu trzy ślepe strzały. Komendant tego okrętu posłał do następcy tronu wezwanie, aby w przeciągu trzech godzin się usprawiedliwił, w przeciwnym razie flota francuska zbombarduje Salonikę. Następca tronu uczynił zadość temu wezwaniu i usprawiedliwił się, poczem okręt francuski pojechał dalej.

Dział kościelny.

Ocuć się ze snu, albowiem Pan blisko jest.

Rzym B 11—14.

To jest potężny głos budzący, głos adwentowy. Słyszając ten głos niejedni śpiący się obudzili. Możemy często słyszeć imię Aureliusza Augustyna, wielkiego ojca kościelnego. W roku 354 po narodzeniu Chrystusa narodził się w Tagaste w Afryce. Matka jego pobożna Monica oddała go z gorącą modlitwą Panu. Zaczyni i obfitymi darami Pan go wyposażył. Ale to wszystko nie wstrzymało chłopca i młodzieńca iść szeroką, pochyłą cestą wiodącą w otchłań zguby. A chociaż sumienie, ten sędzia Boski w nas, przeciwko życiu jego grzesznemu walczyło, to przecież było za słabe do pokonania nieprzyjaciela. Zamiast w Chrystusie szukać siły i zbawienia, rzucił się Augustyn do mądrości świeckiej albo jakiej sekcje w objęcia, która pysznemu ciału więcej pochlebiała niżeli słowo o krzyżu Chrystusowym. A przytem brnął z jednego grzechu w drugi. Żądność chwały, rozpusta, kłamstwo, niewierność przeciwko własnej matce, której miłość pobożną tak dobrze znał, plamiły żywot jego. Ale modły matki jego a miłość wieczna, która szuka straconego i modlitwy wysłuchiwa, nie puściły go. Był jakby ryba, której wędka w ustach utkwiła, a która pociągowi sznuru do brzegu opiera się wszystkimi siłami, ale przez to haczyk tem mocniej wrzyna się w ciało. W podróży, które odbywał, przyszedł do miast Karthago, do Rzymu a nawet Mediolanum. W tem ostatnim mieście miał sposobność słyszeć wielkiego świadka prawdy Chrystusowej biskupa Ambrożyusza. Pod wpływem jego kazań duchem Bożym natchniętych poznał nikczemność i marność życia swego dotychczasowego, czuł to, że jeżeli tą drogą dalej postępować będzie, zguba jego niechybna będzie. Ale brakowało mu siły, aby żądze swoje zwyciężyć, a od świata marnego się oderwać. Stało się jednego dnia, że go i przyjaciela jego Alypiusza pobożny urzędnik nadworny imieniem Potitian odwiedził. Tenże opowiadał z radością wielką, jako tu

i tam młodzieńcy i dziewczyny z marności świeckich się wrywają, a siebie i co posiadają Panu w ofierze składają. To niby ręką żelazną Augustynowi do wnętrzości sięgnęło, ze snu bezpieczeństwa, w którym dotąd spokojnie był drzemał, go obudziło, obraz własny przed oczyma stawilo i poznał, jak splamionym, jak brudnym i potępienia godnym jest. Do przyjaciela swego Alypiusza odezwał się: »Cóż jeszcze się ociągamy i wahamy? Nieumiejętni królestwo Boże porywają, a my w tyle zostaniemy«. Stało się mu ciasno i duszno w izbie, pobiegł szybko do ogrodu, płakał i skarżył się: »Dlaczegoż ty nie możesz, co ci mogli? Czy mogli to sami z siebie albo przez Pana Boga? Bóg im to dał. A ty coż opierasz się o samego siebie? Rzuć się Panu do nóg, on cię przyjmie i uleczy.« Milcząco stał Alypiusz w pobliżu. Fale z serca przyjaciela w jego serce przechodziły i o ściany jego uderzały. Augustynus szedł w głąbią ogrodu, rzucił się pod drzewo figowe, walczył i modlił się zalewając się rzesistemi łzami: »Ach Panie, Panie, jak długoż jeszcze chcesz się gniewać? Nie pomnij na grzechy, moje. Jak długoż, ach jak długo mają mię jeszcze trzymać? Kiedyż mam być uwolniony? — Jutro? Dlaczegoż nie dzisiaj? Dlaczegoż nie teraz? Dlaczegoż nie w tej godzinie?« Gdy tak walczył w modlitwie, słyszał z pobliskiego ogrodu słowa kilkakrotnie powtarzane: »Bierz i czytaj.« Były to może tylko słowa dzieci grających w kamyki: Tolle, lege, to znaczy bierz, czytaj albo bierz a licz. Ale dla Augustyna był to w tym stanie rozdrażnienia głos Boży, pobiegł do przyjaciela swego, przy którym był nowy testament zostawił, otworzył go a pierwsze słowa, które mu w oczy wpadły, były to słowa lekcji na pierwszą niedzielę adwentową: »Chodźmy uczciwie jako we dnie, nie w biesiadach i w pijaństwach, nie we wszeteczeństwach i rozpustach, nie w poswarkach ani w zazdrości, ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa.« Te słowa stały się niby mieczem ostrym, który rozłączenia między nim i między światem dokonał. Zbawienna pewność zapełniła duszę jego, wszystko chwieianie się wahanie zakończyło się, oddał się Panu na zawsze. On, ten największy uczeń Pawła, ma dla nas najwyższe znaczenie. On stał się nauczycielem Lutra w głębokim poznaniu grzechu i zbawienia. Obaj byli po apostołach największymi nauczycielami kościoła chrześcijańskiego. O niechżeby on i dla nas dziś w całym tym nowym roku kościelnym stał się prawdziwym wzorem w obudzeniu się z grzechów, w powstaniu ze starego marnego życia, a w pewnem uchwyceniu zbawienia.

Z kościoła i szkoły.

Cieszyn. (Urodziny.) W czwartek, 5. b. m. obchodził przew. ks. dr. Jan Pindór, proboszcz ewang. zboru Cieszyńskiego swoje 60-letnie urodziny. Było to może życzeniem czcigodnego jubilat, w cichem kółku familijnem ten dzień obchodzić, atoli wdzięczność i miłość licznych przyjaciół i zwolenników nie dały się powstrzymać, by mu nie wyrazić swego szacunku i przywiązania. Przyszła deputacja prezbyterstwa zboru, w którym jubilat zaczął od 35 lat pracuje i z serdecznym powinszowaniem wręczyła mu dar zboru, przyszli koledzy, nadesłali życzenia swoje przełożeni, wszyscy w sercu i na ustach mając jedną prośbę do Wszechmogącego, aby mu jeszcze długich lat udzielił do wiernej pracy we winnicy swej, a wszystką działalność jego uwieńczył swoim naj-

Wasze zdrowie

odzyskanie! Osłabienie Wasze i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, mięśnie, ścięgna będą silne sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller z marką »Elsafluid«. Posłuchajcie naszej rady i spróbujcie zamawiać za 5 koron franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 260, Kroacya.

obfitszem błogosławieństwem. I my przesyłamy szanownemu duszpasterzowi tą drogą serdeczne: ad multos annos!

Wiedeń. Dla chrześcijańskiego związku ew. młodzieńców i mężów w Wiedniu był dzień pamiętny reformacji w tym roku dniem osobliwego znaczenia. Był to dzień poświęcenia jego nowego domu. Długie lata gorliwej pracy, nieustraszonego dążenia, licznych zabiegów były potrzebne, nim zdołano dojść do celu upragnionego. Dlatego też radość nad dziełem dokonaniem była wielką, a tem większą, ponieważ podzielana przez tylu wiernych przyjaciół, którzy przyszli, aby z sercami wzruszonymi dzieło ukończone oglądać, a Wszechmocnemu gorące pienie zanucić: Nuż Bogu dziękujmy. Jest to zaprawdę dzieło ogromnej doniosłości, bo wśród wiru lekkomyślności, nieczystości, niemoralności rezydencji, w który niejedno młodociane życie bywa wciągnięte, w nim marnieje i ginie, będzie tu dla młodzieży ewangelickiej miejsce zborne, na którym w słowie Bożem chleba

żywoła pożywać, a z czystej krynicy ewangelii Chrystusowej wodę zbawienia czerpać i pić może.

Praga. (Z ewangelickiego-niemieckiego zboru.) 23. listopada zostały w naszym kościele nowe organy, a 23. listopada nowa kaplica cmentarna przez superintendenta dra Gummi z Aussig poświęcone. Za gorliwym staraniem zastępcy kuratora Humburg zebrano dotąd na oba te cele 15.500 K.

Z Węgier. Lutzmannsburg. (Zgon.) Proboszcz Filip Lów w Lutzmannsburgu, który od roku 1911 »Ewang. dzwony«, pismo dla ewang. zborów augsb. wyznania we Węgrzech wydawał, umarł 15. listopada po krótkiej chorobie.

Konieczne potrzebne jest ochronienie każdej rany od znieczyszczenia. Pewnym antyseptycznym środkiem, który też ból kojąco, zapaleniu zapobiegająco i zabliznienie popierająco działa, jest Praska maść domowa z apteki B. Fragnera w Pradze. Obacz inserat.

Zalecenie ksiąg, szczególnie na podarek gwiazdkowy, w księgarni EDW. FEITZINGERA w Cieszynie,

Wyższa Brama 10.

Dambrowski, Kazania

albo wykłady porządne świętych ewangelii niedzielnych przez cały rok. Ośme wydanie, w pięknej oprawie skórkowej z ołociem i ze zamkiem K 10 — = M 8.50.

Raszk W., ks., **Kazania na lekcye niedzielne i świąteczne**, z portretem autora. Księgę tę przygotował do druku ks. K. Michejda, pastor bystrzycki, i polecamy ją wielce, szczególnie Ślązakom. Cena w opr. K 7.20 = Mk. 6.—, w lepszej, skórkowej oprawie ze złoconem brzegiem K 10.— = M 8.60.

Rej Mikołaj, **Kazania**. Opr. K 5.— = M 4.30.

Ziethe W., ks., **Bethel**. Kazania na lekcye roku kościelnego. Opr. K 6.— = M 5.—.

Immanuel. **Kazania na ewang.** roku kośc. Opr. K 7.20 = M 6.—.

Kazania na lekcye roku kościelnego, które napisał po niemiecku ksiądz Wilhelm Ziethe w Berlinie, a na polski język przetłum. Stryderp Ksiej. Kość. K 4.— = M 3.—, a oprawione K 5.— = M 4.—.

Pindór dr., ks., **Niebieska Ojczyzna**, czyli Kiedy wiek starca będzie szczęśliwym? Z angielskiego w eleg. oprawie K 1.—.

Studzienka dla pokrzepienia duszy. W trwałej, lepszej oprawie K 1.20 = M 2.—.

Wspomnienia z podróży do Londynu. 40 h = 35 fen.

Wspomnienia z podróży do Ameryki. 60 h = 50 fen.

Twardy P., ks., **Modlitwy dla nabożnego chrześcijanina** przy spowiedzi i wieczery Pańskiej, w chorobie i przy skonięciu z dodat. modlitw. Opr. K —.90 i K 1.— = M —.75 i M —.85.

Tomasza a Kempisa, O naśladowaniu Chrystusa. Opr. K 3.— = M 2.50.

Kłapsia J., ks., **Modlitwy i rozmyślania nabożne** z dodat. po K 2.—, K 3.— i 3.50 = M 1.60 i 3.—.

Jana Bunyana, **Droga chrześcijanina pielgrzymującego** ku zbawiennej wieczności, z dziesięcioma

obrazkami. Kość. M 1.—, a oprawione K 2.— = M 1.50.

Rajski Ogrodzień niebożczyka Jana Urta, pełen cnot chrześcijańskich. Kość. M 1.—, a oprawione K 2.— = M 1.50.

Jana Urta **Sześć Ksiąg o prawdziwym chrześcijaństwie**. Kość. M 4.50, a oprawione M 5.—. — Wśród z Rajskim Ogrodziem oprawione K 8.— i K 9.— = M 6.50 i M 7.50.

Dr. Jana Gerharda **Rozmyślania nabożne**. Kość. M 1.—, a oprawione K 2.— = M 1.50.

Kancyonał Pruski w różnych oprawach w cenie K 4.25 i K 4.75 = M 3.30, M 3.60.

Kancyonały ewangelickie w różnych oprawach.

Królewsko-Pruski

Kalendarz ewangelicki

ułożył i wydał M. Gerst w Lecu. Rocznik 39. Cena 65 h z przesyłką 75 h.

Powszechny Kalendarz Polski.

Rocznik 13. Cena 40 h, z przesyłką 50 h, i wszystkie inne Kalendarze śląskie, galicyjskie i zagraniczne.

Obszerny katalog ewang. książek

zawierający: Spis bardzo dużych dzieł i dziełek treści religijnej i świeckiej, rozmyślań, książek z kazaniem, do modlitwy, książek do wzbudzenia ducha pobożnego, kancyonałów rozmaitych wydań, traktatów i obrazów reformatorów, religijnych i świeckich, darmo i oplatnie.

Przy odbiorze powyż 10 koron uskuteczniłam przesyłki franko za poprzedni nadaniem należności lub pobraniem, zaś przy zakupie za kwotę ponad K 25 dodaje książki za 5 koron darmo i wysyłam franko.

Andrzej Blajcar

właściciel młyna w Cieszynie na Brandysie kupuje zboże i przyjmuje do mielenia lub wymiany, sprzedaje najlepsze maki we wielkim i w drobnym po najniższych cenach. Poleca oraz dobry chleb domowy i handel mieszanych towarów.

Józef Santarius

właściciel młynów w Podborze i na Ligocie Alodyalnej kupuje zboże i przyjmuje do wymiany na mąkę i inne wiktuały W młynie na Ligocie wyrabia z makuchów mokę (Leinsamenmehl), która tak dla bydła rogatego jak i świń bardzo pożywna jest. Oraz poleca swoje sklepy mieszanych towarów w Podborze i w Cieszynie (Dom Śląski), gdzie można nabyć towarów własnego wyboru lub też innego pochodzenia.

Kolaska

nie kryta, tak zwany „gig“, do jednokonnego i dwukonnego zaprzęgu jest tanio do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli J. Buzek, kupiec w Cieszynie.

Baczność! Odwołujcie się na inseraty

w „Nowym Czasie“.

Administracja „Nowego Czasu“.

Cieszyńska kasa oszczędności

podwyższa według uchwały wydziału zarządowego z 8. listopada b. r. stopę procentową od wkładek z 4% na $4\frac{1}{4}\%$ i od pożyczek obecnie na $4\frac{3}{4}\%$ i 5% oprocentowanych na $5\frac{1}{4}\%$.

Dyrekcja kasy oszczędności.

Do okrycia i jako środek ochronny dla różnych zranień,

aby się takowe przez zanieczyszczenie w złe i ciężko się gojące rany nie zamieniły, zdatna jest najlepiej rozmiękczejąca maść wyciągająca, tak zwana

Praska maść domowa,

która rany chroni i w czystości utrzymuje, bóleści i zapalenie koi, a jako antyseptycznie działająca i chłodząca maść na zabliznienie i zagojenie pomyślnie skutkuje.

Jedno pudełko 70 h.

Prawdziwa tylko z obok się znajdującą marką ochronną. Próba przekona.

:: Nie dajcie sobie żadnych surrogatów wciś. ::

Główny skład u

B. FRAGNERA, c. i k. nadwornego dostawcy, **Pradze**, Kleinseite Ecke der Nerudagasse Nr. 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. Poczta bywają za poprzedniem nadesłaniem 3 K 16 h — 4 pudełka, 7 K — 10 pudełek franko wysyłane.



Korzystna sposobność

do nabycia własnego pomieszkania przez wybudowanie domu mieszkalnego o małych ubikacjach ciesząc się ulgami podatkowymi.

Pod budowę takich domów są tanie miejsca do nabycia w rozmiarze 250—400 m² położone w bezpośredn. sąsiedztwie Olzy w Cieszynie.

Bliższych szczegółów w sprawie nabycia gruntu i wykonania budowy udzielają:

budowniczy **Karol Friedrich** i architekt

— **Eugen Fulda** w Cieszynie. —

Jedynie znakomita sposobność zakupna dla handlarzy i kramarzy.

Przesyłka i do prywatnych osób.

40 do 50 m resztek tylko 16 K

Flanel na koszule i bluzy.

Barchet na szaty i bluzy w najmodniejszych mustrach, pierwszej jakości.

Płótno białe dla bielizny.

Oksfort na koszule męskie.

Różnobarwne cychy.

Długość resztek 6 do 15 m. Resztki są bez wady i nie puszczą w praniu.

Wyszukane resztki, tylko ciężki, piękny towar 18 K.

Przesyłka uskutecznia się za pobraniem pocztowem, za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

S. STEIN, tkacki wyrób płótna, Nachod w Czechach.

Tanie czeskie pierze.



1 kilo siwe skubane K 2.—, lepsze K 2.40, pół białe K 3.60, białe K 4.80, prima jak kwap miękkie K 6.—, jeszcze lepsze K 7.20, najlepsze K 8.40, nad-

zwyczaj przednie, jak śnieg białe K 9.60. **Gotowe pierzyny** z gęstego czerwonego, modrego, białego albo żółtego nankinu, dobrze napełnione 1 płachtą albo 1 spodnią pierzyna 180 cm długa, 116 cm szeroka K 10.—, 12.—, 15.—, 18.—, 200 cm długa, 140 cm szeroka K 13.—, 15.—, 18.—, 21.—. 1 poduszka 80 cm długa, 58 cm szeroka K 3.—, 3.50 i 4.—. 90 cm długa, 70 cm szeroka K 4.50, 5.50 i 6.—. Nie ku zadowoleniu dostarczone wolno wymienić albo pieniądze napowrót żądać. Obszerny ilustrowany katalog posyłam darmo i franko.

Benedikt Sachsel, Lobes Nr. 29 przy Pilźnie, Czechy.

Realność

2 $\frac{1}{2}$ morga dobrej roli, budynki w dobrym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela właściciel pod nr. 244 w Górnem Cierlicku albo Bank Czytelnia ewang. w Cieszynie.

Wszystkie 1913

Kalendarze

do nabycia w księgarni

Edwarda Feitzingera

w Cieszynie, Wyższa brama 10.

F. Buzek,

:: Cieszyn, przy ulicy Elżbiety :: obok kościoła ewang.

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój sklep towarów kolonialnych i spożywczych, jako to: cukru, kawy, mąki pszennej i żytniej najlepszej jakości, oraz utrzymuje wielki zapas kukurydzy i wszelkich nasion rolniczych na składzie. Dalej poleca »Ceres« (sok jabłczanny) jako najlepszy napój dla zdrowych i chorych. Lukulus dla karmienia świń i wszelkie inne towary po cenach umiarkowanych. Obsługa rzetelna.

Najlepsze meble

własnego wyrobu można otrzymać po umiarkowanych cenach w fabryce stolarskiej **P. Niemiec** w Cieszynie, ul. Ciężarowa. (26)